fot. Marcin Zięba/Materiały prasowe

Czy wyższe wpisowe od odwołań w przetargach odbierze firmom narzędzie kontroli?

Agnieszka Olszewska, prezes Urzędu Zamówień Publicznych B4

Donald Trump puszcza oko do Korei Północnej, choć ta coraz mocniej wspiera Rosję na wojnie z Ukrainą A2–3

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
19 SIERPNIA 2026
DGP.pl

NR 160 (6829) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Nieruchomość za dług? Fiskus weźmie swoje

PODATKI

Zła wiadomość dla **osób, które się pozbywają długu,** przekazując wierzycielowi nieruchomość lub jakąś rzecz. Mimo wszystko będą musiały wysupłać pieniądze – na podatek

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Fiskus żąda podatku już teraz, ale przegrywa w sądach. Naczelny Sąd Administracyjny wielokrotnie orzekał, że ten, kto uwalnia się od długu, przekazując nieruchomość, nie ma żadnego przysporzenia. Z jednej strony uwalnia się od zobowiązania (czyli zmniejsza swoje pasywa), ale z drugiej wyzbywa się cennego składnika majątku (pomniejsza aktywa).

Często do takich transakcji zmusza życie. Ktoś np. dziedziczy grunt, ale nie stać go na zapłatę zachowku osobie pominiętej w testamencie. Przekazuje więc jedną z działek, żeby zwolnić się z obowiązku jego wypłaty. Jeśli wejdzie w życie planowana przez Ministerstwo Finansów nowelizacja, to i tak będzie musiał znaleźć pieniądze – na podatek. To samo spotka osobę, która dostanie w darowiźnie nieruchomość obciążoną kredytami hipotecznymi. Jeżeli nie będzie jej stać na spłatę hipoteki i przeniesie nieruchomość na bank, uwolni się od długów, ale nie od fiskusa. Kolejny przykład to osoba, która poręczyła cudzy dług, ale nie ma pieniędzy na jego spłatę, więc przenosi własność swojej nieruchomości na podmiot, który zażądał poręczenia.

Ministerstwo Finansów ma uzasadnienie dla planowanej zmiany: wskazuje na dzisiejszą nierówność. Obecnie jest tak, że ten, kto sprzeda nieruchomość, by spłacić dług, ma przychód ze zbycia i musi zapłacić 19-proc. podatek dochodowy. Dlaczego ma być inaczej, gdy dłużnik nie sprzedaje nieruchomości, tylko od razu przekazuje ją wierzycielowi? – pyta resort. Dlatego przygotował projekt nowelizacji, która ma to jednoznacznie uregulować. Zmiana – co istotne – ma dotyczyć tylko osób, które przekażą nieruchomość przed upływem pięciu lat od jej nabycia lub wybudowania. Jeżeli przekażą one rzecz ruchomą (np. samochód), wystarczy, że odczekają sześć miesięcy.

Po upływie pół roku w odniesieniu do rzeczy i pięciu lat w odniesieniu do nieruchomości przychód podatkowy nie powstanie. Tak jest już dzisiaj i to się nie zmieni. Dodatkowo nowelizacja będzie dotyczyć tylko osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Przedsiębiorcy już obecnie płacą PIT, gdy w zamian za zwolnienie z długu oddają swoją nieruchomość lub rzecz. Dotyczy to np. wspólników, którzy pozostają w spółce osobowej (transparentnej podatkowo), gdy ona sama przekazuje nieruchomość lub rzecz ruchomą wspólnikowi występującemu ze spółki. U tych, którzy zostają, fiskus dopatruje się podatkowego przychodu. I ma rację – potwierdzają sądy. ©℗ B2

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

ZUS wyszukuje fikcyjnych studentów z zagranicy

SKŁADKI

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych nasila kontrole firm zatrudniających cudzoziemców na umowach zlecenia. Na celowniku znaleźli się przedsiębiorcy korzystający ze zwolnienia ze składek dla osób do 26. roku życia ze statusem studenta lub ucznia. Powód? Inspektorzy coraz częściej wykrywają rażące nadużycia, przez które z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych uciekają miliony złotych.

Z ustaleń ZUS wynika, że część pracodawców załatwia zagranicznym zleceniobiorcom fikcyjny status słuchacza szkół policealnych, opłacając tłumaczenia, wpisy i zaświadczenia, byle uniknąć danin i zaoferować wyższą stawkę netto.

W rzeczywistości cudzoziemcy nie chodzą na zajęcia, a straty FUS sięgają dziesiątek tysięcy złotych na firmę. Pracodawcy przyznają, że ruszyły weryfikacje na większą skalę. Prawnicy ostrzegają zaś, że ZUS po wykryciu nieprawidłowości często z góry zakłada, że dotyczą one wszystkich zatrudnionych w danej firmie obcokrajowców, i na tej podstawie nalicza kwotę zaległych składek. Dla firm oznacza to ryzyko finansowe. ©℗ B10

9 772080 674037 34

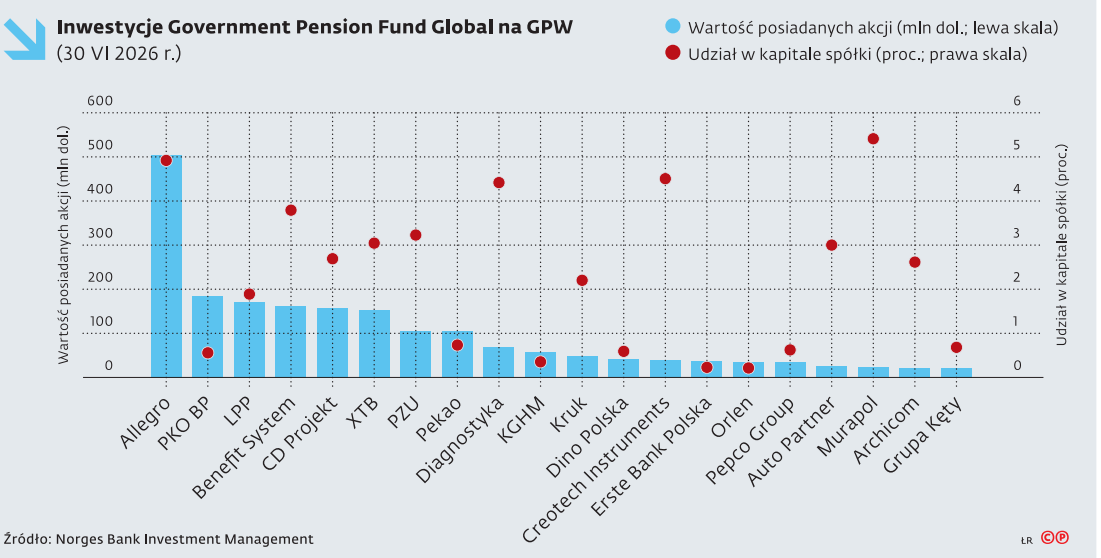

Źródło: Norges Bank Investment Management

ŁR ©℗

Norweskie zastrzeżenia do państwowego nadzoru

SPÓŁKI Największy inwestor finansowy na świecie, dla którego zasady etyczne i ład korporacyjny są istotnym czynnikiem doboru lokat, krytykuje nadużywaniu władzy przez Skarb Państwa przy wyborze rad nadzorczych. Jego zdaniem zgłaszanie kandydatur do rad nadzorczych w pakiecie dającym państwu pełną kontrolę nad organem bez oglądania się na innych akcjonariuszy jest niezgodne ze standardami norweskiego funduszu. Wysiłki ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna, których celem miała być poprawa ładu korporacyjnego i profesjonalizacja nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa, nic w tym względzie nie zmieniły, ponieważ nie odnoszą się do istoty problemu. Według Norwegów także obowiązujący w kontrolowanych przez państwo spółkach system wynagrodzeń menedżerów nie sprzyja budowaniu wartości przedsiębiorstw w długim terminie. ©℗ A5

eprasa.pl 525b9bb0ec

Trump czuje miętę do osi zła

Michał Potocki
szef działu ekonomia i społeczeństwo

Mizdrzenie się Donalda Trumpa do dyktatorów już dobrze znamy. Amerykańskiemu prezydentowi zwyczajnie imponują ludzie, którzy mają nad swoimi krajami więcej władzy niż on sam nad Stanami Zjednoczonymi. Stąd mięta do Władimira Putina, Xi Jinpinga, Viktora Orbána czy Kim Jong-una przy wyraźnej pogardzie okazywanej większości przywódców demokratycznych państw Zachodu.

Na szczęście ta mięta nie w pełni i nie zawsze przekłada się na politykę USA. Odpowiedź na pytanie, czy wynika to z siły amerykańskich instytucji, zdrowego rozsądku zaplecza Trumpa (działało to zwłaszcza podczas jego pierwszej kadencji), czy też sam prezydent jakimś cudem oddziela osobisty stosunek do dyktatorów od interesów państwa, to temat na osobny felieton. Zwłaszcza że tym razem prezydent postanowił okazać słabość wobec kolejnego tyrana w najgorszym możliwym momencie.

Trump pochwalił się, że rozumie się wzajemnie z Kimem, który zawsze miał go traktować z szacunkiem. W przeciwieństwie do sprzymierzonej od dekad Korei Południowej, która nie wsparła Waszyngtonu w jego wojnie z Iranem. Prezydent zdradził zarazem, że otrzymał od północnokoreańskiego dyktatora odpowiedź na list z ofertą rozmowy, i zarządził ograniczenie skali amerykańsko-południowokoreańskich manewrów wojskowych.

I gdyby Pjongjang wysyłał jakiekolwiek sygnały gotowości do złagodzenia swojej polityki, mogłoby to mieć jakiś sens. Jest jednak dokładnie odwrotnie. Korea Północna jest obecnie najważniejszym sojusznikiem wojskowym Rosji w wojnie z Ukrainą. Wysyła Rosjanom rakiety i miliony sztuk amunicji, a gdy Ukraińcy wkroczyli do obwodu kurskiego, pomogła nawet kontyngentem wojskowym. Tak daleko nie poszły ani Białoruś, ani Iran. Co więcej, w ostatnim czasie zaangażowanie Pjongjangu w wojnę w Europie rośnie, a nie maleje.

Ostatnie 12 miesięcy stoi pod znakiem intensywnych kontaktów dyplomatycznych na najwyższym szczeblu. We wrześniu 2025 r. Kim spotkał się w Pekinie z Putinem i Xi. W czerwcu tego roku Xi odwdzięczył się rewizytą. Trzy miesiące wcześniej w Pjongjangu po raz pierwszy zagościł Aleksandr Łukaszenka. I chociaż Mińsk też prowadzi rozmowy z Amerykanami, równolegle znów wzrosło jego zaangażowanie we wsparcie rosyjskiej agresji. Białoruski analityk Wadzim Mażejka napisał nawet w opozycyjnym „The Moscow Times", że napięcie na linii Kijów–Mińsk wygląda tak, jakby obie strony pogodziły się już, że eskalacja na tym odcinku jest nieunikniona.

A wszystko to w momencie, gdy gotowość Stanów Zjednoczonych i osobiście Trumpa do ewentualnej interwencji w obronie sojuszników w Europie i na Dalekim Wschodzie jest ograniczona nie tylko ze względów politycznych, ale też obiektywnie. Amerykanie utknęli w wojnie z Iranem, wystrzelali bez większych efektów znaczną część swojej broni ofensywnej. Trump wciąż jest skoncentrowany na Bliskim Wschodzie, o czym świadczy najnowsza sugestia zajęcia omańskiego półwyspu Musandam.

Prezydent Korei Południowej Lee Jae-myung oświadczył w reakcji na wybuch sympatii do Kima, że trzeba być gotowym na najgorszy scenariusz. Ja mu się nie dziwię. ©℗

Polityka zaufania Donalda Tuska

Daria Al Shehabi
dziennikarka polityczna DGP

Gdy we wrześniu skończy się kadencja Justyna Piskorskiego, Sejm będzie mógł wybrać kolejnego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli uda się przełamać blokadę Bogdana Święczkowskiego i dopuścić do orzekania czworo sędziów wybranych przez obecną większość, zmieni się układ sił w TK. I stanie się tak niezależnie od tego, czy miejsce Piskorskiego zajmie Maciej Berek, profesor prawa czy sędzia, który nigdy nie przekroczył progu KPRM. Berek nie jest więc planem ratunkowym. Jest wyborem premiera.

Tuż po przejęciu władzy można było jeszcze pójść na zwarcie. Uznać jak w przypadku TVP, że instytucja została przejęta tak głęboko, iż zwykłe instrumenty nie wystarczą. Tusk tej drogi w przypadku TK nie wybrał. Później były ustawy, uchwały i kolejne pomysły na wyjście z pata. Rozbijały się o polityczną rzeczywistość i prawny beton. Została strategia najmniej efektowna: czekanie na koniec kadencji kolejnych sędziów i zastępowanie ich nowymi. Można ją krytykować za ślamazarność. Ale skoro po blisko trzech latach właśnie tą drogą większość dochodzi do momentu, w którym arytmetyka w TK może się zmienić, trudno zrozumieć, dlaczego premier sam dokłada do niej polityczny ładunek.

Forsuje kandydaturę swojego ministra, choć jego głos waży tyle samo co głos każdego innego sędziego. Robi to mimo zastrzeżeń koalicjantów i bez pewności, że znajdzie dla Berka większość w Sejmie. A przede wszystkim – mimo że ten sam obóz chciał wprowadzić czteroletnią karencję utrudniającą przechodzenie z czynnej polityki prosto do Trybunału.

Stała za nią prosta myśl: człowiek, który dziś pracuje dla rządu, nie powinien jutro kontrolować konstytucyjności prawa tworzonego przez ten sam obóz. Zasada nie staje się mniej sensowna tylko dlatego, że kandydat jest świetnym prawnikiem.

I tu dochodzimy do sedna. Najlepszą obroną Berka jest zarazem największy problem z jego kandydaturą: Donald Tusk mu ufa.

Berek jest kompetentny, doświadczony i trudno mu przykleić łatkę partyjnego aparatczyka. Być może jako sędzia okaże się całkowicie niezależny. Tylko że odbudowa TK po PiS nie miała polegać na znalezieniu lepszych ludzi, którym bardziej ufamy. Miała odbudować reguły, dzięki którym osobiste zaufanie polityków przestaje mieć znaczenie.

PiS zniszczyło trybunał. Koalicja demokratyczna szła do wyborów z obietnicą odbudowy państwa, a więc także granicy między kontrolującą instytucją a kontrolowaną przez nią władzą.

Dlatego argument nadzwyczajnych okoliczności z każdym miesiącem waży mniej. W grudniu 2023 r. można było jeszcze bronić rozwiązań awaryjnych. W sierpniu 2026 r. władza nie może już bez końca tłumaczyć własnych metod tym, co zastała. W pewnym momencie przestaje sprzątać cudze państwo i zaczyna pokazywać własne.

Kandydatura Berka pokazuje zaś coś niepokojącego: po fiasku kolejnych pomysłów na systemową naprawę premier wraca do polityki personalnej. Zamiast rozwiązać problem instytucji, stawia na człowieka, którego zna. W ministerstwie zaufanie premiera jest zaletą. W Trybunale Konstytucyjnym nie powinno być nawet kryterium. ©℗

MyDr i jaskinia Alibaby

Jacek Żakowski
dziennikarz i publicysta

Kolejne dni mijają od przejęcia przez nieznanych hakerów danych medycznych 19 mln pacjentów, a wciąż nikt mnie nie zawiadomił, że jestem jedną z ofiar. Coś mi mówi, że może nigdy się tego nie dowiem. Podobnie jak pozostałe 18.999.999 poszkodowanych. Bo gdybyśmy się o tym dowiedzieli, każdy z nas mógłby żądać odszkodowania w trudnej do przewidzenia wysokości.

Zdaniem dr. Michała Długosza, z którym rozmawiała Agata Kołodziej z OKO.press, odszkodowanie należy się od przychodni, z której korzystały ofiary, i od firmy MyDr, która przechowywała dane. Przy 19 mln poszkodowanych stawką jest przynajmniej kilkadziesiąt miliardów złotych. Wystarczająco dużo, by zrujnować nie tylko masę publicznych i prywatnych ZOZ, lecz także polską spółkę MyDr, a może nawet jej matkę, globalną korporację DocPlanner. Doświadczenie uczy, że w takiej sytuacji winni wolą wydawać pieniądze na lobbing i prawników niż na odszkodowania. Ale wiadomo też, że sądy europejskie są raczej prokonsumenckie, więc jeśli pojawią się pozwy, to wcześniej czy później pacjenci lub ich spadkobiercy coś w końcu wygrają. Tak jak frankowicze i klienci Volkswagena, który fałszował dane.

Zarejestrowany w Holandii DocPlanner to polski jednorożec. Stworzył go Mariusz Gralewski, cyberwizjoner od lat mieszkający w Hiszpanii, który z lokalnego portalu „Znany lekarz" stworzył korporację obsługującą co miesiąc ponad 100 mln pacjentów i 3 mln lekarzy w 13 krajach świata – poza Polską m.in. w Niemczech, we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, Turcji, Brazylii, Meksyku, Argentynie, Chile.

Czy wiedzieliście, że zwierzając się lekarzowi z osiedlowej przychodni, powierzacie swoje najbardziej intymne dane globalnej korporacji z siedzibą w Holandii? Mnie to do głowy nie przyszło. Wiedziałem oczywiście, że wszystkie recepty i enefzetowskie świadczenia są w rządowym systemie e-zdrowie, ale nie miałem pojęcia, że wszystko, co lekarze zapiszą w „historii choroby", wiedzą też właściciele komercyjnych serwerów przechowujących dokumentację medyczną. Nikt mnie nigdy nie pytał, czy się na to zgadzam. Chyba że bardzo małymi literkami. Dla sądów będzie to argument w sprawach odszkodowawczych.

Nie chodzi jednak tylko o dokumentację w tradycyjnym sensie. Na stronie MyDr jeden z oferowanych lekarzom abonamentów (Pro: 339 zł za 30 dni) oferuje m.in. „Noa Notes – automatyczne notatki z wizyt (wirtualny asystent, który usprawnia uzupełnianie dokumentacji. Tworzy podsumowanie na podstawie rozmowy lekarza z pacjentem)" i „Noa Scribe – uzupełnianie głosowe AI". To znaczy, że gdzieś jest jakiś serwer, który podczas wizyty przetwarza mój (i wasz!) głos na notatkę. On też wie już o nas wszystko (jeżeli nasz lekarz zapłacił 339 zł), a nie wiem, czy cokolwiek zapomina.

Nie jest więc wykluczone, że któregoś dnia nie tylko przeczytamy, lecz także usłyszymy znanych i lubianych skarżących się, co ich boli i kiedy, lub co im nie działa i kiedy. Skąd wiem, że to usłyszymy? Stąd, że nic w sieci nie ginie i nic, co się tam znalazło, nigdy nie będzie bezpieczne. Wyciek z MyDr to najlepszy dowód.

Uwielbiam technologiczny postęp. Gdyby nie internet i Google, żeby napisać ten tekst, musiałbym spędzić tydzień w archiwach wycinków prasowych. Dzięki technologii dokumentacja zajęła mi parę godzin. Technika daje nam supermoce. Ale przestępcom też. To sprawia, że musimy unikać kuszenia ich nadmiernie. Na przykład tak jak zrobiła to firma MyDr, gromadząc w jednym miejscu tak dużo tak smakowitych danych, czyli tworząc coś w rodzaju jaskini Alibaby, której skarby każdy złoczyńca chce posiąść. Gdyby – jak kiedyś – gromadzono je w każdej placówce osobno, ryzyko ataku byłoby minimalne, bo mała byłaby szansa, że trafi się brylant w postaci dokumentacji premiera lub gwiazdy „Mam talent". A z 19 mln historii pacjentów zawsze się coś smakowitego wysieje, więc skuteczny atak był tylko kwestią czasu. I ten moment nadszedł na własne życzenie firmy, przychodni i władz, które ich nie powstrzymały przed wrzucaniem wszystkiego do jednej jaskini. ©℗

eprasa.pl 525b9bb0ec

Słabszy parasol nad Koreą Południową

SEUL Decyzja Trumpa o ograniczeniu wspólnych ćwiczeń wojskowych z Koreą Południową budzi obawy o **wiarygodność amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa.** Biały Dom ma pretensje, że Seul zbyt słabo wsparł Amerykanów na wojnie z Iranem

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

fot. KCNA VIA KNS/AFP/East News

Północnokoreański dyktator na inspekcji sił zbrojnych

Chociaż szef Pentagonu Pete Hegseth jeszcze w maju określał Koreę Południową jako „modelowego sojusznika" i chwalił ją za zwiększenie wydatków na obronność, to teraz Donald Trump ma wątpliwości. Na parę godzin przed poniedziałkowym rozpoczęciem dorocznych ćwiczeń wojskowych Ulchi Freedom Shield amerykański prezydent ogłosił na Truth Social, że nakazał Departamentowi Obrony ich „znaczną redukcję". W swoim wpisie narzekał na wysokie koszty manewrów ponoszone przez USA i wytknął Seulowi, że ten odmówił wsparcia w sprawie Iranu.

Głównym powodem decyzji ma być jednak kwestia Korei Północnej. Według Trumpa ćwiczenia te wysyłają „całkowicie niewłaściwy i wrogi" sygnał w stronę Północy, z której liderem, Kim Jong-unem, łączą go „bardzo dobre relacje". – Ja rozumiem jego, on rozumie mnie. Wy robicie gry wojenne, ja się z nim dogaduję. On nie lubił Bidena, nie lubił Obamy, a ja prowadzę do tego, że sprawy są bezpieczniejsze – odpowiedział prezydent na pytanie dziennikarza o to, czy stawia interesy Korei Północnej wyżej niż interesy Korei Południowej, która od przeszło siedmiu dekad jest sojusznikiem Waszyngtonu.

Amerykański prezydent od powrotu do Białego Domu nie ukrywa, że chciałby wznowić kontakt z Kimem, z którym w pierwszej kadencji spotkał się trzy razy. O swoich zamiarach mówił już prezydentowi Korei Południowej Lee Jae-myungowi podczas szczytu G7 w czerwcu, a w miniony weekend opublikował wspólne zdjęcie z przywódcą Korei Północnej, zapewniając, że dogadują się „świetnie". Na dezeskalacyjnym dialogu z Pjongjangiem, który szybko rozbudowuje swój arsenał nuklearny, zależy również prezydentowi Południa. Lee od początku kadencji stawia na odprężenie, jednak Kim nie tylko odrzucił jego propozycje spotkania, ale też usunął z konstytucji zapisy dotyczące zjednoczenia Korei, formalnie uznając sąsiada za „wrogie państwo". Eksperci wątpią więc, czy nawet jeśli dojdzie do szczytu Trump–Kim, uda się skłonić Pjongjang do ograniczenia nuklearnych ambicji.

Zdaniem analityków ruch Białego Domu może wynikać przede wszystkim z chęci ogłoszenia szybkiego sukcesu dyplomatycznego i odwrócenia uwagi od przedłużającego się konfliktu z Iranem przed zbliżającymi się wyborami do Kongresu. – W pierwszej kadencji jego próby nie przyniosły efektów i teraz też jest to bardzo mało prawdopodobne. Korea Północna, zwłaszcza po wojnie z Iranem, nie będzie chciała zrezygnować ze swojego arsenału – mówi DGP Jinho Kim, zajmujący się bezpieczeństwem w Azji Wschodniej na Uniwersytecie Dankook. – Bez wzajemnych ruchów ze strony Korei Północnej i konsultacji z Seulem decyzja Trumpa może jedynie podważyć sojusz z Koreą Południową – dodaje Kim Jinho. A to niebezpieczne, bo dzięki udziale w wojnie z Ukrainą reżim w Pjongjangu zyskuje od Rosji pieniądze, technologie i doświadczenie w prowadzeniu nowoczesnej wojny.

Ograniczenie zaangażowania USA w Korei Południowej – gdzie znajduje się Camp Humphreys, największa zagraniczna baza wojskowa USA – wzmacnia obawy, że Waszyngton przenosi uwagę z Indo-Pacyfiku na Bliski Wschód. Jeszcze na początku wojny z Iranem Pentagon zdecydował o przeniesieniu części pocisków przechwytujących systemu THAAD z Korei Południowej w okolice Zatoki Perskiej. W ubiegłym tygodniu postanowił również skierować na Bliski Wschód lotniskowiec USS „George Washington", by zastąpić USS „Abraham Lincoln", który od ponad ośmiu miesięcy ani razu nie zawinął do portu. Taka rotacja czasowo pozostawia cały Indo-Pacyfik bez ani jednego amerykańskiego lotniskowca.

We wtorek Lee zaapelował, by Korea Południowa wzięła sprawy w swoje ręce. – Budowanie własnego potencjału obronnego sprawia, że jesteśmy dla USA cenniejszym partnerem – przekonywał, wzywając do natychmiastowego przyspieszenia prac nad budową atomowych okrętów podwodnych. Lee wezwał również do sprawnego przejęcia przez Seul kontroli nad systemem OPCON, czyli pełnego dowództwa nad własną armią w czasie wojny. Choć Korea Południowa odzyskała kontrolę nad wojskiem w czasie pokoju już w 1994 r., to w przypadku konfliktu zbrojnego jej siły wciąż podlegają wspólnemu dowództwu z Amerykanami.

Najnowsze spięcie Białego Domu z Seulem wzmaga obawy innych partnerów USA, w tym Tajwanu, określonego kilka miesięcy temu przez Trumpa jako „karta przetargowa" w negocjacjach z Chinami. W poniedziałek Tajpej zapowiedział rekordowy, 16-proc. wzrost wydatków obronnych w 2027 r. Część dodatkowych pieniędzy ma trafić na rozwój dronów, które mają odstraszać Pekin od inwazji na wyspę. ©℗

Więcej jastrzębi w ścisłym kierownictwie Iranu

TEHERAN Radykałowie, których przedstawicielem jest Modżtaba Chamenei, opowiadają się za utrzymaniem agresywnej postawy, która miałaby **zniechęcić USA do wojny**

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Od zabójstwa najwyższego przywódcy Iranu ajatollaha Alego Chameneiego przez Izraelczyków jego syn i następca Modżtaba Chamenei pozostawał w ukryciu. Do tego stopnia, że obserwatorzy bliskowschodniej polityki się zastanawiali, czy Irańczyk w ogóle żyje. Kilka miesięcy po objęciu stanowiska Modżtaba zaczyna jednak wyraźnie zaznaczać swoją obecność na krajowej scenie politycznej.

W ostatnich dniach przeprowadził gruntowną przebudowę struktur bezpieczeństwa, powołując nowych dowódców wojskowych na najważniejsze stanowiska. Wiele z tych nominacji było koniecznych ze względu na ogromne straty w irańskim dowództwie wojskowym, poniesione w kolejnych rundach wojny od czerwca 2025 r. Decyzje Chameneiego pokazują jednak, że Teheran wyciąga wnioski z dotychczasowych konfliktów i – co najważniejsze – przygotowuje się na długotrwałą konfrontację ze Stanami Zjednoczonymi i z Izraelem, swoimi arcywrogami.

Wśród nominatów znalazł się Mohsen Rezaji, który dowodził Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej jeszcze podczas wojny iracko-irańskiej w latach 80. Został on mianowany przewodniczącym Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Z kolei Hosejn Taeb, duchowny i były szef wywiadu, który podobnie jak Rezaji i wielu innych nowych dowódców walczył z Irakiem, ma stanąć na czele Basidżu, potężnej sieci formacji paramilitarnych często wykorzystywanych do tłumienia protestów. Przebudowa objęła również powołanie nowego szefa sztabu generalnego sił zbrojnych, dowódcy Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej oraz dowódcy sił morskich tej formacji. To ostatnie stanowisko ma szczególne znaczenie w sytuacji, gdy cieśnina Ormuz zyskała na znaczeniu strategicznym.

Większość nowych dowódców wywodzi się ze starszego pokolenia działaczy. Uczestniczyli w rewolucji, która w 1979 r. doprowadziła do powołania republiki islamskiej. To właśnie wtedy ajatollah Chamenei zbudował bliskie relacje z częścią z nich. Rezaji był wówczas jego dowódcą, a Taeb służył w jego batalionie. Część z nich, szczególnie Rezaji, opowiadała się w przeszłości za prowadzeniem wojny aż do osiągnięcia maksymalnych celów militarnych. Rezaji sprzeciwiał się też zawieszeniu broni z Irakiem, przekonując, że dalsza walka pozwoli Teheranowi umocnić pozycję negocjacyjną i wywalczyć korzystniejsze warunki porozumienia.

Podobny spór toczy się obecnie wokół zakończenia konfliktu z USA. Umiarkowani przedstawiciele władz, w tym prezydent Masud Pezeszkijan, przekonują, że Iran powinien wykorzystać faktyczną kontrolę nad cieśniną Ormuz jako kartę przetargową i dążyć do zawarcia porozumienia. Na początku sierpnia Pezeszkijan przekonywał, że Iran znajduje się obecnie w pozycji siły. Radykałowie, których przedstawicielem jest Modżtaba, chcą jednak uzyskać dalsze ustępstwa i opowiadają się za utrzymaniem agresywnej postawy, która zniechęciłaby Waszyngton do podejmowania kolejnych interwencji wojskowych.

Zwracają uwagę na to, że dwie ostatnie wojny rozpoczęte przez USA i Izrael w czerwcu 2025 r. i w lutym tego roku wybuchły w czasie, gdy Iran prowadził negocjacje z administracją Donalda Trumpa. Wskazują również na porozumienie nuklearne z 2015 r., które Iran zawarł z Waszyngtonem, a z którego prezydent Trump wycofał się kilka lat później. Nominacje osób związanych z radykalnym skrzydłem irańskich władz sugerują, że górę bierze opcja ofensywna. Teheran może położyć większy nacisk na działania militarne i zadawanie przeciwnikom dotkliwszych strat, aby wzmocnić efekt odstraszania. Jednocześnie zmiany mogą prowadzić do ściślejszego powiązania polityki wojskowej, gospodarczej, dyplomatycznej i bezpieczeństwa wewnętrznego. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

Forum w Karpaczu. Zdrowie i zrównoważony rozwój jako przewaga konkurencyjna UE

PATRONAT

Problematyka ochrony zdrowia należy do jednego z najważniejszych obszarów tematycznych XXXV Forum Ekonomicznego, które rozpocznie się 8 września w Hotelu Gołębiewski w Karpaczu.

Zrównoważony rozwój w ochronie zdrowia nie jest już wyłącznie kwestią środowiskową. Dotyczy również zdolności europejskich systemów ochrony zdrowia do zachowania skuteczności klinicznej, stabilności finansowej, równego dostępu do innowacji oraz gotowości na przyszłe kryzysy. W obliczu starzenia się społeczeństw, rosnącej liczby chorób przewlekłych, niedoborów kadrowych i presji na budżety publiczne konieczne jest poszukiwanie rozwiązań, które jednocześnie poprawiają jakość opieki i zwiększają efektywność wykorzystania dostępnych zasobów.

Dla Polski, Europy Środkowej i Wschodniej oraz całej UE kluczowe pytanie brzmi, jak dbałość o zrównoważony rozwój uczynić źródłem przewagi. Temu zagadnieniu będzie poświęcony panel: „Zdrowie, dobrobyt i odporność: zrównoważony rozwój jako przewaga konkurencyjna Europy".

W obszarze zdrowia społeczeństwa chodzi o efektywniejsze ścieżki opieki, lepsze wykorzystanie innowacji, skuteczniejszą profilaktykę czy też bardziej odporne modele dostaw i świadczenia usług zdrowotnych. Ważną rolę odegrają cyfryzacja, rozwój medycyny spersonalizowanej, racjonalne wykorzystanie danych oraz inwestycje w kadry i infrastrukturę. Zrównoważony system to taki, który potrafi łączyć wysoką jakość leczenia z odpowiedzialnym gospodarowaniem zasobami i zapewniać bezpieczeństwo zdrowotne także w perspektywie kolejnych dekad.

Moderatorem panelu będzie Tomasz Kluszczyński, dyrektor w Aceso Healthcare Consulting. Udział zapowiedzieli: Andrea Bonetti z Chiesi Group, Gergely Mészáros, starszy doradca w Europejskiej Fundacji Chorób Płuc, Martin Smatana, associate fellow w think tanku Globsec, Václav Pláteník, poseł do parlamentu Czech, oraz Bertalan Németh, główny ekonomista ds. zdrowia w węgierskim Syreon Research Institute. ©℗

EIS

Więcej informacji:
www.forum-ekonomiczne.pl

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Od odbioru odpadów do gospodarki obiegu zamkniętego. Kierunek rozwoju Eco Pułtusk Plus

Gospodarka odpadami to dziś nie tylko ich odbiór, ale także recykling, ograniczanie ilości odpadów zmieszanych i poszukiwanie spo-sobów na ponowne wykorzystanie surowców. O wyzwaniach i planach rozwoju rozmawialiśmy z Arkadiuszem Wiśniewskim, prezesem Eco Pułtusk Plus.

Eco Pułtusk jest spółką gminną działającą od 2008 roku. Zajmuje się m.in. gospodarką odpadami, komunikacją miejską, utrzymaniem czystości i zieleni, systemem roweru miejskiego oraz pracami drogowymi i budowlanymi. W 2025 roku powołano Eco Pułtusk Plus, spółkę skoncentrowaną na gospodarce odpadami na terenie gminy Pułtusk.

Jednym z najważniejszych rozwiązań są mobilne punkty selektywnej zbiórki odpadów. Zamiast jeździć do stacjonarnego punktu, mieszkańcy mogą przekazywać odpady w stałych lokalizacjach i godzinach. Zainteresowanie jest duże – trafiają tam m.in. odpady budowlane, tekstylia, gabaryty i zużyty sprzęt elektroniczny.

Rozwijany jest również punkt ponownego użytku. Przedmioty, które nadal mogą służyć, zamiast stać się odpadem mogą otrzymać drugie życie. Meble, wózki czy tekstylia mogą zostać przekazane innym mieszkańcom.

Dużym wyzwaniem pozostaje prawidłowa segregacja, szczególnie w zabudowie wielorodzinnej. Do niewłaściwych pojemników trafiają m.in. odpady budowlane, papier, elektronika, baterie czy tworzywa. Zdarzył się nawet przypadek pozostawienia około 300 świetlówek. Takie błędy zwiększają koszty i utrudniają recykling.

Jak podkreśla Arkadiusz Wiśniewski, odpady są wartościowym surowcem. Papier, szkło, tworzywa i bioodpady po odpowiednim przygotowaniu mogą wrócić do obiegu. Dlatego jednym z głównych celów spółki jest rozwój własnego zaplecza do przetwarzania odpadów. W planach są m.in. kompostownia i sortownia, które pozwolą lepiej przygotowywać surowce do recyklingu.

Własne instalacje oznaczałyby także mniejszą zależność od zewnętrznych podmiotów i możliwość większego zagospodarowania odpadów lokalnie. To szczególnie ważne przy rosnących kosztach całego systemu.

Duży wpływ na jego funkcjonowanie mają sami mieszkańcy. Około 55 proc. odbieranych odpadów stanowią odpady zmieszane. Ich ograniczenie poprzez właściwą segregację może realnie wpłynąć na koszty.

Przyszłość Eco Pułtusk Plus to zatem nowocześniejszy tabor, sprawniejszy odbiór i przede wszystkim własne możliwości przetwarzania. Celem jest stworzenie lokalnego systemu gospodarki obiegu zamkniętego, w którym odpady stają się surowcem, a nie końcowym problemem.

Sebastian Wach

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

Europejskie kraje zamówiły ok. 600 myśliwców F-35. Polska na razie kupuje 32 sztuki

Razem z Azją na dr do myśliwca przysz

OBRONNOŚĆ Na podjęcie decyzji o zaangażowaniu w budowę maszyny szóstej generacji zostało kilka miesięcy. Politycy i eksperci apelują, aby **nie popełnić błędu** sprzed 20 lat

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

W ostatnich trzech latach proces dozbrajania i modernizowania flot myśliwskich europejskich państw znacząco przyspieszył. Najczęściej wybieraną maszyną jest dziś amerykański F-35, którego w samej tylko Europie zamówiono blisko 600 szt. Na ich dostarczenie czekać trzeba jeszcze kilka lat; w przypadku Polski 32 szt. to 2029 r. Ale już zaczęły się prace nad następcą F-35.

Azja na pomoc

Jednym z europejskich programów myśliwca przyszłości jest Future Combat Air System (FCAS), który od 2018 r. w bólach rodził się w Berlinie i Paryżu. Ostatecznie w czerwcu tego roku, po latach negocjacji, francuski Dessault i niemiecki Airbus ogłosiły, że nie są w stanie porozumieć się co do podziału prac i korzystania z innowacyjnych technologii. Kanclerz Friedrich Merz i prezydent Emmanuel Macron zdecydowali, że projekt FCAS ograniczy się jedynie do wspólnej pracy nad „chmurą bojową" i „sieciocentrycznym środowiskiem walki".

Wszystko zmieniło się w pierwszych dniach sierpnia, gdy do gry wkroczyły Indie. Tamtejsze ministerstwo obrony potwierdziło chęć zajęcia miejsca Niemców w europejskim programie. Indusi zadeklarowali wkład finansowy, ale oczekują też pewnych ustępstw. Jeden z warunków ma dotyczyć korzystania z francuskich technologii. Jak informuje magazyn „In Defence", w Nowym Delhi istnieje obawa, że „indyjskie firmy będą produkować sprzęt, a kluczowe uprawnienia projektowe pozostaną gdzie indziej". W najbliższych tygodniach obydwa państwa rozpocząć mają szczegółowe negocjacje w tej sprawie.

F-35 kupujemy jako klient, a mogliśmy uczestniczyć w produkcji

W ocenie generała Stanisława Kozieja, byłego szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, pojawienie się tak dużego azjatyckiego partnera na europejskim rynku nie powinno zagrozić wizji suwerenności strategicznej Europy. – Nie sądzę, by pojawienie się w Eu ropie Indusów nam przeszkadzało, przynajmniej w średniookresowej perspektywie. Obecnie nie widzę zagrożeń, a wręcz uważam, że dobre dla Europy jest, aby miała silnych partnerów – mówi generał Koziej.

Polska na horyzoncie

Na azjatyckiego partnera postawili też Włosi i Brytyjczycy, którzy, nie oglądając się na próby francusko-niemieckiego dogadania się przy FCAS, zabrali się za projektowanie własnego myśliwca przyszłości. Wspólnie z Japonią ogłosili przygotowania do projektu Global Combat Air Programme (GCAP). Jego efektem ma być powstanie myśliwca koordynującego dzia-

eprasa.pl 525b9bb0ec

fot. Jacek Szydłowski/Forum

odze
łości

łania z rojami dronów. Pierwotnie planowano, iż maszyna wejdzie do służby w 2035 r., ale pod koniec lipca prezes włoskiego koncernu Leonardo, Lorenzo Mariani, wyjawił, że jest szansa przyspieszenia terminu nawet o dwa lata. Trzy uczestniczące w projekcie państwa ustaliły, iż składka każdego z nich wyniesie ok. 18 mld euro. Jednocześnie zadeklarowano otwartość na nowych partnerów.

Na apel ten odpowiedziała Polska. W marcu wiceminister aktywów państwowych Konrad Gołota ujawnił, że toczą się rozmowy z zagranicznymi partnerami o możliwym włączeniu naszego kraju do projektu GCAP. W rozmowie z DGP wolę współpracy na tym polu potwierdził też wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, przyznając, że „jeżeli taka szansa będzie realna, to Polska będzie w nim uczestniczyć".

Problem w tym, że włoski sygnał o przyspieszeniu prac nad GCAP powoduje, że niedługo lista potencjalnych partnerów będzie zamknięta. Partnerzy podzielą między siebie koszty przedsięwzięcia i odpowiedzialność za opracowanie konkretnych elementów maszyny. Jeśli Polska się nie pospieszy, powtórzy się historia z myśliwcami F-35, które dziś kupujemy jako klient, ale przed ponad dwoma dekadami mogliśmy być ich współtwórcami.

Nie powtórzyć błędu

– Gdy tylko rozpoczęły się intensywne prace nad F-35, razem z innymi państwami NATO dostaliśmy propozycję współpracy przy tym projekcie. Każdy z uczestników dostawał do opracowania jakiś element, a całość koordynowała amerykańska agencja DARPA. Propozycję pozytywnie rozpatrzyliśmy w trakcie pierwszego rządu Prawa i Sprawiedliwości, ale po zmianie władzy temat się rozmył i Amerykanie nie wzięli nas do współpracy – wspomina w rozmowie z DGP poseł Michał Jach z PiS, wieloletni członek sejmowej komisji obrony narodowej.

Ostatecznie program F-35 zgromadził dziewięć państw: Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Włochy, Turcję (członkostwo zawieszone), Holandię, Norwegię, Australię, Kanadę i Danię. Po ponad 20 latach pozostałe kraje, w tym Polska, są jedynie klientami, bez udziału w tworzeniu maszyn.

Przed powtórzeniem podobnego błędu ostrzega też generał Koziej. W jego ocenie Polska powinna skorzystać z tej szansy, „aby dokonać u nas przeskoku w nowoczesność". Łaskawym okiem na możliwość dołączenia Polski do GCAP patrzą też politycy rządzącej koalicji. Zdaniem Andrzeja Grzyba z Polskiego Stronnictwa Ludowego, szefa sejmowej komisji obrony, decyzja taka w długiej perspektywie może być korzystna dla naszej zbrojeniówki.

– Przede wszystkim do międzynarodowego projektu włączylibyśmy nasz potencjał naukowy, co pobudziłoby badania i rozwój. Jak patrzymy na rozwój technologii militarnych w Korei Południowej czy w Turcji, to kraje te do pewnego momentu korzystały z technologii amerykańskich, a obecnie rozwinęły swoje produkty, choć z elementami zagranicznymi – mówi poseł.

Zwraca też uwagę na ostatnie światowe wydarzenia i problemy z dostawami amerykańskiego uzbrojenia (rakiety PAC-3). Postawienie na produkt czysto europejski mogłoby w przyszłości wyeliminować to zagrożenie. ©℗

Norweskie zastrzeżenia do polskich spółek

SPÓŁKI Ocena ładu korporacyjnego w spółkach kontrolowanych przez państwo przez największego inwestora finansowego na świecie **nie we wszystkich aspektach wypada dobrze.** W szczególności Norwegowie największe zastrzeżenia mają do sposobu wyboru rad nadzorczych i wynagradzania zarządów

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Dla zarządzającej Norweskim Funduszem Majątkowym firmy Norges Bank Investment Management (NBIM), inwestycyjnego ramienia norweskiego banku centralnego, zasady etyczne i ład korporacyjny to ważny element doboru lokat. Wybierając zarządzane według przejrzystych zasad, działające w odpowiednich sektorach gospodarki spółki, NBIM ogranicza ryzyko i chroni długoterminową wartość inwestycji. W tym kontekście warto się przyjrzeć, jak norweski fundusz ocenia notowane na GPW spółki, nad którymi kontrolę ma Skarb Państwa.

Jest to szczególnie istotne, jeśli wziąć pod uwagę, że poprawa ładu korporacyjnego i profesjonalizacja nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa są jednymi z priorytetów Wojciecha Balczuna, obecnego ministra aktywów państwowych. Od lutego obowiązuje Kodeks dobrych praktyk nadzoru właścicielskiego, trwają też prace nad nowelizacją ustawy o zarządzaniu mieniem państwowym.

Kontrowersyjne wybory rad nadzorczych

To, jak największy na świecie państwowy fundusz majątkowy, którego aktywa miały wartość 2,3 bln dol. na koniec czerwca, ocenia polskie spółki, można wywnioskować na podstawie głosowań na walnych zgromadzeniach. Na swojej stronie internetowej NBIM zamieszcza zestawienie wszystkich walnych zgromadzeń, w których przedstawiciele firmy brali udział, wraz ze sposobem głosowania z posiadanych akcji. Jeśli Norwegowie przeciwstawiali się konkretnej uchwale, to w niektórych przypadkach zamieszczają również stosowny komentarz.

Ze sposobu głosowania funduszu wynika, że nie akceptuje on tego, jak w spółkach kontrolowanych przez państwo wybierane są rady nadzorcze. Na walnych zgromadzeniach, które odbyły się w połowie 2026 r., Norwegowie sprzeciwili się zmianom w np. radzach w Orlenie czy KGHM. Skarb Państwa ma w nich odpowiednio 49,9 proc. i 31,8 proc. udziałów, co zapewnia pełną kontrolę nad firmami.

„Spółka powinna posiadać solidny proces nominacji i wyborów, aby zapewnić skuteczną i możliwą do rozliczenia przez akcjonariuszy radę nadzorczą. Akcjonariusze powinni mieć możliwość uczestniczenia w częstych wyborach wszystkich członków rady nadzorczej, najlepiej raz w roku. Spółka powinna ustanowić rozsądne procedury umożliwiające akcjonariuszom (...) zgłaszanie kandydatów do rady nadzorczej" – w ten sposób NBIM skomentował swoje głosowania przeciw zmianom w radzie nadzorczej Orlenu.

Norwegowie od dłuższego czasu mają takie samo zdanie w sprawie wyboru rad nadzorczych w kontrolowanych przez państwo spółkach. Tak samo głosowali, gdy firmami zarządzali ludzie wyznaczeni przez rząd Zjednoczonej Prawicy, i nie zmienili zdania po przejęciu władzy przez Koalicję 15 października.

Wynagradzanie menedżerów budzi wątpliwości

Zmiany, które już zaszły i są planowane w ładzie korporacyjnym i w sposobie zarządzania kontrolowanymi przez państwo spółkami, zmierzają przede wszystkim w kierunku zwiększenia wymagań merytorycznych wobec członków organów tych firm. Norwegowie nie kwestionują jednak kwalifikacji ludzi zasiadających w zarządach i radach nadzorczych, o czym świadczą głosowania w sprawie udzielenia im absolutoriów z wykonywanych obowiązków.

Także osoby powołane w „nieprawidłowy" sposób z reguły otrzymują skwitowanie z wykonywanych obowiązków. Problemem jest sam sposób ich wyboru, który sprowadza się do zgłaszania kandydatur w pakiecie przez głównego akcjonariusza, bez oglądania się na innych udziałowców. Warto też wziąć pod uwagę, że w Orlenie Skarb Państwa wskazał dziewięciu na 10 członków rady, a w KGHM, gdzie trzy miejsca należą do przedstawicieli pracowników, państwo wyznaczyło sześciu na 10 członków rady.

Inny obszar, który budzi zastrzeżenia Norwegów, to sposób wynagradzania menedżerów. Przy okazji walnego zgromadzenia KGHM, podsumowującego 2025 r., przedstawiciele NBIM zagłosowali przeciw przyjęciu sprawozdania o wynagrodzeniach zarządu i rady nadzorczej.

Jak zmotywować zarząd

„Rada nadzorcza jest odpowiedzialna za zatrudnienie odpowiedniego prezesa i ustalenie jego właściwego wynagrodzenia. Znaczna część rocznego wynagrodzenia powinna być wypłacana w formie akcji, które są zamrożone na okres od pięciu do dziesięciu lat, niezależnie od rezygnacji lub przejścia na emeryturę" – napisano w komentarzu. Przeciw systemowi wynagrodzeń Norwegowie głosowali także np. w PKO BP.

W Polsce obowiązuje specyficzna ustawa kominowa, która uzależnia podstawowe wynagrodzenie członków zarządów od wielkości podległej im spółki. Menedżerowie w firmach kontrolowanych przez państwo mogą też otrzymać dodatkowe wynagrodzenie, jeśli spełnią określone cele wyznaczone przez radę nadzorczą. Specyfika funkcjonowania tej grupy spółek, w których zmiany personalne następują wraz ze zmianami władz politycznych, sprawia, że w naturalny sposób menedżerowie koncentrują się na perspektywie krótkoterminowej. Zdaniem NBIM system wynagrodzeń będzie sprzyjał budowaniu wartości firmy w długim terminie, jeśli zarząd będzie miał prawo do otrzymania akcji bez względu na bieżące wyniki spółki. ©℗

fot. TannySolt/Shutterstock

Norweskiemu funduszowi nie podoba się m.in. sposób obsady rady nadzorczej Orlenu

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

Niemcy rozważają wydłużenie terminu odejścia od węgla

SUROWCE Termin wygaszenia jednego z zagłębi węgla brunatnego **zdecyduje bezpieczeństwo** energetyczne kraju

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

W sobotę, 15 sierpnia upłynął termin, w którym rząd w Berlinie miał zadecydować, czy realny do osiągnięcia pozostaje cel pożegnania z węglem brunatnym w zachodniej części Niemiec, wyznaczony na marzec 2030 r. Taki plan przyjęto w ramach trójstronnego porozumienia zawartego za rządów trójkolorowej koalicji socjaldemokratów, Zielonych i liberałów między władzami federalnymi, regionem Nadrenii Północnej-Westfalii i grupą RWE. Umowa, stanowiąca częściowe wypełnienie flagowej obietnicy poprzedników dotyczącej przyspieszenia odejścia od węgla, miała być jednym z dwóch filarów niemieckiego coalexitu, uzupełniając przepisy wprowadzone jeszcze przez ekipę Angeli Merkel. Wcześniejszy harmonogram – zakładający wygaszenie ostatnich aktywów węglowych w niemieckiej energetyce w 2038 r. z możliwością przyspieszenia tego terminu o trzy lata – w dalszym ciągu miał obowiązywać w landach wschodnich, gdzie nie udało się porozumieć w sprawie jego skrócenia.

Bardziej emisyjny od węgla kamiennego surowiec, jakim jest węgiel brunatny, jest wydobywany i spalany łącznie w trzech niemieckich zagłębiach: łużyckim (pogranicze Saksonii i Brandenburgii), środkowoniemieckim (pogranicze Saksonii i Saksonii-Anhalt) oraz nadreńskim. W przeciwieństwie do węgla kamiennego, którego produkcję Niemcy zakończyli w ubiegłej dekadzie i surowiec dla opalanych nim elektrowni pozyskują z importu, węgiel brunatny nie nadaje się do transportowania na duże dystanse, a co za tym idzie – podobnie jak w polskich kompleksach Bełchatów i Turów – elektrownie nim opalane są najczęściej związane na stałe z lokalnymi kopalniami. W zeszłym roku w Niemczech spalono ok. 84,5 mln t tego surowca, co stanowiło ponad 45 proc. jego zużycia w całej UE. W Polsce zużycie było o ponad połowę mniejsze i wyniosło niecałe 38 mln t.

fot. T.W. van Urk/Shutterstock

W zeszłym roku w Niemczech spalono ok. 84,5 mln t tego surowca, co stanowiło ponad 45 proc. jego zużycia w całej UE. W Polsce zużycie było o ponad połowę mniejsze. Wyniosło niecałe 38 mln t

Niepotwierdzona data

Jak poinformowało w zeszłym tygodniu ministerstwo gospodarki i energii (BMWE), prace nad rządowym raportem w tej sprawie nadal trwają. Dopóki się nie zakończą, resort nie chce uprzedzać ich rezultatu. Publikacja może zaś odsunąć się do przyszłego roku. O tym, że na razie uzgodniony cztery lata temu termin pozostaje w mocy, zapewnił niedawno Markus Krebber, szef RWE. Dodał, że rząd nie zwracał się do tej pory do firmy o przedłużenie pracy elektrowni.

Możliwość spowolnienia procesu wygaszania aktywów węglowych sygnalizował w marcu kanclerz Friedrich Merz. Na konferencji organizowanej przez „Frankfurter Allgemeine Zeitung" przyznał, że niewykluczone, iż istniejące elektrownie węglowe będą musiały pozostać w systemie dłużej, zwłaszcza jeżeli kryzys energetyczny będzie trwał i pojawi się ryzyko deficytu mocy. – Musimy zabezpieczyć dostawy energii elektrycznej w kraju. Nie jestem gotów, żeby narażać serce naszego przemysłu tylko dlatego, że przyjęliśmy plany, które stały się nierealistyczne – mówił.

Według dziennika „Rheinische Post" najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest odsunięcie w czasie planowanego wyłączenia węglowych kompleksów ze względów bezpieczeństwa energetycznego i nie dość sprawnej realizacji mających je zapewnić źródeł gazowych. W rezultacie trzy bloki o łącznej mocy 3,6 GW – Niederaußem K, Neurath F i Neurath G – oraz zasilające je odkrywki miałyby funkcjonować w rezerwie do końca 2033 r.

Przemysł nie chce żegnać węgla

O konieczności pełnoprawnego utrzymania bloków węglowych w systemie już jest przekonany tymczasem lokalny przemysł, skupiony m.in. w Izbie Przemysłowo-Handlowej z siedzibą w Kolonii (IHK). Izba podkreśla, że w obliczu spodziewanego w najbliższych latach wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną o ponad połowę moce te będą niezbędne. – Nie powinno być tak, że jeden nierealistyczny termin, 2030 r., jest zastępowany kolejnym nierealistycznym terminem, jakim jest 2033 r. Władze landu i rząd federalny muszą sformułować w końcu jasną, zrozumiałą strategię, która pokaże, z jakich źródeł ma w przyszłości pochodzić bezpieczna i przystępna cenowo energia. W innym przypadku postępować będzie w szybkim tempie dezindustrializacja Niemiec – powiedziała „Rheinische Post" prezes IHK Nicole Grünewald. O należyte uwzględnienie kryterium bezpieczeństwa energetycznego zaapelował też do rządu federalnego m.in. chemiczny gigant z nadreńskiego Leverkusen – Bayer.

Obecnie w niemieckim systemie pozostaje ok. 30 GW mocy węglowych, na które składają się mniej więcej po połowie elektrownie na węgiel kamienny i brunatny. Gdyby o niemieckim odejściu od węgla decydowały wyłącznie siły rynkowe, uważa się, że nastąpiłby on wcześniej niż wyznaczony ustawowo 2038 r. – przede wszystkim ze względu na rosnące koszty emisji. Według badaczy Instytutu Ekologii Stosowanej (Öko-Institut) coalexitu należałoby się wówczas spodziewać w 2031 lub 2032 r. ©℗

AUTOPROMOCJA

eprasa.pl 525b9bb0ec

Zapory na rzekach zainteresowały prawników

ŚRODOWISKO Ponad połowa największych polskich tam ma ponad pół wieku. Weszły w okres, w którym **stwarzają większe zagrożenie i generują koszty,** ale nikt nie ocenia ich oddziaływania na środowisko

Anita Dmitruczuk
anita.dmitruczuk@infor.pl

W Polsce jest ponad 70 dużych zapór na rzekach, z czego 46 ma pojemność przekraczającą 10 mln m sześc. Ponad połowa z nich działa od ponad 50 lat, co według raportu ONZ uznaje się za próg alarmowy. W przypadku tego rodzaju budowli czas nie jest czynnikiem neutralnym. Nie chodzi tylko o to, że tamy, starzejąc się, częściej pękają czy też że mają osłabione elementy konstrukcyjne, a koszty ich modernizacji i potrzeby remontu systematycznie rosną. Rzecz również w tym, że tamy budowane pół wieku temu były projektowane na inne warunki klimatyczne, zaś ich negatywny wpływ na środowisko rzeczne jest ciągłym procesem. Efekt jest taki, że stare tamy nie tylko są mniej bezpieczne, ale też w zmienionych warunkach tworzą ciągłą presję na ekosystem funkcjonujący w ekstremalnych realiach klimatycznych.

Na dodatek największe zapory zaczęły być budowane przed przystąpieniem do UE i nie musiały przechodzić procedury oceny oddziaływania na środowisko. Istniejące tamy też nie są poddawane takiej ocenie. Z analizy Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, obejmującej 70 pozwoleń wodnoprawnych oraz decyzji przedłużających ich obowiązywanie wydanych w ciągu ostatnich 15 lat, wynika, że żadna z tych decyzji nie była poprzedzona decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach. Pozwolenia wodnoprawne dla tam wydaje się najwyżej na 30 lat, ale jeśli przed upływem tego terminu złoży się wniosek o ustalenie kolejnego okresu obowiązywania, to przedłużenie takiego pozwolenia może objąć kolejnych 20 lat. Przepisy nie ograniczają liczby takich przedłużeń. Prawnicy z ClienthEarth, autorzy raportu „Zapory po terminie. Jak Europa przedłuża życie starzejących się zapór bez oceny oddziaływania na środowisko", zauważają, że praktyka w Polsce polega właśnie na maksymalnym rozciągnięciu okresu funkcjonowania zapór.

Na dodatek procedury przewidziane w prawie wodnym, na podstawie którego się to odbywa, nie pozwalają na opisanie wszystkich środowiskowych presji tam na rzeki i są prowadzone bez udziału organizacji społecznych czy lokalnych społeczności. Inaczej byłoby, gdyby tamy przechodziły ocenę oddziaływania na środowisko. „21 proc. zapór w Polsce jest w złym stanie technicznym i tym samym stanowi potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i stanu środowiska. Stare zapory budowano w innych realiach klimatycznych, hydrologicznych i przy innym stanie wiedzy naukowej. Mimo to decyzje pozwalające na dalszą eksploatację starych i dużych zapór często zapadają bez ponownej oceny oddziaływania na środowisko" – twierdzi fundacja, powołując się na raport inżynierów hydrotechników z 2023 r.

fot. Oanea/Shutterstock

Zapora Vidraru na rumuńskiej rzece Ardżesz

Wiosną komitet ds. przestrzegania konwencji z Aarhus, gwarantującej dostęp do informacji o środowisku oraz prawo do sądu w sprawach z nim związanych, uznał taką praktykę za niewłaściwą. Z kolei ClientEarth wspólnie z Fundacją Greenmind i Ogólnopolskim Towarzystwem Ochrony Ptaków złożyły trzy lata temu skargę do Komisji Europejskiej podnoszącą problem funkcjonowania starych zapór na rzekach w Polsce i braku oceny ich oddziaływania na środowisko. – Komisja nadal analizuje zgłoszone przez nas zastrzeżenia i prowadzi dialog z polskimi władzami. Na tym etapie nie zakończyła jeszcze oceny naszej skargi ani nie zdecydowała o kolejnych krokach – mówi Agata Szafraniuk, prezeska Prawników dla Ziemi.

Raport opublikowany przez fundację analizuje przypadek nie tylko Polski, lecz także Bułgarii, Włoch czy Rumunii. Wynika z niego, że w Europie większość dużych zapór powstała w latach 60. i 70., a infrastruktura osiąga wiek wymagający szczególnej uwagi. – Wchodzimy w okres masowego starzenia się wielkich zapór – mówi Maja Starosta, autorka raportu. – Oznacza to rosnące koszty remontów i modernizacji, a jednocześnie coraz niższą funkcjonalność, bo zbiorniki z czasem wypełniają się osadami. To również większe ryzyko katastrofy – dodaje. Raport wskazuje, że decyzje o przedłużaniu eksploatacji dużych zapór powinny być poprzedzane oceną oddziaływania na środowisko, tak jak w przypadku nowych inwestycji, lub przynajmniej procedurą pozwalającą ocenić, czy przeprowadzenie takiej analizy jest konieczne. ©℗

PATRONAT

Forum Ekonomiczne w Karpaczu coraz bliżej

Już za trzy tygodnie, we wtorek 8 września, rozpocznie się XXXV Forum Ekonomiczne w Karpaczu. Dynamika zgłoszeń wskazuje, że liczba gości będzie większa niż w latach ubiegłych. Jak oczekują organizatorzy, Karpacz odwiedzi ponad 6000 gości, liderów świata polityki, gospodarki, nauki i kultury z ponad 60 krajów.

Tegoroczna edycja Forum odbywa się pod hasłem „Architektura nowego porządku – stabilność w czasach zmian". Motto wyznacza główną oś tematyczną Forum, wokół której koncentrują się wydarzenia w ośmiu wiodących obszarach programowych: Forum Cyfryzacji, Forum Ochrony Zdrowia, Forum Regionów, Gospodarka, Polityka Międzynarodowa, Bezpieczeństwo, Społeczeństwo oraz Zrównoważony Rozwój. Inne kluczowe strefy dyskusji to: Business Stage – SGH, Dom Cyfrowej Polski, Forum Polska-Czechy, Forum Polsko-Chińskie, Spotkania Autorskie – Uniwersytet Jagielloński, Dual-Use – Politechnika Krakowska, Strefa AGH, Strefa Politechniki Warszawskiej oraz Strefa Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak zawsze wydarzenie przyciąga kluczowych decydentów politycznych. Swoją obecność podczas tegorocznej edycji potwierdzili: Krzysztof Gawkowski, Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Cyfryzacji, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, Ministra Funduszy i Polityki Regionalnej, Marcin Kulasek, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Michał Kamiński, Wicemarszałek Senatu RP oraz Krzysztof Bosak, Wicemarszałek Sejmu RP. Organizatorzy spodziewają się także obecności kilkudziesięciu przedstawicieli zarządu województw, w tym Pawła Gancarza, Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Renaty Janik, Marszałkini Województwa Świętokrzyskiego, Łukasza Prokoryma, Marszałka Województwa Podlaskiego oraz Jarosława Stawiarskiego, Marszałka Województwa Lubelskiego.

Wyjątkowa ranga gości zagranicznych

Wśród gości specjalnych znajdą się wiodący eksperci i liderzy opinii z całego świata. W wydarzeniu weźmie udział amerykański geopolityk i publicysta Hal Brands, profesor Johns Hopkins University i komentator Bloomberg Opinion, jeden z najbardziej wpływowych pisarzy swojego gatunku na świecie. Tematyce nowych technologii i sztucznej inteligencji poświęcone będą wystąpienia prof. Nicole Alexander, byłej dyrektorki globalnego marketingu Meta, obecnie wykładającej na Columbia University i New York University. Do Karpacza przyjedzie także m.in. Mads Nissen, wielokrotny laureat World Press Photo, którego nagradzane fotografie będzie można zobaczyć na specjalnej wystawie. Kolejnym wyjątkowym gościem będzie Ron Haviv, również wielokrotny laureat World Press Photo. Także jego prace będą mogli poznać goście Forum Ekonomicznego.

Do Karpacza przyjadą także przedstawiciele rządów z całej Europy, m.in. Filip Ivanović, Wiceprezes Rady Ministrów ds. Spraw Zagranicznych i Europejskich Czarnogóry, María Jesús Lorenzana Somoza, Ministra Regionalna ds. Gospodarki i Przemysłu Hiszpanii, Marina Raguš, Wiceprzewodnicząca serbskiego Zgromadzenia Narodowego, a także Jan Sechter, Wiceminister Przemysłu i Handlu Czech

Ponad 350 partnerów

Forum Ekonomiczne w Karpaczu to kluczowe centrum networkingu w Polsce. O wyjątkowej skali wydarzenia świadczą zeszłoroczne statystyki: konferencję współtworzyło 355 partnerów, w tym 146 partnerów biznesowych, 110 partnerów instytucjonalnych oraz 83 partnerów medialnych.

Swoją obecność w tym roku potwierdziło już ponad 200 prezesów i członków zarządu kluczowych firm w tym: Włodzimierz Wlaźlak, prezes zarządu Lidl Polska, Rafał Holanowski, prezes zarządu Supra Brokers, Krzysztof Kopeń, prezes Zarządu Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego – Krajowi Producenci Leków, Krzysztof Pawiński, prezes zarządu Maspex, Małgorzata Fibakiewicz, prezes zarządu BNP Paribas Real Estate, Anna Rulkiewicz, prezeska zarządu Grupy LUX MED., Janusz Malinowski, prezes zarządu PKP Intercity S.A. oraz Zbigniew Konieczek, prezes arządu Newag S.A.

Głównym Partnerem Forum Ekonomicznego w Karpaczu jest Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Partnerem Strategicznym – Hotel Gołębiewski, Miastem Gospodarzem – Karpacz, Głównym Partnerem Merytorycznym – SGH, partnerami są także Miasto Wrocław oraz Port Lotniczy Wrocław.

Organizator

FORUM EKONOMICZNE

Więcej informacji

Aby wziąć udział w tegorocznym Forum Ekonomicznym w Karpaczu należy wypełnić formularz zgłoszeniowy. Szczegółowe informacje na temat wydarzenia można znaleźć na www.forum-ekonomiczne.pl.

eprasa.pl 525b9bb0ec

Unia szykuje nowe sankcje wobec Rosji

BRUKSELA We wrześniu Komisja Europejska **zamierza przedstawić państwom członkowskim propozycję poszerzenia unijnej listy sankcyjnej** o ponad tysiąc nazwisk i podmiotów z Federacji Rosyjskiej

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

fot. John Thys/AFP/East News

Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas

Nową ofensywę sankcyjną, której szczegóły zostaną przekazane unijnym stolicom jesienią, zapowiedziała na łamach „Die Welt" Kaja Kallas, wysoka przedstawicielka Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Propozycja przygotowywana przez Brukselę ma być „najbardziej kompleksową listą sankcyjną od początku wojny", a po jej przyjęciu liczba objętych sankcjami osób i podmiotów z Rosji zwiększy się o jedną trzecią.

– Presja musi być intensyfikowana, dopóki Rosja nie zakończy wojny – podkreśliła szefowa unijnej dyplomacji, dodając, że dotychczasowe sankcje „kosztowały rosyjską machinę wojenną ponad bilion euro".

Europa i USA bliżej wspólnej polityki

W rozmowie z niemieckim dziennikiem była premierka Estonii wspomniała również o przegłosowanej na początku sierpnia przez amerykański Senat ustawie sankcyjnej wymierzonej w Rosję, której inicjatorem był zmarły 11 lipca republikanin Lindsey Graham. Teraz akt prawny musi poprzeć jeszcze Izba Reprezentantów.

W opinii Kallas decyzja senatorów daje nadzieję, że Europa i Stany Zjednoczone „zbliżą się do siebie" w kwestii polityki sankcyjnej. Wiceszefowa Komisji Europejskiej ostrzegła, że „Europa stoi w obliczu narastającego zagrożenia hybrydowego", a „większość przypadków" sabotażu, szpiegostwa i cyberataków można przypisać Moskwie.

Wspomniała o niedawnych wtargnięciach rosyjskich rakiet i dronów w przestrzeń powietrzną Polski i Rumunii. – Jeśli zareagujemy zbyt słabo, zobaczymy więcej takich incydentów – oceniła Estonka.

Nawet 1600 nowych wpisów na liście

Obecnie rejestr sankcyjny zawiera ok. 3 tys. pozycji. Poza rosyjskimi politykami i urzędnikami obejmuje przedsiębiorców, oligarchów, propagandystów, przedstawicieli armii, a także partie polityczne, banki i firmy z sektorów obronnego, energetycznego czy transportowego.

Według nieoficjalnych informacji Reutersa Europejska Służba Działań Zewnętrznych (ESDZ) przedstawi projekt uaktualnionej listy na początku września. Jeśli zostanie jednogłośnie zaakceptowany przez państwa Unii Europejskiej, co według oczekiwań powinno nastąpić w październiku, wykaz może powiększyć się nawet o 1600 wpisów. Bruksela może karać osoby i podmioty odpowiedzialne za działania zagrażające integralności terytorialnej, suwerenności i niezależności Ukrainy m.in. zakazem wjazdu do UE i zamrożeniem aktywów.

Sankcje za cyberataki i deportacje dzieci

Dyplomatyczne źródła Reutersa i portalu „Jewropejśka prawda" sugerują, że znaczną część nowych pozycji stanowić będą osoby, instytucje i firmy powiązane z rosyjskim przemysłem zbrojeniowym oraz odpowiedzialne za wrogie działania hybrydowe wobec UE i jej sojuszników, w tym cyberataki, kampanie dezinformacyjne oraz deportację i nielegalną adopcję ukraińskich dzieci.

ESDZ ma dążyć do regularnej aktualizacji listy – propozycje nowych wpisów byłyby przygotowywane co miesiąc i w miarę możliwości zatwierdzane podczas każdego posiedzenia Rady do Spraw Zagranicznych UE.

Na razie nic nie wskazuje na to, by jesiennemu rozszerzeniu sankcji indywidualnych towarzyszyły nowe sankcje sektorowe. Poprzedni kompleksowy pakiet UE przyjęła pod koniec lipca po kilkutygodniowym sporze między stolicami.

Grecja i Bułgaria hamowały 21. pakiet

Kontrowersje wokół 21. pakietu wynikały m.in. ze sprzeciwu Grecji wobec pomysłu ogólnounijnego zakazu transportu rosyjskiego LNG na rynki pozaeuropejskie. Grecki miliarder Jorgos Prokopiu jest właścicielem firmy LNG zarządzającej statkami przewożącymi znaczną część rosyjskiego gazu z zakładów Jamał LNG. Ostatecznie państwa UE uzgodniły odnawialne roczne zwolnienie dla europejskich armatorów transportujących rosyjski LNG do krajów trzecich.

Kompromis blokowała również Bułgaria, sprzeciwiająca się wpisaniu na listę Cyryla, patriarchy Moskwy. Z propozycji KE usunięto też całkowite embargo na import niektórych ryb z Rosji oraz złagodzono regulacje dotyczące zakazu wjazdu do UE dla rosyjskich żołnierzy.

Ostatecznie na listę dopisano 218 osób i podmiotów, w tym banki, operatorów kryptowalut, rafinerie oraz 41 statków floty cieni. Łącznie rejestr obejmuje już 632 takie jednostki. Pakiet przedłużył także do 15 lipca 2027 r. unijny pułap cenowy na rosyjską ropę, wynoszący 44,1 dol. za baryłkę. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 761 30 30, 801 626 666, **e-mail:** bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa, tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

NAKŁAD KONTROLOWANY
Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe
Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 525b9bb0ec

DGP | Gazeta Prawna

19 sierpnia 2026 nr 160 (6829) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość
PRZYCHODY Nieruchomość w zamian za zwolnienie z długu? Taką zmianę planuje Ministerstwo Finansów, długiem może być np. zachowek lub kredyt hipoteczny B2

Firma i prawo
WYWIAD Agnieszka Olszewska, prezes UZP: Podniesienie wysokości wpisów jest postulatem uczestników przetargów, w których procedury wydłużały się przez bezpodstawne odwołania B4

Prawnik
SĄDOWNICTWO Krajowa Rada Sądownictwa zdecyduje o odwołaniu szefa sądu. Jednak minister sprawiedliwości będzie mógł zdecydować o jego zawieszeniu B5

Samorząd i administracja
ORZECZENIE Jeśli tylko osoba niepełnosprawna i jej rodzina płacą za prywatną placówkę całodobowego pobytu, to zdaniem sądu przysługuje jej świadczenie wspierające. To kluczowe orzeczenie B7

Kadry i płace
PROCEDURY Pracodawcy skarżą się na zaostrzenie kontroli zatrudniania studentów na umowach zlecenia. ZUS przyznaje, że firmy są na celowniku, bo nieprawidłowości ujawniane są częściej B10

Prawnicy zarabiają na gminach

ADMINISTRACJA Lokalni włodarze **są zasypywani sprawami i pozwami,** którymi muszą się zajmować radcowie prawni, a także zewnętrzne wyspecjalizowane kancelarie prawne. Koszty obsługi lawinowo rosną

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Mieszkańcy gmin i powiatów są coraz bardziej świadomi swych praw i możliwości dochodzenia ich nawet przed sądami. Z pomocą w niezałatwionych pozytywnie sprawach przychodzi im też sztuczna inteligencja. W efekcie lokalni włodarze są zasypywani różnego rodzaju pismami, począwszy od skarg i odwołań do samorządowego kolegium odwoławczego, a kończąc na pozwach i skargach do wojewódzkich sądów administracyjnych. Z sondy DGP wynika, że spraw tego typu jest tak dużo, że zatrudnieni często na część etatu radcowie prawni i muszą się posiłkować wsparciem zewnętrznych kancelarii prawnych.

Więcej spraw i pieniędzy

Z sondy DGP wynika, że spraw dla prawników przybywa, a wraz z nimi rosną koszty dla samorządów. Urząd gminy w Puńsku zdecydował się na zawarcie umowy z zewnętrzną kancelarią na obsługę prawną.

– W 2021 r. na obsługę wydawaliśmy miesięcznie nieco ponad 2,8 tys. zł, a obecnie jest to już 4,4 tys. zł – wyjaśnia Alicja Baranowska z Urzędu Gminy Puńsk.

W większych aglomeracjach urzędy stać na zatrudnienie radców prawnych (najczęściej na część etatu). Podobne rozwiązanie starają się też stosować mniejsze ośrodki. Urząd miasta w Zambrowie przyznaje, że nie korzysta z usług zewnętrznych kancelarii prawnych ani nie zatrudnia prawników na podstawie umów cywilnoprawnych. Obsługa prawna gminy jest zapewniona przez radcę prawnego zatrudnionego na etacie. Magistrat w 2021 r. na obsługę prawną wydał 118 tys. zł, a w tym roku szacuje, że będzie to o 58 tys. zł więcej.

Artur Gromko, zastępca burmistrza Zalewa, wylicza, że pięć lat temu na obsługę prawną na pół etatu (dwóch radców prawnych na jedną czwartą etatu) wydatkowano 39,7 tys. zł, a obecnie ta kwota wynosi już 63,5 tys. zł. Z kolei w Nowym Sączu przy magistracie działa Biuro Radców Prawnych. Większość spraw, które do niego trafiają, dotyczy pozwów miasta lub Skarbu Państwa o zapłatę oraz odszkodowania. Nastąpił tam też np. wzrost liczby spraw o stwierdzenie nabycia spadku.

– Sprawy sądowe przed sądami powszechnymi przede wszystkim dotyczą zapłaty za najem, dzierżawę, użytkowanie wieczyste, kar umownych, zwłaszcza w sprawach dotyczących inwestycji, stwierdzenia zasiedzenia, zniesienia współwłasności, ustanowienia drogi koniecznej, różnych skomplikowanych kwestii związanych z własnością i zarządem nieruchomościami, eksmisji, ustalenia praw do lokalu socjalnego, spraw pracowniczych, przepadku pojazdów na rzecz miasta, wpadkowo renty planistycznej, spraw karnych – mówi Mariusz Smoleń z urzędu miasta w Nowym Sączu.

– Odrębną kategorię stanowią sprawy przed sądami administracyjnymi, których też przybywa. Należy także wskazać, że znacznie wzrosła liczba zagadnień i problemów prawnych rozwiązywanych na etapie przedsądowym, co wynika z intensywnego prowadzenia inwestycji przez miasto, także w porozumieniu z innymi samorządami i podmiotami. Wymaga to często pogłębionych analiz i spotkań z właściwymi podmiotami – dodaje.

Samorządy przyznają, że trudno obsłużyć wszystkie sprawy przy pomocy zatrudnianych przez siebie radców prawnych

W Urzędzie Miasta Olsztyna działa z kolei wydział prawny, który zatrudnia 12 radców prawnych. Poza tym część wydziałów korzysta ze wsparcia wyspecjalizowanych kancelarii. Tam na obsługę prawną do końca lipca tego roku wydano 440 tys. zł, czyli o 55 tys. zł więcej niż w 2021 r.

– W ostatnich pięciu latach liczba spraw sądowych i innych postępowań toczących się przed sądem z udziałem gminy wzrosła. Sprawy dotyczą bardzo zróżnicowanej tematyki, jednak najczęściej chodzi o: należności z tytułu odszkodowań za niedostarczenie lokali socjalnych, z tytułu odpowiedzialności regresowej osób, za które wypłacone zostały odszkodowania za niedostarczenie lokali socjalnych, roczną opłatę z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gminy oraz opłatę za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości – wskazuje Michał Mendala z urzędu miasta w Katowicach.

– Obecnie zatrudniamy 17 radców prawnych – 16 w pełnym wymiarze czasu pracy i jednego w niepełnym wymiarze czasu pracy. Gdy zajdzie taka potrzeba, korzystamy również ze wsparcia firm zewnętrznych – kwituje.

Milionowe wydatki na prawników

Rekordy w liczbie zatrudnianych radców prawnych bije urząd miasta w Lublinie, który ma ich aż 31 (na etacie). Z kolei w krakowskim magistracie jeszcze przed pięcioma laty było ich 34, a teraz jest 36. Średnio rocznie zajmują się oni ok. 4 tys. spraw. A koszt takiej obsługi wyniósł tam do końca lipca ok. 4 mln zł.

Samorządy przyznają, że trudno jest obsłużyć wszystkie sprawy przy pomocy zatrudnianych przez siebie radców prawnych. W efekcie posiłkują się wsparciem zewnętrznych kancelarii prawnych.

– Liczba oraz poziom komplikacji spraw sądowych toczonych z udziałem prawnych reprezentantów gminy czy też Skarbu Państwa z pewnością w ostatnich latach wzrasta, co powoduje, że poza prawnikami zatrudnianymi w zespole radców prawnych urzędu miasta (11 osób w wymiarze trzech dni w tygodniu) niezbędne bywa wsparcie ze strony kancelarii specjalizujących się w konkretnych typach spraw; dotyczy to np. kwestii spornych z wykonawcami dużych inwestycji infrastrukturalnych – wyjaśnia Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Częstochowy.

Przyznaje, że liczba spraw sądowych prowadzonych z udziałem miasta wzrosła – z 241 w 2021 r. do 329 w 2023 r. i do 377 w 2025 r. – Z pewnością jedną z przyczyn są zmiany prawne, kształt niektórych regulacji, takich jak m.in. prawo zamówień publicznych, czy rozbudowanie obsługi prawnej np. przez firmy wykonawcze startujące w przetargach publicznych – uważa Włodzimierz Tutaj.

Pełny outsourcing

Z sondy DGP wynika również, że w wielu miastach nastąpił całkowity outsourcing pomocy prawnej. Tak stało się m.in. w kieleckim magistracie, który nie zatrudnia na umowie o pracę radców prawnych. W rezultacie całość obsługi prawnej jest realizowana na podstawie umowy z zewnętrznym podmiotem.

– W ciągu ostatnich pięciu lat odnotowaliśmy wzrost liczby prowadzonych postępowań sądowych z udziałem gminy Kielce. Z perspektywy urzędu na ten trend wpływa przede wszystkim rosnąca aktywność oraz świadomość prawna mieszkańców i podmiotów gospodarczych, a także łatwiejszy dostęp do narzędzi i informacji ułatwiających dochodzenie roszczeń. Ocena szczegółowych czynników społeczno-technologicznych, w tym wpływu rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji, pozostaje jednak domeną socjologów i analityków rynku prawnego – uważa Agnieszka Cukrowicz z urzędu miasta w Kielcach.

– Najwięcej toczących się postępowań dotyczy spraw związanych z nieruchomościami. Obecnie miesięczny koszt kompleksowej obsługi prawnej świadczonej na rzecz urzędu wynosi 78,5 tys. zł brutto – wylicza Cukrowicz.

Samorządy przyznają, że prawnicy są im potrzebni nie tylko do obsługi interesantów urzędu – są coraz częściej wsparciem dla podległych im spółek oraz dla dyrektorów szkół i przedszkoli.

– Koszt obsługi prawnej w 2021 r. wyniósł nieco ponad 115 tys. zł, natomiast w tym roku sięgnie 163 tys. zł. Oprócz zewnętrznej kancelarii prawnej miasto zatrudnia jednego prawnika, który dodatkowo zapewnia obsługę prawną Centrum Usług Wspólnych, zajmujące się miejskimi przedszkolami i żłobkami – potwierdza Katarzyna Kwiecień, rzecznik prasowy urzędu miasta w Oświęcimiu. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

Nieruchomość w zamian za zwolnienie z długu? Oto, co szykuje MF

PRZYCHODY Planowana zmiana w PIT obejmie każdego, kto w zamian za zwolnienie z długu przenosi na wierzyciela nieruchomość lub rzecz ruchomą. **Długiem może być np. zachowek, kredyt hipoteczny lub inne zobowiązanie** wobec wierzycieli

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Skutków tej zmiany nie odczują wspólnicy spółek osobowych. Powód jest banalny – już dziś mają oni przychód, gdy ich spółka wydaje nieruchomość odchodzącemu wspólnikowi.

Co zatem ma zmienić planowana przez Ministerstwo Finansów nowelizacja (jej projekt ma w rządowym wykazie nr UD116)? Zasadniczo ma ona doprecyzować przepis ustawy o PIT, który mówi o podatkowych skutkach wykonania świadczenia rzeczowego w zamian za przyrzeczone inne świadczenie (z łac. „datio in solutum"). Przypomnijmy, że zgodnie z art. 453 kodeksu cywilnego zobowiązanie wygasa, jeżeli dłużnik, by zwolnić się ze zobowiązania, spełnia za zgodą wierzyciela inne świadczenie.

Jak jest dziś

Już dziś regulują to art. 14a ustawy o CIT oraz art. 14 ust. 2e ustawy o PIT. Brzmią one niemal identycznie, a wynika z nich, że gdy podatnik przez wykonanie świadczenia niepieniężnego reguluje w całości albo w części zobowiązanie, to podatkowym przychodem jest „wysokość zobowiązania uregulowanego w następstwie takiego świadczenia".

Przepis ustawy o CIT wymienia jako przykładowe zobowiązania z tytułu: zaciągniętej pożyczki (kredytu), dywidendy, umorzenia albo zbycia w celu umorzenia udziałów (akcji), podziału pomiędzy wspólników (akcjonariuszy) majątku likwidowanej spółki albo spółdzielni. Przepis ustawy o PIT wymienia tylko jeden przykład – zobowiązanie z tytułu zaciągniętej pożyczki (kredytu), ale ważniejsze jest co innego – jego umiejscowienie w art. 14, czyli tam, gdzie mowa jest o dochodach z działalności gospodarczej.

Nie ma dziś natomiast przepisu, który odpowiednio dotyczyłby przychodów spoza działalności gospodarczej, a konkretnie z odpłatnego zbycia nieruchomości lub praw majątkowych oraz innych rzeczy (art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o PIT). To właśnie ma się zmienić.

Jak będzie po nowelizacji

Jeżeli wejdzie w życie planowana przez Ministerstwo Finansów nowelizacja, to w ustawie o PIT będą dwa przepisy o datio in solutum:

- art. 14 ust. 2e, który jest już dziś i dotyczy przychodu z działalności gospodarczej oraz
- nowy art. 19 ust. 2a, który będzie dotyczyć przychodu z odpłatnego zbycia nieruchomości lub praw majątkowych oraz innych rzeczy, o których mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8.

Ten drugi przepis będzie miał zastosowanie do przeniesienia własności:

- rzeczy przed upływem pół roku od ich nabycia oraz
- nieruchomości przed upływem pięciu lat od jej nabycia lub wybudowania.

Tylko wtedy bowiem można mówić o podatkowym przychodzie w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o PIT. Po upływie pół roku w odniesieniu do rzeczy i pięciu lat w odniesieniu do nieruchomości przychód podatkowy nie powstaje. Zasada ta się nie zmieni.

Skąd ta zmiana

Dodanie drugiego przepisu ma być odpowiedzią na niekorzystną dla fiskusa wykładnię Naczelnego Sądu Administracyjnego. W wielu wyrokach NSA orzekł, że przeniesienie własności nieruchomości w warunkach datio in solutum nie powoduje powstania podatkowego przychodu. Powód? Przenoszący własność nie uzyskuje żadnego przysporzenia, jego majątek się przez to nie zwiększa.

Ministerstwo nie zgadza się z taką wykładnią. Tłumaczy, że zbycie nieruchomości lub rzeczy ruchomej w celu zwolnienia się z długu ma dokładnie taki sam skutek ekonomiczny jak w sytuacji, w której podatnik najpierw je sprzedaje, a następnie z kwoty uzyskanej ze zbycia reguluje swój dług (np. z tytułu pożyczki, kredytu). „Przy takiej kolejności działań podatnika nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że doszło do odpłatnego zbycia rzeczy, które powinno być rozpatrywane na gruncie podatku dochodowego, i to mimo że – przyjmując punkt widzenia NSA – podatnik również «nie uzyskuje przyrostu majątkowego», gdyż «zamienia» aktywo o wartości rynkowej x na środki pieniężne o wartości x" – argumentuje MF.

Dotychczas jednak argument ten nie przekonał większości sądów, stąd planowana nowelizacja.

Nowy przepis ma być odpowiedzią na niekorzystną dla skarbówki wykładnię Naczelnego Sądu Administracyjnego, z którą MF się nie zgadza

Kto zapłaci podatek?

Kto odczuje skutki tej zmiany? Najlepiej widać to na przykładzie dotychczasowych wyroków NSA, które były korzystne dla podatników.

Przykład 1
Wyrok z 11 czerwca 2024 r. (II FSK 1152/21) zapadł w sprawie podatniczki, która najpierw dostała w darowiźnie udział w nieruchomości, a następnie, przed upływem pięciu lat, zgodziła się – w zamian za spłatę – na zniesienie współwłasności tej nieruchomości. NSA orzekł, że takie odpłatne zbycie jest dla obdarowanej neutralne podatkowo w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a ustawy o PIT, bo jeżeli w zamian za swój udział we współwłasności nieruchomości podatniczka otrzymała spłatę będącą jego równowartością, to jej majątek się nie zwiększył (nie uzyskała podatkowego przychodu).

Przykład 2
Wyrok z 28 marca 2023 r. (II FSK 2373/20) dotyczył podatniczki, która przeniosła połowę udziału w prawie własności nieruchomości na rzecz wierzycieli jej teściów (drugą połowę udziału przeniósł na nich jej mąż). NSA orzekł, że wskutek tego przeniesienia podatniczka nie uzyskała podatkowego przychodu, ponieważ jej majątek się nie powiększył. Co więcej, nie była ona dłużnikiem wierzycieli jej teściów, więc nie mogła uzyskać przysporzenia majątkowego w postaci zwolnienia z długu – zauważył NSA.

Przykład 3
Wyrok z 10 listopada 2022 r. (II FSK 597/20) zapadł w sprawie podatnika, który dostał od ojca w darowiźnie mieszkanie oraz udział w garażu, a następnie sprzedał je spółce z o.o. Ostatecznie jednak umowa sprzedaży została rozwiązana ze skutkiem w postaci zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości na podatnika. W tym samym dniu podatnik przeniósł własność tej nieruchomości na inną osobę, wykonując w ten sposób zobowiązanie z tytułu poręczenia długu, jaki ciążył na jego ojcu wobec nabywcy nieruchomości. Fiskus uznał, że podatnik uzyskał przychód z tytułu odpłatnego zbycia nieruchomości przed upływem pięciu lat od końca roku podatkowego, w którym ją nabył. NSA orzekł, że przychód nie powstał.

Przykład 4
Wyrok z 9 lipca 2020 r. (II FSK 1196/18) zapadł w sprawie podatniczki, która dostała w darowiźnie nieruchomość obciążoną hipotekami zabezpieczającymi kredyt zaciągnięty przez darczyńców. Następnie za zgodą banku, który udzielił tego kredytu, podatniczka przystąpiła do długu do wysokości oszacowanej wartości nieruchomości, po czym przeniosła na bank własność tej nieruchomości. Dzięki temu uzyskała zwolnienie z długu. NSA orzekł, że takie przeniesienie, dokonane w ramach czynności świadczenia w miejsce wykonania (datio in solutum), nie stanowi odpłatnego zbycia nieruchomości w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a ustawy o PIT.

Przykład 5
Wyrok z 4 marca 2020 r. (II FSK 884/18) dotyczył przeniesienia przez spadkobiercę testamentowego na rzecz spadkobiercy ustawowego własności odziedziczonej nieruchomości. Spadkobierca testamentowy zrobił to w celu zaspokojenia roszczeń spadkobiercy ustawowego o wypłatę zachowku. NSA orzekł, że w takiej sytuacji nie doszło do odpłatnego zbycia nieruchomości w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a ustawy o PIT.

Fiskus też wygrywał

Nie zawsze spory na tle dzisiejszych przepisów kończyły się przegraną skarbówki. Wygrała ona np.:

- 24 listopada 2022 r. (II FSK 979/22) w sprawie podatnika, który przeniósł własność nieruchomości na ojca, aby zwolnić się z obowiązku spłaty pożyczki udzielonej mu przez rodzica;
- 16 maja 2019 r. (II FSK 3330/18), w którym NSA orzekł, że przeniesienie własności lokalu w ramach datio in solutum jest w istocie odpłatnym zbyciem, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a ustawy o PIT. Zapłata nie musi być bowiem w pieniądzu (przepływie gotówkowym), może także oznaczać uzyskanie świadczenia wzajemnego w postaci zapłaty w naturze, zwolnienia z długu czy potrącenia wzajemnych wymagalnych wierzytelności (zmniejszenie pasywów zbywcy).

Wystąpienie ze spółki

Już dziś natomiast przychód muszą wykazać wspólnicy, którzy zostają w spółce osobowej (transparentnej podatkowo), gdy ona sama przekazuje nieruchomość lub rzecz ruchomą wspólnikowi występującemu ze spółki. To sytuacja, która wymusza rozliczenia pomiędzy wspólnikiem występującym ze spółki a tymi, którzy w niej pozostają. U tych drugich fiskus dopatruje się podatkowego przychodu proporcjonalnie do posiadanego przez nich udziału w zyskach spółki.

W interpretacji z 13 lipca 2026 r. (sygn. 0115-KDIT1.4011.467.2026.1.MR) dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił, że „w związku z wystąpieniem wspólnika ze spółki jawnej rozliczenie udziału kapitałowego z występującym wspólnikiem w formie niepieniężnej skutkowało powstaniem przychodu w rozumieniu przepisów tej ustawy dla wspólnika, który pozostaje w spółce jawnej".

Przychód ten – jak wyjaśnił dyrektor KIS – powstaje w dniu przeniesienia prawa własności nieruchomości i ruchomości ze spółki na występującego z niej wspólnika. Na ten dzień wspólnik, który pozostał w spółce, powinien określić swój przychód proporcjonalnie do posiadanego udziału w zyskach spółki.

Tak samo orzekają sądy. W wyroku z 22 kwietnia 2026 r. (I SA/Ol 85/26, nieprawomocny) WSA w Olsztynie potwierdził, że gdy spółka niebędąca osobą prawną reguluje swoje zobowiązanie wobec wspólnika, który ją opuszcza i w związku z tym przenosi na niego własność nieruchomości, to u wspólnika pozostającego w spółce powstaje przychód (proporcjonalnie do wysokości udziału w zysku).

Orzecznictwo w tym zakresie jest jednolite, na co wskazują wyroki NSA m.in. z: 2 grudnia 2020 r. (II FSK 1932/18), 14 października 2020 r. (II FSK 1634/18 i II FSK 1864/18), 17 września 2020 r. (II FSK 1933/18), 11 sierpnia 2020 r. (II FSK 1339/18), 11 sierpnia 2020 r. (II FSK 1340/18), 20 lutego 2020 r. (II FSK 775/18), 16 lipca 2019 r. (II FSK 2598/17), 14 września 2019 r. (II FSK 2337/16). ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

Kara za przedwczesne rozwiązanie umowy. Czy jest z VAT?

INTERPRETACJA ZMIENIAJĄCA Kara za wcześniejsze zerwanie umowy najmu jest z VAT, jeśli stanowi **substytut wynagrodzenia za najem.** Potwierdził to szef Krajowej Administracji Skarbowej

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Po raz drugi zmienił on z urzędu interpretację indywidualną wydaną 31 sierpnia 2020 r. przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej (sygn. 0114-KDIP4-1.4012.268.2020.1.RMA). Chodziło o spółkę, która wynajmuje nieruchomości osobom trzecim.

Z zawartych przez nią umów wynikało, że jeżeli najemca naruszy określone w umowie obowiązki, wynajmujący (spółka) może jednostronnie rozwiązać umowę i zażądać kary odpowiadającej wielokrotności miesięcznego czynszu. Tak zapisano na wypadek, gdyby kontrahent nie płacił czynszu, nie miał wymaganej gwarancji bankowej lub ubezpieczenia albo gdyby otwarto wobec niego postępowanie likwidacyjne lub restrukturyzacyjne.

Co z VAT?

Spółka uważała, że taka kara umowna jest świadczeniem odszkodowawczym, nie wiąże się z uzyskaniem przez kontrahenta żadnego świadczenia wzajemnego i w związku z tym nie jest opodatkowana VAT.

Pierwsza zmiana interpretacji

Potwierdził to dyrektor KIS, ale jego interpretację zmienił szef KAS. W nowej, z 25 września 2025 r. (DOP7.8101.10.2025.FMLM), stwierdził, że otrzymywane przez spółkę środki nie mają charakteru typowo odszkodowawczego, nawet gdy są nazwane „karą umowną".

Powołał się na ugruntowaną linię orzeczniczą Trybunału Sprawiedliwości UE, z której wynika, że pozostawanie przez podatnika w gotowości do świadczenia usługi (za którą to gotowość należy mu się wynagrodzenie) podlega opodatkowaniu VAT. Tak właśnie jest w tej sprawie – stwierdził szef KAS. W konsekwencji uznał, że kwota nazwana przez spółkę karą umowną stanowi wynagrodzenie za świadczenie usług w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy o VAT.

Nazwa nie przesądza

Spór o to trafił na wokandę. W wyroku z 18 marca 2026 r. (sygn. akt III SA/Wa 2494/25) Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zasadniczo zgodził się z szefem KAS. Przyznał, że sama nazwa „kara umowna" nie przesądza o braku VAT. Jeżeli kwota jest związana z realizacją umowy i stanowi ekonomiczny substytut wynagrodzenia za najem, to nie ma powodu, dla którego miałaby być inaczej traktowana niż wynagrodzenie.

Decyduje charakter świadczenia

WSA zastrzegł jednak, że nie można wszystkich przypadków traktować tak samo. Trzeba rozróżnić te, w których kara jest związana ze świadczeniem opodatkowanym VAT, od tych, w których ma rzeczywiście charakter odszkodowawczy.

Sąd zwrócił uwagę na sytuacje, w których umowa najmu jest wypowiadana jednostronnie z powodu:

- złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości kontrahenta,
- złożenia przez kontrahenta oświadczenia o wszczęciu postępowania restrukturyzacyjnego,
- otwarcia likwidacji kontrahenta.

W tych przypadkach – zdaniem sądu – wypłacana kwota jest odszkodowaniem za ryzyko niewykonania umowy. Co prawda samo złożenie np. wniosku o ogłoszenie upadłości nie musi wpływać na sposób wykonania umowy, ale rodzi już ryzyko jej niewłaściwego wykonania. Dlatego w takiej sytuacji nie ma mowy o VAT – stwierdził WSA i uchylił interpretację zmieniającą wydaną przez szefa KAS.

Ponowna zmiana interpretacji

Gdy wyrok ten się uprawomocnił, szef KAS ponownie zmienił interpretację dyrektora KIS. Wyjaśnił, że jeżeli kwota z tytułu jednostronnego wypowiedzenia umowy z winy kontrahenta jest związana bezpośrednio z usługą, to podlega VAT. Gdy natomiast nie ma takiego związku, to podatku nie będzie. Zatem każdą sytuację należy rozpatrywać indywidualnie – wyjaśnił szef KAS. ©℗

Interpretacja zmieniająca wydana przez szefa KAS 6 sierpnia 2026 r., sygn. DOP7.8101.10.2025.FMLM.2

Jaka stawka podatku od wynajmowanych mieszkań? NSA odpowiedział

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Czy podatnik, który prowadzi działalność gospodarczą polegającą na wynajmie mieszkań, płaci od nich podatek od nieruchomości według najwyższej stawki? Z najnowszego wyroku NSA wynika, że kluczowe znaczenie ma to, czy lokale służą trwałemu zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych najemców.

Sprawa dotyczyła spółki, która wystąpiła o zwrot ponad 231 tys. zł nadpłaty w podatku od nieruchomości. Uważała, że wcześniej niesłusznie wykazała do opodatkowania budynek jako związany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Argumentowała, że nie jest on hotelem ani obiektem przeznaczonym na najem krótkoterminowy, lecz budynkiem mieszkalnym.

Wyjaśniła, że lokale wynajmuje długoterminowo, a ich najemcy wykorzystują je jako swoje miejsce zamieszkania. Każde z mieszkań zostało wyposażone w sposób umożliwiający prowadzenie gospodarstwa domowego – podkreśliła spółka.

Najem to biznes

Prezydent miasta zwrócił jednak uwagę na wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym, z którego wynikało, że podstawowym przedmiotem działalności spółki jest kupno i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek oraz wynajem i zarządzanie nieruchomościami. Budynek został więc wybudowany i jest wykorzystywany w ramach działalności gospodarczej spółki, a to z kolei uzasadnia zastosowanie najwyższej stawki podatku od nieruchomości – stwierdził prezydent.

Podobnie uznało samorządowe kolegium odwoławcze. Doszło do wniosku, że skoro spółka osiąga przychody z wynajmu mieszkań i bez lokali nie mogłaby prowadzić swojej działalności, to mieszkania są zajęte na prowadzenie tej działalności.

Decyduje cel

Spółka wygrała w sądach. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach (sygn. akt I SA/Gl 490/24) przypomniał, że art. 1a ust. 2a pkt 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych wyłącza budynki mieszkalne z kategorii budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, chyba że są one zajęte na prowadzenie takiej działalności. Jeżeli więc budynek mieszkalny jest w posiadaniu przedsiębiorcy, to należy ustalić, czy jest on rzeczywiście zajęty na działalność gospodarczą – stwierdził sąd.

Wyjaśnił, że budynki sklasyfikowane w ewidencji gruntów i budynków jako mieszkalne, przeznaczone do najmu w ramach działalności gospodarczej, należy traktować jako budynki mieszkalne w tej części, w jakiej służą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych najemców. Sąd wskazał, że taki właśnie wniosek płynie z uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 21 października 2024 r. (III FPS 2/24).

NSA po stronie wynajmujących

NSA utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji. Uznał, że samo prowadzenie przez właściciela mieszkań działalności gospodarczej polegającej na wynajmie nie wystarcza do zastosowania najwyższej stawki podatku od nieruchomości.

– Jeżeli lokale są rzeczywiście zamieszkiwane przez najemców i służą im do zaspokajania podstawowych potrzeb mieszkaniowych, to nie można uznać ich za zajęte na działalność gospodarczą – powiedział sędzia Stanisław Bogucki. Dodał, że może się zdarzyć tak, iż zabraknie chętnych najemców albo przez pewien czas lokale będą w remoncie. Nie zmienia to jednak charakteru mieszkań – uznał NSA. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 12 sierpnia 2026 r., sygn. akt III FSK 660/25
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Zwolnienie dla płatników technicznych dłużej o dwa lata

PIT I CIT

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Domy maklerskie i banki prowadzące działalność maklerską, czyli płatnicy techniczni, nie będą musieli do końca 2028 r. stosować mechanizmu pay and refund przewidzianego w przepisach o podatku u źródła – wynika z dwóch projektów rozporządzeń ministra finansów i gospodarki.

Tym samym o kolejne dwa lata zostanie przedłużone wyłączenie, które obowiązuje od lipca 2022 r. Dotyczy ono PIT i CIT potrącanych w Polsce (czyli u źródła) od wypłacanych za granicę np. odsetek, dywidend, należności licencyjnych (art. 41 ust. 4d i ust. 10 ustawy o PIT i art. 26 ust. 2c ustawy o CIT).

Kłopotliwe obowiązki

Zasadniczo płatnicy techniczni powinni stosować w tych przypadkach mechanizm pay and refund przewidziany w art. 41 ust. 12 ustawy o PIT oraz art. 26 ust. 2e ustawy o CIT. Polega on na tym, że płatnik musi potrącić podatek u źródła według krajowej stawki (19 proc. i 20 proc.), gdy suma należności z tytułu odsetek, należności licencyjnych, dywidend lub przychodów z udziałów w zyskach osób prawnych wypłacanych na rzecz jednego zagranicznego podmiotu powiązanego przekroczy w ciągu roku 2 mln zł. Dopiero potem płatnik lub zagraniczny podatnik mogą się starać o zwrot nadpłaconej daniny.

Więcej na www.gazetaprawna.pl

Kolejne przesunięcia

Od początku funkcjonowania tych przepisów (od 2019 r.) płatnicy techniczni zgłaszali, że nie są w stanie wykonać tego obowiązku, dlatego kolejnymi rozporządzeniami byli z niego wyłączani.

W tym czasie miały zostać wprowadzone odpowiednie rozwiązania ustawowe. Wciąż jednak do tego nie doszło, m.in. ze względu na przyjęcie przez Polskę dyrektywy FASTER. Gdy wejdą w życie przepisy wdrażające ją w odniesieniu do dywidend z akcji w obrocie publicznym, będą już stosowane nowe procedury, tj. procedura ulgi na bieżąco lub procedura szybkiego zwrotu. W tym zakresie nie będzie więc już można stosować dłużej mechanizmu pay and refund. Przy okazji MF chce rozwiązać także problem pozostałych należności wypłacanych przez płatników technicznych.

Dlatego dotychczasowa preferencja wynikająca z rozporządzenia zostanie przedłużona do końca 2028 r. (wówczas mija termin implementacji dyrektywy). ©℗

Etap legislacyjny
Projekty nowelizacji dwóch rozporządzeń w sprawie wyłączenia obowiązku poboru zryczałtowanego PIT i CIT – w konsultacjach publicznych

AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o podatkach
• interpretacje przepisów • analizy • porady
dgp.pl/podatki

eprasa.pl 525b9bb0ec

Wyższe opłaty mają skłonić firmy do namysłu

WYWIAD Agnieszka Olszewska: Podniesienie wysokości wpisów nie jest pomysłem prezesa urzędu, tylko postulatem uczestników przetargów, w których procedury wydłużały się o kilka miesięcy przez bezpodstawne odwołania. Skrócenie czasu trwania takich postępowań to szybsze inwestycje kluczowe m.in. dla bezpieczeństwa państwa

fot. Marcin Zięba/Materiały prasowe

Agnieszka Olszewska, prezes Urzędu Zamówień Publicznych

10 sierpnia na stronie Rządowego Centrum Legislacji pojawiła się nowa wersja projektu nowelizacji prawa zamówień publicznych (UD409). Co się w niej zmieniło w porównaniu z pierwszą wersją z maja br.?

Zacznę od celu procedowanej nowelizacji, bo on najlepiej tłumaczy zakres proponowanych zmian. Przyczyną projektowanych zmian jest znaczący coroczny wzrost liczby odwołań, z którym mierzy się Krajowa Izba Odwoławcza i Urząd Zamówień Publicznych obsługujący ten proces. Po zdiagnozowaniu problemu podjęto decyzję o przyjęciu działań dwutorowych: zmieniamy przepisy najczęściej będące przedmiotem sporu, ale także proponujemy rozwiązania legislacyjne mające na celu ujednolicenie interpretacji przepisów ustawy.

Przechodząc do pytania o wersje projektów, trzeba wskazać, że względem wersji sprzed konferencji uzgodnieniowej zmieniły się przede wszystkim zapisy dotyczące wysokości wpisów, zakresu wyjaśnień w obszarze rażąco niskiej ceny, mocy uchwał zgromadzenia ogólnego izby i vacatio legis – jego okres został wydłużony z 14 na 30 dni.

Zacznijmy od propozycji dotyczących wpisów. Pisaliśmy, że ich maksymalna wysokość nie wyniesie jednak 150 tys., ale 100 tys. zł, a najwyższa stawka obejmie roboty budowlane dopiero od 50 mln euro. To ustępstwo pod presją rynku?

Wysokość wpisów nie zmieniła się od 2010 r. Zweryfikowaliśmy z GUS wzrost wynikający z inflacji w tym okresie i z tego wynika większość propozycji. Wpisy dotyczące zdecydowanej większości postępowań to po prostu waloryzacja.

Poza tym rynek – i zamawiający, i wykonawcy – zwracał nam uwagę, że wpis 20 tys. zł przy postępowaniach na setki milionów czy miliardów złotych jest rażąco niski. Postulaty szły zresztą dalej: były wnioski o wprowadzenie kwot wyższych albo nawet sugerujące, by wysokość wpisu ustalana była jako procent od wartości zamówienia. Aktualnie proponowane wysokości wpisów są wynikiem procesu uzgodnień i konsultacji.

Stowarzyszenie Prawa Zamówień Publicznych ostrzegało, że wpisy tego rzędu zamkną małym i średnim firmom drogę do KIO.

Najwyższe wpisy dotyczą wąskiej grupy postępowań. Zamówienia o wartości powyżej 15 mln euro to 1,49 proc. zamówień powyżej progów UE, a roboty budowlane powyżej 50 mln euro – 0,12 proc.

To bardzo mały odsetek postępowań, ale najbardziej newralgiczny. Podniesienie wysokości wpisów nie jest pomysłem prezesa urzędu, tylko postulatem uczestników przetargów, w których procedury wydłużały się o kilka miesięcy przez bezpodstawne odwołania. Skrócenie czasu trwania takich postępowań to szybsze inwestycje kluczowe m.in. dla bezpieczeństwa państwa.

Wyższy wpis ma zniechęcać do odwołań?

Ma sprawić, że decyzja o wniesieniu odwołania zapadnie świadomie, na odpowiednio wysokim szczeblu w firmie. Zgłaszano nam, że 20 tys. zł w ogóle nie skłania do namysłu – sugerowano, że taka kwota wręcz zachęca do składania odwołania jako strategii wydłużania postępowań. Zależy nam na odwołaniach tam, gdzie jest realne zagrożenie nieprawidłowościami wpływającymi na wybór oferty, nie na traktowaniu odwołań jako środka manipulowania postępowaniami o udzielenie zamówienia publicznego.

W ocenie skutków regulacji projektu skutek finansowy dla samorządów wciąż wynosi zero, choć jedna z firm obecnych na konferencji uzgodnieniowej zgłaszała, że przy pięciokrotnym wzroście najwyższego wpisu neutralność wymagałaby spadku liczby uwzględnianych odwołań o 80 proc. Podobne zastrzeżenia zgłaszali też Rządowe Centrum Legislacji i minister finansów.

To pozostaje w sferze szacunków. Nasze stanowisko opieramy na analizie aktualnych odwołań – ich skali i stosunku odwołań rozpatrywanych merytorycznie i uwzględnianych do oddalonych. Dziś uwzględnianych jest ich ok. 16 proc., a większość jest umarzana lub oddalana. Przy przyjętych założeniach te czynniki wzajemnie się bilansują: wyższy wpis równoważy mniejszą liczbę odwołań.

Ta sama firma podnosiła, że wyższe wpisy ograniczą wprawdzie odwołania instrumentalne, ale wzrośnie też liczba błędów w specyfikacji warunków zamówienia, opisie przedmiotu zamówienia czy projektowanych postanowieniach umowy wyłapywanych przed podpisaniem kontraktu.

Nawiązując do tego, co powiedziałam wcześniej, celem projektu nie jest ograniczenie prawa do odwoływania się. Wysokie wpisy dotyczą wąskiej grupy postępowań o bardzo dużych wartościach: 0,12 proc. postępowań ogłaszanych w TED (roboty budowlane powyżej 50 mln euro), 1,49 proc. postępowań ogłaszanych w TED (zamówienia powyżej 15 mln euro), a w pozostałych postępowaniach zmiana wpisów wynika wyłącznie z waloryzacji kwot wpisu od 2010 r. Merytoryczne odwołania nadal będą składane. Prawidłowość procesu udzielania zamówienia wspieramy też inaczej: przez uchwały zgromadzenia ogólnego KIO, które, mam nadzieję, wpłyną na jednolitość orzecznictwa, czy ujednolicenie interpretacji i objaśnienia prawne prezesa urzędu, które będą oddziaływać również na kontrolę. To większa przewidywalność dla pracownika zamawiającego, a więc lepsze decyzje po jego stronie.

Przy rażąco niskiej cenie utrzymujecie rezygnację z progu 30 proc. uruchamiającego obowiązek wezwania do wyjaśnień.

Ten próg to rozwiązanie krajowe, dyrektywy takiego rozwiązania nie przewidują. Sprawdziliśmy, jak jest w innych państwach UE – zdecydowana większość państw automatycznego progu nie wprowadziła. U nas było to rozwiązanie dobre na czas, w którym powstało. Dziś nie wydaje się już tak potrzebne, a generuje zbyt dużo sporów.

Ale zamawiający traci prosty punkt odniesienia.

Zniesiony ma być automatyzm, a nie możliwość wezwania. Sama wcześniej, pracując po stronie zamawiających publicznych, denerwowałam się, gdy np. składano 11 ofert, a 10 podlegało wyjaśnieniom rażąco niskiej ceny. To wydłużało postępowanie i tworzyło kolejne powody do sporu. Zamawiający szacuje wartość zamówienia i analizuje rynek – ma wiedzę wystarczającą, by zdecydować, co wymaga wyjaśnienia.

Uwzględniliśmy jednak część uwag dotyczących wyjaśniania istotnych części składowych ceny lub kosztu. Nie uwzględniliśmy postulatu przywrócenia progu procentowego rodzącego obowiązek wyjaśniania rażąco niskiej ceny lub kosztu. I podkreślę: ta propozycja nie powstała przy biurku. Poprzedził ją ponadroczny przegląd prawa zamówień publicznych – jeździliśmy po całej Polsce, rozmawiając z tysiącami uczestników rynku, zbierając ich opinie i spostrzeżenia.

Zarzut SPZP dotyczył też uchwał zgromadzenia ogólnego KIO. Stowarzyszenie widzi w nich zagrożenie dla niezależności izby i jej statusu sądu w rozumieniu art. 267 TFUE.

Jednolitość orzecznictwa to dla systemu cecha pozytywna. Nie ma podstaw do obaw o niezależność orzeczniczą KIO. To zgromadzenie ogólne izby będzie podejmowało uchwałę w przedmiocie rozstrzygnięcia rozbieżności w orzecznictwie Izby. Prezes UZP może jedynie wnioskować do prezesa izby o zwołanie takiego zgromadzenia. Absolutnie prezes urzędu nie ma i nie będzie miał wpływu na treść uchwał i nie widzę żadnego zagrożenia dla niezależności izby.

Członek izby ma się jednak uchwałą kierować.

Po uwagach odstąpienie od uchwały będzie możliwe pod warunkiem przedstawienia w uzasadnieniu orzeczenia okoliczności, które za tym przemawiają. Przez ponad 20 lat odpowiadałam za zakupy publiczne po stronie zamawiających i zawsze życzyłam sobie przewidywalnego orzecznictwa. Często powtarzam, że zamawiający chcą podejmować decyzje zgodnie z przepisami prawa, tylko jeszcze muszą wiedzieć, jak je właściwie interpretować.

A jak dziś wyglądają rozbieżności w orzecznictwie izby?

Każde orzeczenie izby jest analizowane w Urzędzie Zamówień Publicznych. Rozbieżności niestety się zdarzają, ale też bywa, że po pogłębionej analizie orzeczenia okazuje się, że o innym rozstrzygnięciu przesądziły szczegóły stanu faktycznego.

Ustawa to jedno, a organizacja pracy izby drugie. Gdzie jest dziś wąskie gardło?

Etap przygotowawczy już udrożniliśmy – czas od momentu wpływu odwołania do przekazania go do rozpatrzenia przez KIO z miesiąca zmalał do kilku dni. Wąskim gardłem są sale rozpraw i liczba orzeczników. Mamy dziesięć sal, wykorzystywanych maksymalnie, a odwołań przybywa mniej więcej o tysiąc rok do roku.

Sal nie da się dołożyć?

Staramy się o adaptację kolejnych pomieszczeń na sale rozpraw. Ale równolegle procedujemy omawiane tutaj zmiany w prawie, które to zapotrzebowanie zoptymalizują. Dodatkowo trwa obecnie nabór na członków KIO.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów mówił niedawno w wywiadzie dla DGP, że ma problem kadrowy, bo cennych pracowników zabiera mu biznes. Pani ma podobny?

Przy takiej różnicy wynagrodzeń między administracją a rynkiem komercyjnym zatrzymanie wykwalifikowanych pracowników jest wyzwaniem dla całej administracji, nie tylko dla nas. W porównaniach z urzędami z innych krajów Unii mamy niezwykle wysoką sprawność przy niewielkiej liczbie osób. A system zamówień publicznych w Polsce swoją skalą i różnorodnością stanowi ogromne wyzwanie: ponad 32 tys. zamawiających, o niezwykle zróżnicowanym potencjale – od gmin, gdzie zdarza się, że kwestiami zamówień publicznych zajmuje się jeden pracownik w niepełnym wymiarze pracy, do instytucji, gdzie za zamówienia odpowiadają kilkudziesięcioosobowe zespoły.

Kiedy nowe przepisy mogą wejść w życie?

Projekt trafił do ponownych uzgodnień i opiniowania, termin na wniesienie uwag wyznaczyliśmy na 21 sierpnia. Po przeanalizowaniu ewentualnych uwag przygotujemy projekt, który zakończy etap uzgodnień i opiniowania, i przekażemy go do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Jest traktowany jako pilny, ale, co naturalne, konkretnych dat nie zadeklaruję, gdyż zależą one również od prac na kolejnych etapach legislacyjnych, w tym w Sejmie i Senacie. ©℗

Rozmawiała
Martyna Mroczek- Kowalik

eprasa.pl 525b9bb0ec

Prezesa sądu odwoła KRS

SĄDOWNICTWO Nie minister sprawiedliwości, lecz Krajowa Rada Sądownictwa zdecyduje o odwołaniu szefa sądu. Jednak przedstawiciel władzy wykonawczej **będzie mógł podjąć decyzję o jego zawieszeniu**

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Rozwiązania te zawarto w projekcie nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych (nr z wykazu UD206), będącym na ostatniej prostej rządowych prac. Propozycje, których pierwotna wersja powstała w styczniu 2025 r., a ostatnia w lipcu tego roku, przeszły istotną modyfikację – pierwotnie przepisy miały też m.in. odwrócić skutki tzw. ustawy kagańcowej oraz zreformować sądownictwo dyscyplinarne. Obecnie kwestie te zostały wyłączone do innych projektów, zaś opisywany projekt skupia się na przywróceniu sędziowskiej samorządności, bo – jak podkreślają jego twórcy – tę zupełnie zabiły zmiany wprowadzone za czasów PiS.

KRS odwoła, minister zawiesi

Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, za obecny stan rzeczy odpowiada m.in. nowelizacja z 12 lipca 2017 r. (Dz.U. z 2017 r. poz. 1452), która pozwoliła ministrowi sprawiedliwości – w okresie sześciu miesięcy od jej wejścia w życie – odwoływać i powoływać prezesów sądów bez wskazania przyczyny. Kolejną problematyczną ustawą była ta z 20 grudnia 2019 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 190), na mocy której kolegia sądów przestały być wybierane przez sędziowskie zgromadzenia. „Po nowelizacji kolegium sądu okręgowego składa się obecnie z prezesa sądu okręgowego oraz prezesów sądów rejonowych z obszaru właściwości sądu okręgowego, zaś kolegium sądu apelacyjnego składa się z prezesa sądu apelacyjnego oraz prezesów sądów okręgowych z obszaru właściwości sądu apelacyjnego. W połączeniu ze zmianą trybu powoływania prezesów sądów, dokonywaną decyzją ministra, całkowicie wyeliminowano samorząd sędziowski z procesów decyzyjnych dotyczących zmiany zakresów czynności służbowych sędziów oraz odwołania prezesów i wiceprezesów sądów z zajmowanych przez nich stanowisk funkcyjnych" – argumentują projektodawcy.

Co ma się zmienić? Przede wszystkim w odwołaniu prezesa oraz wiceprezesa sądu główną rolę będzie odgrywać Krajowa Rada Sądownictwa. Choć wniosek w tej sprawie złoży minister sprawiedliwości, zasięgając najpierw opinii zgromadzenia ogólnego sędziów danego sądu, to ostateczną decyzję podejmie właśnie rada. Będzie miała na to 30 dni od przedstawienia wniosku przez ministra. Projektodawcy podkreślają, że będzie od niej przysługiwało odwołanie, co zagwarantuje „realną możliwość rozpoznania sprawy przez sąd". Problemem pozostaje jednak fakt, że w obecnym stanie prawnym ewentualne odwołanie trafiłoby do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, której status i umocowanie są kwestionowane zarówno przez europejskie trybunały, jak i przez samo ministerstwo.

Entuzjastą zaproponowanych rozwiązań nie jest Piotr Mgłosiek, sędzia Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu. Jego zdaniem zmiany w procedurze powoływania i odwoływania prezesów sądów nie rozwiążą podstawowego problemu, jakim jest polityczny wpływ ministra na sądownictwo.

– Cały łańcuszek decyzyjny można ładnie obudować opiniami KRS czy zgromadzeń ogólnych, ale dopóki ostateczny głos należy do polityka, każda taka decyzja będzie miała charakter polityczny – wskazuje wrocławski sędzia. I przypomina, że tak bywało już w przeszłości.

– Rola KRS jako rzekomej zapory przed złymi decyzjami nie miała znaczenia, bo rada działała w pełnej synergii z poprzednim ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą, posłusznie opiniując wnioski o odwołania prezesów. Także po zmianie rządów bywamy świadkami sytuacji, które potwierdzają, że zapowiedzi o „wsłuchiwaniu się w głos środowiska" są czczą gadaniną – częstokroć na prezesów sądów powoływano bowiem osoby, które otrzymały najmniejszą liczbę głosów podczas zgromadzeń – kontynuuje Mgłosiek. Zdaniem naszego rozmówcy jedynym dobrym rozwiązaniem jest to, które przyzna sędziom jeszcze większą samorządność.

– To sami sędziowie wiedzą najlepiej, kto u nich w sądzie powinien pełnić rolę prezesa. Jestem więc absolutnie przekonany, że decyzje w tym zakresie powinno się podejmować w gronie sędziów na sędziowskich zebraniach – mówi wrocławski sędzia.

Na projektowane zmiany co do zasady przychylnie patrzy z kolei szef KRS Dariusz Zawistowski. Jego zdaniem zmierzają one do realnego wzmocnienia samorządu sędziowskiego. On również, podobnie jak Ministerstwo Sprawiedliwości w uzasadnieniu, przywołuje naganny przykład masowego odwołania ponad 130 prezesów sądów, do czego doszło za czasów Zbigniewa Ziobry.

– Przeniesienie kompetencji do odwoływania prezesów z ministra na KRS jest rozwiązaniem ustrojowo bardzo dobrym, bo pozwala uniknąć wątpliwości, czy aby na pewno o ich losach decydują względy merytoryczne – ocenia.

Narzędzie do wywierania nacisków

Projektowane przepisy dają ministrowi narzędzie do wywierania nacisku na prezesów i wiceprezesów, bo wraz z wystąpieniem o opinię zgromadzenia szef MS może zawiesić ich w pełnieniu czynności. I choć w standardowej procedurze, jeśli KRS odmówi odwołania, zawieszenie ustanie po siedmiu dniach od tej decyzji, to w przypadku gdyby sprawa nie miała dalszego toku i wniosek nie trafił do KRS, prezes i tak będzie zawieszony – i to przez trzy miesiące.

– To stwarza niebezpieczną furtkę, która może pozwolić działającemu w złych intencjach ministrowi na arbitralne odsunięcie kogoś od pełnienia funkcji bez faktycznego zamiaru kontynuowania procedury przed radą. A ponieważ przepisy nie wykluczają możliwości ponownego złożenia wniosku, stan zawieszenia mógłby potencjalnie trwać nawet dłużej niż trzy miesiące – mówi w rozmowie z DGP sędzia Bartłomiej Przymusiński, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia".

Koniec z układem lojalnościowym

W zakresie składu kolegium sądu projekt cofa zmiany wprowadzone za czasów PiS. I tak, w skład tego organu działającego w sądzie apelacyjnym oprócz prezesa tego sądu ma wejść po jednym przedstawicielu każdego sądu okręgowego z obszaru apelacji oraz po jednym przedstawicielu SA na każde rozpoczęte pięć sądów okręgowych w obszarze apelacji. Analogicznie ma to wyglądać w przypadku kolegium sądu okręgowego. Zadania tych gremiów co do zasady pozostaną niezmienione – z tą różnicą, że nie będą już one opiniować kandydatów na stanowiska sędziowskie. Tym zajmie się nowo powołane zgromadzenie przedstawicieli sędziów apelacji, które ma zapewnić bezpośrednią reprezentację sędziów wszystkich trzech szczebli z prezesem SA jako przewodniczącym. Zdaniem sędziego Przymusińskiego to krok w dobrą stronę, bo opinia szerszej reprezentacji środowiska sędziowskiego da kandydatom zdecydowanie większą legitymację.

Zmiany w składzie kolegiów chwali też sędzia Mgłosiek. Jego zdaniem ich obecna struktura, w której zasiadają „prezesi sądów z jednym zwierzchnikiem na czele", tworzy bowiem układ lojalnościowy.

– Trudno oczekiwać, by takie osoby głosowały przeciwko szefowi, któremu zawdzięczają stanowiska. Widać to zresztą w protokołach zgromadzeń, z których wynika, że większość decyzji podejmowana jest jednogłośnie – podkreśla.

Do trzech kandydatów

Zgodnie z opisywanym projektem zgromadzenia sędziowskie mają przedstawić ministrowi do trzech kandydatów, z których ten wybierze prezesa. Minister nie jest jednak związany liczbą głosów, którą ci uzyskali. Zdaniem sędziego Przymusińskiego rozwiązanie to zachowuje niezbędny balans między władzą wykonawczą a sądownictwem, zwłaszcza że bardzo podobne rozwiązania funkcjonują przy powoływaniu prezesów SN, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego – choć ma to też swoje minusy.

– Wydaje się, że należałoby wykluczyć możliwość powołania kandydata, który nie uzyskał poparcia znaczącej liczby członków zgromadzenia, tak aby na prezesa nie była wskazywana osoba z poparciem zaledwie kilku głosów na kilkadziesiąt – mówi prezes SSP „Iustitia". Zaznacza przy tym, że dylematów nie będzie natomiast w sytuacji, gdy zgromadzenie wybierze tylko jednego kandydata – wówczas, zgodnie z przepisami, minister będzie musiał powołać właśnie tę osobę.

Jeśli zgromadzenie nie wyłoni kandydata lub kandydatów w ciągu dwóch miesięcy od wystąpienia ministra, ten będzie mógł samodzielnie powołać prezesa spośród sędziów danego sądu lub sądów równorzędnych. Wcześniej jednak będzie musiał zasięgnąć opinii zgromadzenia ogólnego o osobie, którą wskazał. Zgromadzenie będzie miało 30 dni na jej wydanie, jednak jej brak nie będzie wstrzymywał procedury. ©℗

Jak będzie wyglądać procedura odwołania kierownictwa sądu

Art. 27.

- Par. 1. Prezes i wiceprezes sądu mogą być odwołani przez Krajową Radę Sądownictwa na wniosek Ministra Sprawiedliwości w toku kadencji w przypadku:
1) rażącego lub uporczywego niewywiązywania się z obowiązków służbowych;
2) gdy dalszego pełnienia funkcji nie da się pogodzić z innych powodów z dobrem wymiaru sprawiedliwości;
3) złożenia rezygnacji z pełnionej funkcji.
- Par. 2. Minister Sprawiedliwości przed złożeniem wniosku o odwołanie prezesa albo wiceprezesa sądu zasięga opinii zgromadzenia ogólnego sędziów tego sądu, przedstawiając wniosek o odwołanie wraz z pisemnym uzasadnieniem.
- Par. 3. W przypadku wystąpienia o opinię, o której mowa w par. 2, Minister Sprawiedliwości może zawiesić prezesa albo wiceprezesa sądu w pełnieniu czynności. Zawieszenie w pełnieniu czynności ustaje z mocy prawa po upływie 7 dni od odmowy odwołania prezesa albo wiceprezesa sądu przez Krajową Radę Sądownictwa albo upływu terminu, o którym mowa w par. 6, o czym niezwłocznie stwierdza Minister Sprawiedliwości. W przypadku braku skierowania wniosku o odwołanie prezesa albo wiceprezesa sądu do Krajowej Rady Sądownictwa zawieszenie w pełnieniu czynności ustaje po upływie 3 miesięcy. Przepis art. 22b par. 2 stosuje się odpowiednio.

©℗

Źródło: projektowany przepis prawa o ustroju sądów powszechnych, projekt z 23 lipca 2026 r., numer z wykazu prac legislacyjnych UD206

Etap legislacyjny
Projekt po rozpatrzeniu przez Stały Komitet Rady Ministrów

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 525b9bb0ec

Prawne problemy z agresywnymi psami. Przepisy nie pozwalają na skuteczną reakcję

PRAWO KARNE Polskie prawo nie daje jasnych wskazówek, **jak postępować z agresywnymi psami,** które już raz przeprowadziły groźny lub śmiertelny atak na człowieka – twierdzą eksperci, z którymi rozmawiał DGP

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

Sto pogryzień dziennie, czyli 36 tys. przypadków rocznie – do tylu zdarzeń dochodzi w naszym kraju według inicjatywy społecznej Stop Agresji Psów. Alarmuje ona, że państwo pozostaje bezradne w starciu z niebezpiecznymi czworonogami, bo realnych możliwości odebrania właścicielom tych, które nawet wielokrotnie atakowały już ludzi lub inne zwierzęta, nie ma.

A co na to praktycy?

– To prawda, w Polsce nie ma żadnych procedur reagowania na agresywne zachowania psów, a także procedur odbioru psów w momencie pogryzień, np. śmiertelnych – potwierdza w rozmowie z DGP Izabela Kadłucka, psycholog, biolog i biegły sądowy z zakresu psychologii zwierząt, która wydawała opinie w sprawie incydentów zakończonych zgonem człowieka. Ekspertka wyjaśnia, że czasem te, które zagryzły człowieka, trafiają do schroniska, innym razem do trenera psów, czyli prywatnej osoby prowadzącej działalność gospodarczą, a jeszcze kiedy indziej – pod opiekę prywatnej osoby. Choć zdarza się, że na pewnym etapie postępowania przekazuje się je pod opiekę prozwierzęcej organizacji pozarządowej.

Wszystko przez lukę prawną w ustawie o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1580 ze zm.), która nie przewiduje konkretnych procedur postępowania w tego typu przypadkach.

– Jeśli pies pogryzł wielokrotnie inne zwierzę lub człowieka, wciąż może pozostawać pod opieką właściciela, który może zachowywać się nieodpowiedzialnie – zauważa Kadłucka. Procedury przewidziane w ustawie – jak podkreśla specjalistka – dotyczą bowiem tylko zagrożenia zdrowia i życia oraz znęcania, czyli zadawania bólu i cierpienia.

– Zwierzę w takiej sytuacji może zostać odebrane, jednak w przypadku pogryzienia – nie może. To jest ogromny problem, który dotyczy bezpieczeństwa publicznego – alarmuje Kadłucka. I dodaje, że jedynym postępowaniem jest zabezpieczenie psa jako dowodu w sprawie. I w taki właśnie sposób często postępuje prokuratura po pogryzieniach śmiertelnych.

– Znam jednak przypadki, kiedy psy po 15-dniowej obserwacji pod kątem wścieklizny w schronisku wróciły do właściciela, pomimo że wcześniej śmiertelnie pogryzły dziecko – zauważa nasza rozmówczyni.

Jaka więc procedura powinna obowiązywać w tego typu sytuacjach?

– Pies, który śmiertelnie pogryzł człowieka, powinien być obowiązkowo i bezzwłocznie badany przez lekarza weterynarii – uważa Kadłucka. Powinien mieć zrobione pełne badania krwi, łącznie z hormonami.

Z raportu Stop Agresji Psów wynika, że obecnie zwierzę, które przeprowadziło już groźny lub śmiertelny atak, nie musi być obowiązkowo izolowane, prowadzone w kagańcu czy poddane terapii z behawiorystą. Również gminy nie mogą takich zwierząt odbierać. W praktyce – zdaniem inicjatywy – oznacza to, że psa nie można uśpić, nie można też wymusić jego izolowania od społeczeństwa i poddania go terapii. Jego właściciel nie ma z kolei obowiązku wykupienia ubezpieczenia czy odbycia szkolenia pod okiem specjalisty.

Adwokat Katarzyna Topczewska, od lat prowadząca głośne sprawy o znęcanie się nad zwierzętami, dodaje zaś, że psa odebrać można właścicielowi, na którym ciąży zarzut narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – na podstawie przepisów o zabezpieczaniu dowodów w postępowaniu karnym. Jednak zdaniem naszej rozmówczyni umieszczenie agresywnego psa np. w schronisku zwykle nie sprawi, że przestanie on stanowić zagrożenie, bo nie każda placówka zapewni regularną pracę z behawiorystą, która jest niezbędna, aby pies nie opuścił schroniska w gorszym stanie psychicznym niż ten, w jakim był, kiedy do niego trafił.

– Czasem lepszym wyjściem jest pozostawienie go jednak pod nadzorem właściciela, pod warunkiem oczywiście, że rokuje on, chce zapewnić psu opiekę specjalisty i sam nie ma zarzutu znęcania się nad zwierzęciem – podkreśla Topczewska.

Kolejnym obszarem, który według autorów raportu wymaga zmian, jest lista ras niebezpiecznych, czyli wykaz rządowy prowadzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a przez nich samych uznawany za bezużyteczny. Dlaczego? Bo lista nie jest aktualizowana. Próżno szukać na niej także psów bez rodowodu.

Według Izabeli Kadłuckiej przypadki pogryzień nie są traktowane poważnie. To błąd, bo te śmiertelne były zwykle poprzedzone wcześniejszymi atakami, w trakcie których psy przekroczyły pewną granicę. Dlatego tak ważne jest, aby do wszystkich tych incydentów podchodzić odpowiedzialnie.

Co jeszcze wynika z raportu? Decyzje gmin o odbiorze niebezpiecznych psów są uchylane przez sądy z powodu braku podstaw prawnych do podejmowania takich działań.

Twórcy opracowania zauważają również, że „psy, które pogryzły człowieka, mogą przebywać w parkach, restauracjach, galeriach, wszystkich publicznych miejscach". Co więcej, są zdania, że policja, prokuratura i sądy nie mają jasnej ścieżki postępowania w przypadku pogryzień, a zarzuty właścicielom agresywnych czworonogów stawiane są często według uznania. Czasem jest to zarzut z kodeksu karnego, czyli narażenie człowieka na kalectwo czy utratę życia, a czasem wystawiany jest tylko mandat za niedopilnowanie zwierzęcia.

Z pesymistycznymi wnioskami płynącymi z raportu zgadza się radca prawny Agata Jędroś z kancelarii Olesiński i Wspólnicy.

– Jak najbardziej należy się zgodzić ze stwierdzeniem, że w Polsce brakuje rozwiązań, które chroniłyby ludzi i same zwierzęta przed skutkami agresywnego zachowania – mówi. Jak ocenia, w naszym kraju każdy bowiem może mieć psa, zaś złe traktowanie czworonogów w pseudohodowlach może powodować nieodwracalne skutki w obszarze ich zdrowia psychicznego i fizycznego. A to z kolei może się przełożyć na zachowania agresywne. Co więcej zdaniem naszej rozmówczyni ma to miejsce nawet w tych teoretycznie profesjonalnych hodowlach, gdzie za szczeniaka płaci się kilka tysięcy złotych.

– W Polsce brakuje regulacji, które skutkowałyby realną kontrolą nad hodowlami czy rozmnażaniem zwierząt, a wszelkie próby ich wprowadzenia wiążą się zazwyczaj z głośnym protestem osób, które w ten sposób zarabiają na życie – unaocznia mecenas Jędroś. I dodaje, że w Polsce brakuje również przepisów dotyczących np. obowiązkowego szkolenia właściciela przed nabyciem zwierzęcia albo wspólnego szkolenia dla nich obu, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy zwierzę już wcześniej kogoś ugryzło. ©℗

Będą zmiany w zasadach ochrony informacji niejawnych

PROCEDURY

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Dostosowanie działalności podmiotów wykonujących zadania z zakresu ochrony informacji niejawnych do zmian, które zaszły w polskim obszarze bezpieczeństwa, w szczególności z uwagi na zbrojną agresję Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy – taki ma być cel przygotowanego przez ministra – członka Rady Ministrów, koordynatora służb specjalnych projektu nowelizacji ustawy o ochronie informacji niejawnych oraz ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Szykowane zmiany mają również umożliwić zabezpieczenie funkcjonowania organów państwa odpowiedzialnych za ochronę informacji niejawnych w warunkach ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego lub wojny na terytorium Polski.

W ocenie skutków regulacji projektu czytamy, że jednym z nadrzędnych celów przyświecających jego twórcom było uporządkowanie przepisów. Istotne było również określenie nowych zadań dla poszczególnych podmiotów i ustalenie ich wzajemnych zależności w sposób niebudzący wątpliwości interpretacyjnych.

W projekcie zaproponowano odstąpienie od przeglądu materiałów niejawnych (realizowanego w normalnych warunkach raz na 5 lat) w stanie wojennym w strefie bezpośrednich działań wojennych. Projektodawcy chcą również wprowadzić możliwość odstąpienia od realizacji kontroli stanu ochrony informacji niejawnych w stanie wojennym w strefie bezpośrednich działań wojennych. W normalnych warunkach musi być ona przeprowadzana nierzadziej niż raz na 5 lat w celu ustalenia, czy materiały niejawne spełniają ustawowe przesłanki ochrony.

W projekcie dodano nowe podstawy prawne umożliwiające ministrowi obrony narodowej wydanie rozporządzenia regulującego minimalne wymagania systemu ochrony informacji niejawnych w przypadku wprowadzenia stanu wojennego.

Zgodnie z ustawą o ochronie informacji niejawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1209) wobec osoby, która ma uzyskać dostęp do informacji niejawnych, jest przeprowadzane postępowanie sprawdzające, które ma na celu ustalenie, czy daje ona rękojmię zachowania tajemnicy. W projekcie proponuje się zawieszenie postępowań sprawdzających na czas stanu wojennego w strefie bezpośrednich działań wojennych.

Wprowadza się również regulację utrzymującą w mocy dotychczas wydane poświadczenia bezpieczeństwa, certyfikaty, akredytacje bezpieczeństwa teleinformatycznego oraz zaświadczenia stwierdzające odbycie szkolenia w zakresie ochrony informacji niejawnych.

Zaproponowano też dodanie szczególnych zasad dostępu do informacji niejawnych w stanie wojennym w strefie bezpośrednich działań wojennych. W tych okolicznościach kierownik jednostki organizacyjnej będzie mógł dopuścić do informacji niejawnych osoby, które będą musiały spełnić wymagania określone w projekcie ustawy. Z kolei ABW albo SKW będą mogły nakazać uniemożliwienie dostępu do informacji niejawnej uprzednio upoważnionej osobie.

Projektodawcy chcą również zmodyfikowania podstaw do wydania instrukcji kancelaryjnych – w taki sposób, aby dokumenty te zawierały rozwiązania na wypadek stanu wojennego w strefie bezpośrednich działań wojennych. Proponuje się ponadto doprecyzowanie sposobu i trybu realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa teleinformatycznego w stanie wojennym w strefie bezpośrednich działań wojennych.

W razie wprowadzenia stanu wojennego, w strefie bezpośrednich działań wojennych, jeśli nie będzie można ewakuować materiałów archiwalnych – zgodnie z projektem – będzie można je zniszczyć.

Kolejna zmiana ma na celu zrównanie odwzorowania cyfrowego z dokumentacją sporządzoną w postaci innej niż elektroniczna pod względem wartości prawnej, m.in. wartości dowodowej, co uniemożliwi kwestionowanie mocy prawnej odwzorowań cyfrowych. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt skierowany do uzgodnień, konsultacji publicznych i opiniowania

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 525b9bb0ec

Świadczenie wspierające dla osoby w prywatnej placówce opieki

ORZECZENIE Jeśli tylko osoba niepełnosprawna i jej rodzina płacą za prywatną placówkę całodobowego pobytu, to **nie dochodzi do podwójnego finansowania przez państwo.** Dlatego zdaniem sądu przysługuje jej świadczenie wspierające

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Posiadanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia z minimum 70 punktami jest podstawowym warunkiem uzyskania przez osobę niepełnosprawną świadczenia wspierającego. Problem w tym, że nie zawsze jest ona gwarancją otrzymania pieniędzy, bo ZUS odmówi ich wypłaty, gdy osoba wymagająca pomocy w codziennym życiu przebywa w jednej z wymienionych w przepisach placówek całodobowej opieki. Okazuje się jednak, że odmienny pogląd w tej kwestii przedstawił Sąd Okręgowy w Szczecinie, który orzekł, że nie może to być powodem pozbawienia jej świadczenia wspierającego.

Nierówne traktowanie

Listę placówek, w których zamieszkanie wyklucza przyznanie świadczenia wspierającego, zawiera art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z 7 lipca 2023 r. o świadczeniu wspierającym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 873). Znajduje się na niej m.in. dom pomocy społecznej (DPS), zakład opiekuńczo-leczniczy, zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy, zakład karny oraz placówka zapewniająca całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub w podeszłym wieku, czyli tzw. prywatny dom opieki. To właśnie w takiej instytucji przebywa kobieta, której ZUS we wrześniu 2025 r. odmówił przyznania świadczenia wspierającego. Powołał się przy tym wprost na powyższy przepis.

W związku z tym mieszkanka placówki postanowiła złożyć pozew przeciwko ZUS do Sądu Okręgowego w Szczecinie, który w wyroku z 2 czerwca br. (sygn. akt VI U 1800/25) uznał, że był on zasadny i zmienił decyzję zakładu, przyznając jej prawo do świadczenia wspierającego. Zdaniem sądu głównym powodem, dla którego ustawodawca wprowadził art. 5 ust. 1 pkt 1, jest chęć uniknięcia podwójnego finansowania. Jeżeli osoba przebywa w instytucji, której działalność jest dotowana lub finansowana ze środków publicznych, to państwo ponosi już część kosztów jej utrzymania i opieki. Świadczenie wspierające byłoby więc w takim wypadku nieuzasadnionym dublowaniem wydatków.

Natomiast taka sytuacja nie dotyczy skarżącej, która przebywa w komercyjnym domu opieki działającym na zasadach rynkowych, bez jakiegokolwiek finansowania ze środków publicznych – dotacji, subwencji pochodzących z budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego czy kontraktu z NFZ. W efekcie, w ocenie SO w Szczecinie wykładnia art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy prowadzi do wniosku, że przewidziane w niej wyłączenie powinno dotyczyć jedynie osób, które korzystają z instytucjonalnego wsparcia ze strony państwa lub samorządu.

Ponadto sąd stwierdził, że wykluczenie świadczenia wspierającego dla osób przebywających w prywatnych placówkach budzi poważne wątpliwości natury konstytucyjnej poprzez naruszenie zasady równości i prawa do zabezpieczenia społecznego. Świadczenia pozbawiane są bowiem osoby korzystające z całodobowej opieki w prywatnym ośrodku, które otrzymałyby to wsparcie, gdyby z prywatnej całodobowej opieki korzystały w swoim domu. W opinii szczecińskiego sądu prowadzi to do niesprawiedliwości i nierównego traktowania, bo osoby, które z konieczności lub wyboru trafiły do komercyjnej placówki, pozostają bez świadczenia, mimo że ich potrzeby są równie duże jak innych osób objętych świadczeniem.

Wbrew deinstytucjonalizacji

Doktor Łukasz Orylski z Europejskiej Sieci Niezależnego Życia zwraca uwagę, że wyrok sądu, w świetle jednoznacznego brzmienia art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy, jest zaskakujący.

– Uzasadnienie przedstawione przez sąd pozostaje w sprzeczności z celem przyświecającym wprowadzeniu świadczenia wspierającego. Co do zasady ma ono wspierać osoby z niepełnosprawnością w prowadzeniu samodzielnego życia w miejscu ich zamieszkania, a nie opiekę instytucjonalną – dodaje.

Również Zbigniew Worony, wiceprzewodniczący Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami podkreśla, że przyjęta w przepisach ustawy koncepcja świadczenia wspierającego jest zgodna z zapisami Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami i wpisuje się w wynikającą z niej ideę deinstytucjonalizacji opieki.

– Argumentacja sądu koncentruje się głównie na tym, że pobyt w prywatnych domach opieki jest finansowany przez osobę niepełnosprawną i jej rodzinę, ale przecież w przypadku DPS ich pensjonariusze i ich krewni częściowo dopłacają do pobytu, dopiero w dalszej kolejności w kosztach utrzymania partycypuje gmina. Pojawia się więc pytanie, czy wobec tego także mieszkańcom DPS powinno należeć się świadczenie wspierające – wskazuje Zbigniew Worony.

Dodaje też, że nie bez znaczenia są uwarunkowania ekonomiczne – świadczenie wspierające jest kosztowne dla budżetu państwa. Ewentualne zliberalizowanie przepisów skutkowałoby zwiększeniem liczby osób uprawnionych do tej formy pomocy i jednocześnie wydatków na jej wypłatę.

Co ciekawe, kwestia finansowa została zaakcentowana w odpowiedzi na interpelację poselską nr 15 904, poruszającą problem wykluczenia prawa do świadczenia wspierającego dla osób przebywających w prywatnych instytucjach opieki, o czym pisaliśmy w DGP („Świadczenie wspierające nie dla osób w placówkach opieki. Nie będzie zmiany przepisów" nr 92/26). Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wskazywało w niej, że przyznanie możliwości pobierania świadczenia wspierającego osobom z placówek wymagałoby przeznaczenia na jego wypłatę dodatkowych środków, których wysokość szacowało na kilka miliardów złotych. ©℗

Świadczenie wspierające ŁR

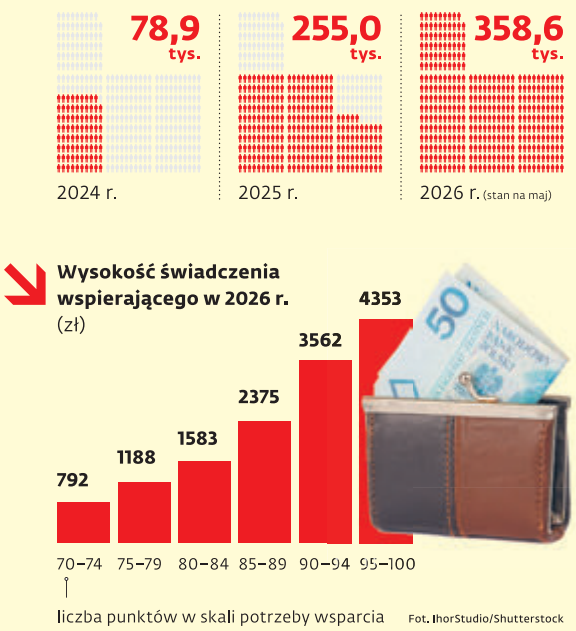

Fot. IhorStudio/Shutterstock

Uczelnie będą mogły szkolić pracowników centrum usług społecznych

UPRAWNIENIA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Osobie zatrudnionej w centrum usług społecznych (CUS) na stanowisku organizatora społeczności lokalnej, która posiada uprawnienia do wykonywania zawodu pracownika socjalnego, będzie przysługiwał dodatek do wynagrodzenia.

Tak przewiduje projekt nowelizacji ustawy z 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez CUS (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 165 ze zm.), w jego nowej wersji z sierpnia br. Wcześniejsza propozycja nowych przepisów zakładała, że prawo do dodatku do pensji – należnego obecnie pracownikom socjalnym i wynoszącego 400 zł miesięcznie – otrzymają koordynatorzy indywidualnych planów usług społecznych. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) postanowiło zaś przyznać to uprawnienie również organizatorom społeczności lokalnej.

Jednocześnie resort doprecyzował przepisy wprowadzające korzystanie przez wspomnianych koordynatorów raz na dwa lata z 10 dni dodatkowego urlopu wypoczynkowego. Jednym z warunków uzyskania do niego prawa będzie przepracowanie nieprzerwanie co najmniej trzech lat na tym stanowisku pracy w CUS. Ze zmienionego projektu wynika jednak, że do tego okresu będzie się też wliczał czas zatrudnienia jako pracownik socjalny.

Kolejna zmiana w porównaniu z pierwotną wersją projektu jest związana z organizowaniem i prowadzeniem szkoleń, które muszą obowiązkowo ukończyć osoby, aby mogły pracować jako organizator usług społecznych, koordynator indywidualnych planów usług społecznych oraz organizator społeczności lokalnej. Co do zasady jest to zadanie regionalnych ośrodków polityki społecznej, które są jednostkami samorządów wojewódzkich. MRPiPS chce natomiast dać taką możliwość uczelniom, o ile uzyskają one jego zgodę w tym zakresie. Przepisy rozporządzenia będą określać to, jakie wymagania będzie musiała spełnić szkoła wyższa, aby mogła oferować szkolenia dla kadry CUS, a także wzór wniosku o wydanie zgody i sposób prowadzenia nadzoru nad ich realizacją. Co ważne, dodanie do projektu takich przepisów było jednym z postulatów zawartych w uwagach, które składało Krajowe Forum CUS. Organizacja argumentowała, że zwiększy to i ułatwi dostęp do szkoleń, bo teraz odbywają się z różną częstotliwością, niedostosowaną do realnych potrzeb gmin, które utworzyły lub zamierzają uruchomić CUS na swoim terenie.

Ponadto projekt został uzupełniony o przepisy dające MRPiPS możliwość opracowania programu osłonowego, którego celem będzie wspieranie gmin w realizacji usług społecznych, a będzie on finansowany z pieniędzy budżetu państwa. Program będzie regulował m.in. warunki uczestnictwa w nim przez samorządy, tryb składania wniosków, wysokość środków i zasady ich podziału. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt ustawy po konsultacjach

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

Państwo znowu próbuje urządzać szkołę kosztem nauczycieli

WYWIAD Dr Waldemar Jakubowski: Ministerstwo przedstawia reformę jako wielką modernizację: kompetencje, sprawczość ucznia, interdyscyplinarność, projekty, doświadczenia edukacyjne i odejście od encyklopedyzmu. Tylko że w edukacji nie da się zbudować kompetencji z powietrza. Najpierw trzeba mieć wiedzę

fot. Tomasz Czell/PAP

Dr Waldemar Jakubowski, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność"

W wykazie prac Rady Ministrów pojawił się projekt nowelizacji Karty nauczyciela, który podwyższa średnią płacę dla nauczycieli początkujących. Czy taka zmiana była przez pana oczekiwana?

Taką propozycję można wręcz uznać za modelowy przykład robienia reformy z czegoś, co reformą nie jest. Projekt ten nie wprowadza realnej podwyżki wynagrodzeń nauczycieli początkujących, lecz przede wszystkim wpisuje na stałe do Karty nauczyciela mechanizm, który rząd i tak musiał stosować w ostatnich latach. Obecnie średnie wynagrodzenie nauczyciela początkującego wynosi 120 proc. kwoty bazowej, a projekt przewiduje wskaźnik 122,7696 proc. Najbardziej kuriozalne jest przedstawianie tego jako „systemowego zagwarantowania odpowiedniego wzrostu średniego wynagrodzenia". W praktyce chodzi o to, żeby rząd nie musiał co roku łatać własnych przepisów ustawą okołobudżetową. Owszem, oczekujemy podwyżek wynagrodzeń nauczycieli, ale nie takich, które ministerstwo próbuje opakować w papier po reformie i sprzedać jako wielki sukces.

A co z powiązaniem pensji ze średnią płacą w gospodarce narodowej?

Tu trzeba doprecyzować jedną rzecz: nie mówimy o przeciętnym wynagrodzeniu w całej gospodarce narodowej, ale o przeciętnym wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw. To zasadnicza różnica. I takie powiązanie jest dzisiaj nie tylko potrzebne, ale wręcz konieczne, jeżeli chcemy uniknąć dalszego rozpadu systemu oświaty. Obecny model wynagradzania nauczycieli jest niewydolny. Państwo co roku musi ręcznie ustalać, o ile podnieść płace, a potem politycy ogłaszają kolejne „historyczne" podwyżki. Tymczasem nauczyciele tracą poczucie stabilności, młodzi ludzie nie widzą w tym zawodzie atrakcyjnej perspektywy, a doświadczeni nauczyciele odchodzą albo ograniczają swoje zaangażowanie. Nie można budować systemu edukacji na corocznej łasce ministra finansów. Dlatego proponujemy prostą i przejrzystą zasadę: wynagrodzenie nauczyciela początkującego powinno odpowiadać 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, nauczyciela mianowanego – 125 proc., a nauczyciela dyplomowanego – 150 proc.

Dlaczego opowiada się pan za wetem do ustawy, która wprowadza państwowy eDziennik?

W obecnym kształcie ta ustawa powinna zostać zawetowana i skierowana do ponownego rozpatrzenia przez Sejm. I chcę bardzo wyraźnie podkreślić: nie jesteśmy przeciwnikami cyfryzacji szkoły ani samej idei bezpłatnego państwowego eDziennika. Jesteśmy przeciwni temu, żeby państwo fundowało szkołom kolejny system, a następnie rachunek za jego wdrożenie wystawiało nauczycielom, dyrektorom i pracownikom administracji. Sama idea jest dobra. Problem zaczyna się wtedy, kiedy z prezentacji ministerialnej schodzimy na poziom rzeczywistości szkolnej. Nie może być tak, że państwo tworzy centralny system, a nauczyciel ma go obsługiwać przy okazji, po lekcjach, między jednym obowiązkiem a drugim.

Co pan sądzi o nowych podstawach programowych i reformie Kompas Jutra?

Powiem wprost: uważam Kompas Jutra za reformę, która zamiast wskazywać szkole drogę, funduje jej edukacyjny chaos. Nazwa jest zresztą wyjątkowo trafna – kompas jest potrzebny przede wszystkim wtedy, kiedy ktoś nie wie, dokąd płynie. A po tym, co proponuje MEN, można odnieść wrażenie, że właśnie z tym mamy do czynienia. Ministerstwo przedstawia reformę jako wielką modernizację: kompetencje, sprawczość ucznia, interdyscyplinarność, projekty, doświadczenia edukacyjne i odejście od encyklopedyzmu. Tylko że w edukacji nie da się zbudować kompetencji z powietrza. Najpierw trzeba mieć wiedzę. Uczeń nie będzie krytycznie myślał o historii, literaturze, gospodarce czy świecie, jeżeli wcześniej nie dostanie solidnego fundamentu wiedzy. Mam wrażenie, że twórcy tej reformy zachwycili się słowami „kompetencje", „sprawczość", „projekt" i „doświadczenie edukacyjne", a zapomnieli o dość banalnej rzeczy: szkoła jest przede wszystkim miejscem zdobywania wiedzy. Projekt nie zastąpi znajomości języka polskiego, matematyki, historii czy nauk przyrodniczych. Prezentacja nie zastąpi przeczytanej książki, a „doświadczenie edukacyjne" nie może być eufemizmem dla sytuacji, w której uczeń coraz mniej wie, ale za to coraz więcej opowiada o tym, jak się czuje podczas nauki. Największy problem polega jednak na tym, że pod hasłem odchudzania podstaw programowych dokonuje się w praktyce zmiany filozofii szkoły.

Jakie są w ogóle nastroje wśród nauczycieli?

Nastroje są fatalne. Naprawdę fatalne. Mówiąc wprost, mamy do czynienia z ogromną frustracją, przemęczeniem, rozgoryczeniem i narastającą wściekłością. To już nie jest zwykłe niezadowolenie z kolejnych decyzji ministerstwa. To jest głębokie poczucie zawodu i przekonanie, że państwo po raz kolejny próbuje urządzać szkołę kosztem nauczycieli. Nauczyciele są przemęczeni nie tylko samą pracą z uczniami, ale przede wszystkim nieustannymi zmianami, dokumentacją, kolejnymi szkoleniami, nowymi wymaganiami i poczuciem, że każda kolejna reforma oznacza dla nich następne obowiązki. Jest frustracja, bo nauczycielom ciągle mówi się o wielkich zmianach dla dobra szkoły, ale rzadko ktoś pyta, jakim kosztem mają być one wprowadzane. Jest rozgoryczenie, bo odpowiedzialność rośnie szybciej niż wynagrodzenia. Jest przemęczenie, bo nauczyciel ma coraz więcej zadań, a czasu na ich wykonanie nie przybywa. I jest wściekłość, bo wielu nauczycieli ma poczucie, że ich doświadczenie i głos są po prostu ignorowane.

Związek Nauczycielstwa Polskiego planuje już tradycyjnie protest na ostatni dzień wakacji, kiedy część nauczycieli będzie uczestniczyła w radach pedagogicznych. Czy wy także planujecie jakiś chociaż symboliczny protest? Dlaczego nie porozumiecie się z ZNP i Forum Związków Zawodowych, aby tak jak w 2019 r. przeprowadzić strajk generalny w oświacie?

Zacznijmy od przypomnienia faktów. To Solidarność w ostatnich dwóch latach wielokrotnie wychodziła na ulicę i organizowała protesty w obronie nauczycieli. Było ich kilkanaście. Nie były to akcje organizowane przy okazji konferencji prasowych czy medialnych zapowiedzi, ale konkretne działania podejmowane wtedy, kiedy uznawaliśmy, że interes nauczycieli jest zagrożony. ZNP w tym czasie nie wykazywało porównywalnej aktywności protestacyjnej. Dzisiaj próbuje nadrabiać miną i zapowiada protest, ale trudno nie zapytać: gdzie byli państwo przez ostatnie lata? Jest jeszcze jedna kwestia, której nie można przemilczeć. ZNP podpisało porozumienie z obecną koalicją rządową, a następnie zostało – mówiąc delikatnie – wystawione do wiatru. I co zrobiło? Właściwie nic. Nie było konsekwentnej reakcji adekwatnej do sytuacji. To siłą rzeczy stawia pod znakiem zapytania wiarygodność i sprawczość tej organizacji. Jeżeli związek zawiera polityczne porozumienie, a druga strona nie realizuje jego istotnych elementów, to trzeba mieć odwagę powiedzieć: „złamaliście umowę" – i wyciągnąć z tego konsekwencje. Jeżeli natomiast po takim doświadczeniu pozostaje się przy samych deklaracjach, trudno przekonać nauczycieli, że jest się organizacją zdolną skutecznie walczyć o ich interesy. Podobnie nisko oceniam sprawczość organizacyjną Forum Związków Zawodowych w obszarze oświaty. Ale nie oznacza to, że zamykamy drzwi. Wręcz przeciwnie. Dla dobra nauczycieli zawsze istnieje możliwość współpracy i Solidarność jest na nią otwarta.

W oświacie jest wciąż wiele nierozwiązanych spraw, takich jak np. wypłata nadgodzin za dodatkową pracę nauczycieli w trakcie wycieczek. Odpuściliście ten temat?

Nie odpuściliśmy i nie odpuścimy. To jest jedna z kwestii, którą konsekwentnie podnosimy, bo chodzi o rzecz fundamentalną: nauczyciel, który wykonuje dodatkową pracę, powinien otrzymać za nią wynagrodzenie. To chyba nie jest szczególnie rewolucyjna zasada – choć mam wrażenie, że dla części polityków wciąż stanowi ona odkrycie. Natomiast szczególnie bulwersujący był dla nas projekt PSL dotyczący udziału nauczycieli w wycieczkach. Bardzo negatywnie go zaopiniowaliśmy. Uważam ten projekt za bezczelny, ponieważ zamiast odpowiedzieć na podstawowy problem – czyli jak uczciwie wynagradzać nauczyciela za dodatkową pracę – próbuje się przede wszystkim znaleźć sposób, żeby nauczyciela do tej pracy zmusić. To jest postawienie sprawy na głowie. ©℗

Rozmawiał **Artur Radwan**

Pełna wersja wywiadu na edgp.gazetaprawna.pl

KOMUNIKAT

Wyciąg z ogłoszenia nr 90/2026

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Jeleniej Górze

JELENIA GÓRA

Oznaczenie nieruchomości	**ul. Cieplicka 211** - nieruchomość położona w granicach działki nr 304 o powierzchni 0,0275 ha, obręb Sobieszów II, księga wieczysta nr JG1J/00018510/5, zabudowana budynkiem mieszkalnym.		
Cena wywoławcza	**700.000,00 zł** *Sprzedaż zwolniona z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r.*	Wysokość wadium	**70.000,00 zł**
Termin wniesienia wadium	Wadium należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank Millennium S.A. nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia **15 października 2026 roku.** Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.		
Termin i miejsce przetargu	**21 października 2026 roku, godz. 10⁰⁰,** Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13		
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa: bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości		

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 110; tel.: 75-75-49-893 lub 75-75-49-879 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Urząd Miasta Jelenia Góra www.jeleniagora.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

Nowa oferta studiów trafia w potrzeby kandydatów

EDUKACJA Szkoły wyższe odpowiadają na potrzeby rynku. **Uczelnie zamykają niepopularne kierunki.** Stawiają na zieloną gospodarkę, AI oraz technologie

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Rozpoczynający się w październiku rok akademicki 2026/2027 przyniesie wyraźne przetasowania w ofercie dydaktycznej polskich szkół wyższych. Uczelnie coraz odważniej uruchamiają wyspecjalizowane programy ukierunkowane na zrównoważony rozwój, technologie cyfrowe, zarządzanie w warunkach niepewności geopolitycznej oraz interdyscyplinarność. Sonda przeprowadzona przez DGP w ośrodkach akademickich pokazuje, że kluczem do przetrwania na rynku edukacyjnym stają się elastyczność i ścisły dialog z biznesem oraz instytucjami publicznymi.

Koniec z kształceniem bez popytu

Najważniejszą przyczyną wygaszania kierunków pozostaje brak wystarczającej liczby chętnych. Na Uniwersytecie Jagiellońskim podjęto decyzję o nieuruchamianiu naboru na niestacjonarne studia II stopnia na kierunku filologia angielska z językiem niemieckim oraz na stacjonarne studia I stopnia: Indie współczesne w perspektywie regionalnej i globalnej.

– To konsekwencja zbyt małej liczby kandydatów już w pierwszych turach. O ile w przypadku filologii angielskiej sytuacja ta pojawia się po raz pierwszy, o tyle w przypadku kierunku Indie współczesne w perspektywie regionalnej i globalnej ma miejsce drugi rok z rzędu – wyjaśnia Marcin Kubat, rzecznik prasowy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na porządki zdecydował się także Uniwersytet Śląski w Katowicach. Wstrzymano tam nabór m.in. na doradztwo filozoficzne i coaching, filozofię, filologię germańską, kultury mediów, edukację kulturalną oraz polityki miejskie i doradztwo publiczne. Jak wskazuje Małgorzata Poszwa, rzeczniczka UŚ, powodem była niewystarczająca liczba kandydatek i kandydatów w ubiegłych latach. Dodatkowo ze względów organizacyjnych zlikwidowano tradycyjną filologię angielską I stopnia oraz filologię romańską II stopnia, zastępując je bardziej sprofilowanymi, nowymi programami.

Z kolei Uniwersytet Szczeciński nie podjął jeszcze ostatecznych decyzji o wygaszaniu kierunków. Jak tłumaczy rzeczniczka uczelni Agnieszka Lizak, nabór może nie zostać uruchomiony na kierunkach o zbyt małym zainteresowaniu, jednak ostateczna decyzja zapadnie w listopadzie. Natomiast Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego oraz Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie w tym roku nie zlikwidowały żadnego kierunku.

Nowości skrojone pod gospodarkę

W miejsce wygaszanych propozycji uczelnie przygotowały nową ofertę. Uniwersytet Jagielloński uruchomił w tym roku 13 nowych kierunków. Wśród studiów I stopnia pojawiły się: filologia ukraińska z drugim językiem obcym, lingwistyka i technologie językowe, studia wschodnie oraz dwa programy anglojęzyczne: Mathematics and Computer Science Advanced Track i Responsible Entrepreneurship and Management. Na II stopniu UJ oferuje m.in.: chemię sądową, humanistykę cyfrową, krytykę współczesną, Media studies i komunikowanie multimodalne, studia azjatyckie, studia strategiczne: Azja i Afryka, studia wschodnie oraz środkowoeuropejskie studia rumunistyczne.

Uniwersytet Śląski w ofercie obejmującej blisko 100 kierunków zaproponował maturzystom i licencjatom m.in.: bałkanistykę, filologię angielską językoznawczą, technologie środowiskowe i nowoczesne materiały, a na II stopniu m.in.: filologię angielską: kultura – media – translacja, filologię angielską – projektowanie rozrywki interaktywnej i groznawstwo – SPRINT-WRITE, lingwistykę stosowaną, historię sztuki, filologię francuską, filologię hiszpańską, filologię włoską oraz anglojęzyczną matematykę.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego postawiła na trzy interdyscyplinarne programy. Dla maturzystów nowością są inżynierskie studia stacjonarne I stopnia materiały naturalne i wzornictwo z limitem 60 miejsc. Na II stopniu uruchomiono anglojęzyczny kierunek Landscape Architecture Under Climate Change tworzony we współpracy z indonezyjskim IPB University, oraz dietetykę w trybie niestacjonarnym.

Uniwersytet Szczeciński przygotował łącznie ok. 240 miejsc na nowych kierunkach, takich jak: zarządzanie logistyczne w ochronie zdrowia, ochrona środowiska, filologia germańska z językiem angielskim, germanistyczno-polonistyczne wspólne studia nauczycielskie z Uniwersytetem w Greifswaldzie oraz Global Communication.

W Szkole Głównej Handlowej na II stopniu zadebiutowały dwa kierunki: prowadzone w formie dualnej i praktycznej systemy transportowe, wspierane przez CPK, PLL LOT, PPL, PKP Intercity, ULC i PKP PLK, a także zielona gospodarka, współfinansowana z funduszy unijnych FERS. W Akademii Leona Koźmińskiego natomiast przygotowano polskojęzyczną, inżynierską informatykę (stacjonarną i niestacjonarną) oraz specjalizację Luxury Management na kierunku Bachelor in Management. Na II stopniu uczelnia proponuje anglojęzyczny Global Leadership and Geopolitics, stacjonarną specjalizację Artificial Intelligence in Business na Master in Management, stacjonarnego biegłego rewidenta i audyt finansowy, a także filię w Katowicach i podyplomówki z obszaru AI.

Skąd takie decyzje?

– Utworzenie nowych kierunków jest odpowiedzią na potrzeby wciąż zmieniającego się rynku pracy. Chcemy, żeby absolwentki i absolwenci naszej uczelni posiadali wykształcenie i kompetencje, które pozwolą na znalezienie satysfakcjonującego miejsca zatrudnienia – podkreśla Małgorzata Poszwa z UŚ, dodając, że np. powołanie kierunku technologie środowiskowe i nowoczesne materiały wynika z ewolucji branży w stronę zielonej chemii i technologii niskoemisyjnych, a program SPRINT-WRITE odpowiada na boom sektora gier cyfrowych i rozwój mediów cyfrowych.

Rzecznik UJ Marcin Kubat wskazuje na szerokie tło zmian.

– Obserwujemy, czego szukają kandydaci i jakie kompetencje są dziś coraz bardziej potrzebne na rynku pracy. Z drugiej strony obserwujemy zmiany zachodzące w nauce i społeczeństwie oraz rozwój nowych technologii. Nowe programy powstają na podstawie analiz trendów edukacyjnych i zawodowych, konsultacji ze środowiskiem akademickim oraz pracodawcami – dodaje.

Strategiczne podejście akcentuje również Anna Kiryjow-Radzka, p.o. rzeczniczka prasowa SGGW, podkreślając, że uczelnia patrzy nie tylko na to, jakie kompetencje są potrzebne dzisiaj, lecz także jakich specjalistów gospodarka będzie potrzebowała w przyszłości.

– Student rozpoczynający obecnie studia będzie aktywny zawodowo przez znaczną część XXI w. Naszym zadaniem jest przygotowanie go nie tylko do podjęcia pierwszej pracy, ale do całej kariery zawodowej – zaznacza.

Z kolei Agnieszka Lizak z Uniwersytetu Szczecińskiego zwraca uwagę na konieczność pozyskania studentów na studia magisterskie.

– Istotnym wyzwaniem pozostaje spadek zainteresowania studiami II stopnia. Dlatego zależy nam na tworzeniu atrakcyjnych i praktycznych programów, które zachęcą absolwentów studiów licencjackich i inżynierskich do kontynuowania kształcenia.

Paulina Łukaszuk z Akademii Leona Koźmińskiego podkreśla natomiast wpływ megatrendów.

– Nie jest to reakcja na jeden krótkotrwały trend, ale odpowiedź na kilka trwałych procesów, które już dziś zmieniają sposób funkcjonowania przedsiębiorstw i instytucji. Mowa o rozwoju sztucznej inteligencji, rosnącym znaczeniu analizy danych, compliance, audytu i zarządzania ryzykiem oraz coraz większym wpływie geopolityki na decyzje biznesowe – wylicza.

Rekrutacyjny strzał w dziesiątkę

Pierwsze dane rekrutacyjne pokazują, że nowości przyciągają tłumy. Na Uniwersytecie Jagiellońskim hitem okazał się kierunek lingwistyka i technologie językowe – o 35 miejsc ubiegało się 472 kandydatów (13,49 osoby na miejsce). Na Uniwersytecie Śląskim, gdzie ogólna liczba przyjętych wzrosła rok do roku o ok. 30 proc. (z 5608 do 7303 osób), prym wiodły filologie angielskie: językoznawcza, kultura-media-translacja oraz gamedevowy SPRINT-WRITE.

– Jest to sukces tym większy, że wzrost ten przekroczył dynamikę wynikającą z samego wzrostu liczebności rocznika, który jest o ok. 25 proc. większy niż poprzedni – tłumaczy Małgorzata Poszwa.

W SGH prawdziwym sukcesem okazały się systemy transportowe.

– Liczba kandydatów kilkukrotnie przewyższyła liczbę dostępnych miejsc. Także zielona gospodarka została dostrzeżona przez kandydatów, zwłaszcza przez osoby aplikujące spoza grona dotychczasowych studentów SGH – mówi Mariusz Sielski, rzecznik SGH.

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Jawność wynagrodzeń w praktyce
– przygotuj organizację na zmiany

Jawność wynagrodzeń, raportowanie luki płacowej i zupełnie nowe zasady rekrutacji to wyzwania, z którymi już niedługo zmierzy się każda organizacja. Czy Twoja firma jest na to gotowa? Odpowiedzi znajdziesz w najnowszej publikacji Dziennika Gazety Prawnej

Kup na:
sklep.infor.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

Pracodawcy pod ostrzałem. ZUS wziął pod lupę studentów

PROCEDURY Pracodawcy skarżą się na zaostrzenie kontroli w zakresie zatrudniania studentów na umowach zlecenia. ZUS w rozmowie z DGP przyznaje, że **firmy są na celowniku,** bo nieprawidłowości są ujawniane częściej

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

– Analiza dotychczasowych wyników kontroli wskazuje na przypadki przedstawiania przez firmy dokumentacji dotyczącej studentów, które budzą wątpliwości w zakresie ich wiarygodności – przyznaje Piotr Olewiński z biura prasowego ZUS, dodając, że kwestia zgłaszania do ubezpieczeń społecznych jest jednym z głównych aspektów weryfikowanych w ramach prowadzonych kontroli płatników składek.

Szczególnie że są ujawniane przypadki, w których dochodzi do poważnych nadużyć. I podaje przykład zachowania płatników składek, którzy organizują status studenta w celu skorzystania ze zwolnienia z obowiązku zgłaszania do ubezpieczeń zleceniobiorców, którzy nie osiągnęli 26. roku życia.

– W trakcie jednej z kontroli pozyskano dokumenty wskazujące na to, że to spółka zatrudniająca zleceniobiorców dokonywała wszelkich formalności związanych z podjęciem nauki. Było to oświadczenie dotyczące tłumaczenia dokumentów niezbędnych do rozpoczęcia nauki w Polsce, za które zleceniobiorcy, czyli cudzoziemcy, ponosili jednorazową opłatę 100 zł, pełnomocnictwo do doręczenia w imieniu zleceniobiorcy dokumentów niezbędnych do przyjęcia do szkoły policealnej, złożenia podpisów na wymaganych dokumentach oraz dokonania zapisu do szkoły policealnej, odbioru w imieniu zleceniobiorców zaświadczeń oraz oświadczenie o uzyskaniu statusu studenta oraz stosownego ubezpieczenia, za które zleceniobiorcy ponosili jednorazową opłatę od 250 zł do 400 zł – wymienia Piotr Olewiński. Dodaje, że z dowodu z zeznań zleceniobiorców przeprowadzonego w toku kontroli wynika, że osoby te w rzeczywistości nie uczęszczały na zajęcia, natomiast faktycznym powodem uzyskania zaświadczenia było otrzymanie wyższej stawki godzinowej za wykonywaną umowę zlecenia. Wskazali także, że wszelkie formalności związane z podjęciem nauki wykonywali płatnicy składek, a zleceniobiorcy pokrywali koszty związane z pozyskaniem dokumentów.

– Skutki tego typu nieprawidłowości to zaniżenie składek na ubezpieczenia społeczne i inne fundusze, do których pobierania jest uprawniony ZUS, które mogą wynosić nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych – informuje Piotr Olewiński, przyznając jednocześnie, że zakład nie prowadzi szczegółowych danych statystycznych w zakresie kontroli osób mających status ucznia czy studenta.

Edyta Defańska-Czujko, adwokat, partner w Deloitte Legal, Gizicki i Wspólnicy, przyznaje, że w praktyce u pracodawców zdarzają się tego rodzaju kontrole. Wskazuje na nie też Łukasz Chruściel, radca prawny i ekspert w dziedzinie prawa pracy (HR) oraz ubezpieczeń społecznych, partner w Kancelarii CSP Chruściel, Szybak, Polewka.

– W praktyce zdarzają się kontrole, w ramach których płatnicy są proszeni m.in. o przedstawienie listy osób mających status studenta oraz dokumentów potwierdzających ten status – wyjaśnia Edyta Defańska-Czujko, wskazując jednocześnie na praktykę, która ma coraz częściej miejsce.

– W praktyce zdarzają się sytuacje, w których ustalenia poczynione przez ZUS na podstawie badania określonej grupy osób są następnie odnoszone do szerszej grupy zleceniobiorców, mimo że sytuacja każdej z tych osób nie została indywidualnie zweryfikowana. Tymczasem ocena podlegania ubezpieczeniom społecznym powinna uwzględniać okoliczności dotyczące konkretnej osoby. Jeżeli więc ZUS kwestionuje status studenta poszczególnych zleceniobiorców i wywodzi z tego skutki w zakresie ubezpieczeń społecznych, powinien dokonać indywidualnych ustaleń w odniesieniu do każdego z nich. To obciążenie dla pracodawcy – zauważa Edyta Defańska-Czujko. Przyznaje, że opłacenie zaległych składek ma co prawda miejsce po wyroku sądu. ZUS może jednak nadać temu rygor natychmiastowej wykonalności.

Weryfikacja dokumentów

W ZUS słyszymy natomiast, że w toku prowadzonych kontroli weryfikacji podlega zasadność braku zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osoby wykonującej umowę zlecenia lub umowę o świadczenie usług, która nie została zgłoszona do ubezpieczeń ze względu na posiadanie statusu studenta lub ucznia i nie ukończyła 26 lat. Informacje, na podstawie których zlecający pracę podejmują decyzje o braku zgłoszenia do ubezpieczeń, podlegają zindywidualizowanej ocenie przy uwzględnieniu całokształtu zgromadzonego w konkretnej sprawie materiału dowodowego. Jeżeli na tle poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń powstaną wątpliwości co do rzeczywistego statusu zleceniobiorców, wówczas konieczne jest przeprowadzenie dodatkowych czynności wyjaśniających, np. w formie wezwania do przedłożenia ważnej legitymacji studenckiej albo uczniowskiej, jeżeli takowa nie znajduje się w dokumentacji płatnika składek.

– Zgodnie bowiem z art. 87 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w trakcie przeprowadzania kontroli inspektor kontroli zakładu ma prawo badać wszelkie księgi, dokumenty finansowo-księgowe i osobowe oraz inne nośniki informacji związane z zakresem kontroli, dokonywać oględzin i spisu składników majątku płatników składek zalegających z opłatą należności z tytułu składek, zabezpieczać zebrane dowody, żądać udzielania informacji przez płatnika składek i ubezpieczonego, legitymować osoby w celu ustalenia ich tożsamości, jeśli jest to niezbędne dla potrzeb kontroli, wzywać i przesłuchiwać świadków, wzywać i przesłuchiwać płatnika składek i ubezpieczonego, jeżeli z powodu braku lub po wyczerpaniu innych środków dowodowych pozostały niewyjaśnione okoliczności mające znaczenie dla postępowania kontrolnego – wymienia Piotr Olewiński.

Natomiast płatnicy składek są zobowiązani udostępnić wszelkie księgi, dokumenty i inne nośniki informacji związane z zakresem kontroli, które są przechowywane u płatnika oraz u osób trzecich w związku z powierzeniem tym osobom niektórych czynności na podstawie odrębnych umów, udostępniać do oględzin składniki majątku, których badanie wchodzi w zakres kontroli, jeżeli zalegają z opłatą należności z tytułu składek, sporządzić i wydać kopie dokumentów związanych z zakresem kontroli i określonych przez inspektora kontroli zakładu, zapewnić niezbędne warunki do przeprowadzenia czynności kontrolnych, w tym udostępnić środki łączności, z wyjątkiem środków transportowych, oraz inne niezbędne środki techniczne do wykonania czynności kontrolnych, którymi dysponuje płatnik, udzielać wyjaśnień kontrolującemu, przedstawić tłumaczenie na język polski sporządzonej w języku obcym dokumentacji finansowo-księgowej i osobowej przedłożonej przez płatnika składek.

Problem pracodawców

Pracodawcy sygnalizują natomiast jeszcze inny problem. Wskazują, że mają kłopot z ustaleniem tego, czy osoba podająca się za studenta faktycznie ma taki status. Wskazują na brak ogólnopolskiego narzędzia, które by im w tym pomogło. Dlatego każda kontrola to dla nich obawa, że będą ponosić odpowiedzialność, a co za tym idzie, będą musieli znaleźć pieniądze na zapłacenie zaległych składek.

– Płatnik ma ograniczone możliwości samodzielnego zweryfikowania, czy przedstawione mu dokumenty rzeczywiście potwierdzają status studenta. Jeżeli ZUS kwestionuje ten status i wiąże z tym konsekwencje w zakresie obowiązku ubezpieczeń społecznych, zasadne jest, aby prawidłowość dokumentów i sytuacja danej osoby zostały zweryfikowane w toku indywidualnego postępowania, a nie wyłącznie na podstawie ustaleń dotyczących innych zleceniobiorców – uważa Edyta Defańska-Czujko.

Łukasz Chruściel doradza pracodawcom, by pobierali od studentów oświadczenia o tym, że studiują, w których ci udzielaliby również zgody na kontakt z uczelnią w celu weryfikacji ich statusu.

– Warto też po każdym semestrze skontaktować się z uczelnią, by sprawdzić, czy dana osoba wciąż widnieje na liście uczelni, czy może została z niej wykreślona – dodaje.

Jakie korzyści dla pracodawcy wiążą się z zatrudnieniem studenta?

- brak składek na ubezpieczenie emerytalne,
- brak składek na ubezpieczenie rentowe,
- elastyczność zatrudnienia,
- możliwość kształcenia przyszłych pracowników,
- niższe koszty całkowite zatrudnienia,
- zwolnienie z niektórych obowiązków administracyjnych – uproszczone procedury rozliczeniowe w przypadku zatrudnienia studentów na podstawie umowy zlecenia.

Źródło: PUW AHE

AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o kadrach, płacach i HR

• prawo pracy • wynagrodzenia • ubezpieczenia

dgp.pl/kadry-i-place

eprasa.pl 525b9bb0ec

Rząd porządkuje sprawy ZUS

PROJEKTY Umorzenie najstarszych należności oraz szersze uprawnienia sądów przy kwestionowaniu decyzji ubezpieczeniowych – takie zmiany przewidują projekty ustaw przygotowane przez resort rodziny. **Eksperci różnie oceniają ich wpływ na sytuację ubezpieczonych i płatników**

Edyta Roś
edyta.ros@infor.pl

Rząd przyjął dwa przygotowane w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej projekty ustaw, które są elementem działań deregulacyjnych. Oba trafiły już do Sejmu.

Pierwszy z nich zakłada umorzenie należności dochodzonych przez ZUS, które powstały przed 1 stycznia 1999 r., czyli przed reformą systemu ubezpieczeń społecznych. Według rządzących w wielu przypadkach wpłaty nie zmniejszają głównej kwoty długu, ponieważ są przeznaczane przede wszystkim na odsetki i koszty egzekucji. W ciągu 10 lat dalsze dochodzenie tych należności miałoby kosztować ok. 135 mln zł, przy wpływach szacowanych na ok. 13,9 mln zł.

Z kolei drugi projekt przewiduje, że sądy będą mogły częściej uchylać błędne decyzje organów rentowych, np. ZUS, i przekazywać sprawy do ponownego rozpatrzenia. Będzie to możliwe m.in. wtedy, gdy organ rentowy poważnie naruszył zasady postępowania. W takiej sytuacji sprawa wróci do ZUS, który będzie musiał rozpatrzyć ją ponownie. Dotychczas sądy miały w takich sprawach ograniczone możliwości.

DGP zapytał ekspertów, czy – według nich – proponowane zmiany rzeczywiście usprawnią działanie systemu ubezpieczeń społecznych oraz czy mogą zmniejszyć liczbę sporów sądowych z ZUS.

Stare długi

Zdaniem radcy prawnego Katarzyny Klemby z Kancelarii Radcy Prawnego Katarzyna Klemba w Łodzi projekt dotyczący umorzenia należności dochodzonych przez ZUS, które powstały przed 1 stycznia 1999 r., jest rozwiązaniem porządkującym.

– Jeżeli dalsze dochodzenie bardzo starych zobowiązań jest ekonomicznie nieefektywne, trudno uzasadniać utrzymywanie ich w systemie tylko dlatego, że formalnie nadal istnieją – podkreśliła prawniczka.

Podobnego zdania jest dr Tomasz Lasocki z Politechniki Warszawskiej. – Pierwszy projekt ma charakter porządkujący, peryferyjny. Chodzi tu o stare zadłużenie sprzed ponad ćwierćwiecza, którego w zasadzie nie będzie już można odzyskać. Dlatego, żeby po prostu zamknąć te postępowania, ZUS poprosił o taką zmianę i jest ona wprowadzana – powiedział Lasocki.

Rozwiązanie pozornie korzystne

Zdaniem Katarzyny Klemby więcej wątpliwości budzi projekt rozszerzający możliwość uchylania przez sądy wadliwych decyzji organów rentowych i przekazywania spraw do ponownego rozpoznania.

– Z punktu widzenia ubezpieczonego lub płatnika samo uchylenie decyzji może się okazać rozwiązaniem tylko pozornie korzystnym. Nie daje bowiem gwarancji szybszego ani korzystnego zakończenia sprawy. Może oznaczać ponowne postępowanie wyjaśniające przed ZUS, kolejną decyzję, a jeżeli nadal będzie ona niekorzystna, konieczność wniesienia następnego odwołania i ponownego prowadzenia procesu sądowego. W konsekwencji postępowanie może nie tylko trwać dłużej, lecz także generować po stronie ubezpieczonego lub płatnika składek kolejne koszty – podkreśliła Klemba.

Jej zdaniem dla ubezpieczonego czy płatnika istotniejsze od samej możliwości uchylenia decyzji byłoby wprowadzenie realnych konsekwencji procesowych dla organu, który nierzetelnie przeprowadził postępowanie wyjaśniające.

– Warto byłoby rozważyć przykładowo ograniczenie możliwości powoływania przez ZUS w postępowaniu sądowym dowodów, które organ mógł i powinien był przeprowadzić jeszcze przed wydaniem decyzji – zaznaczyła prawniczka.

Przypomniała, że dziś ciężar uzupełniania braków postępowania prowadzonego przez ZUS w znacznej mierze przenosi się na etap sądowy, a jego czasowe i finansowe skutki ponosi przede wszystkim osoba, która decyzję zakwestionowała. – Bez bardziej odczuwalnych skutków nierzetelnego postępowania trudno oczekiwać, że samo rozszerzenie możliwości przekazania sprawy do ponownego rozpoznania istotnie poprawi sytuację ubezpieczonych i płatników – zaznaczyła Klemba.

Szansa na szybsze postępowania

Z kolei zdaniem radcy prawnego Katarzyny Przyborowskiej z kancelarii Lege Artis projekt rozszerzający możliwość uchylania przez sądy wadliwych decyzji organów rentowych był wyczekiwany przez prawników zajmujących się ubezpieczeniami społecznymi.

Według niej zmiana przepisu i rozszerzenie katalogu decyzji, które sąd będzie mógł uchylać, znacznie przyspieszą postępowania sądowe.

– Obecnie obowiązujący przepis daje sądom taką możliwość, ale w bardzo ograniczonym zakresie. To powoduje, że sądy rzadko mogą ten przepis stosować i zwracać ZUS sprawę. To też sprawia, że ZUS w zasadzie nie przejmuje się jakością wydawanych decyzji i często wydaje je, łamiąc przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, bo sąd i tak będzie musiał się sprawą zająć, nawet jeżeli organ wydał ją z rażącym naruszeniem przepisów – podkreśliła Przyborowska.

Jak dodała, wiąże się to z kosztami pokrywanymi z budżetu państwa, czyli z kieszeni podatników, a także z marnowaniem czasu.

– Sądy muszą zajmować się sprawami i poprawiać decyzje wydane błędnie przez ZUS, zamiast rozstrzygać kwestie merytoryczne – powiedziała prawniczka.

Wyraziła też nadzieję, że sądy będą stosować przepis w nowym brzmieniu tam, gdzie będzie taka możliwość. – Mam nadzieję, że to też podniesie jakość decyzji wydawanych przez ZUS – dodała.

Odnosząc się do pierwszego projektu, mec. Przyborowska zwróciła uwagę, że zakłada on umorzenie bardzo starych należności, których dochodzenie „jest nieefektywne i drogie".

– Często odsetki przewyższają pierwotną wartość zadłużenia. Osoba, której takie składki będą umorzone, musi jednak pamiętać, że okres, za który składki zostały umorzone, nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu kapitału początkowego, a umorzone składki nie podlegają wliczeniu do podstawy obliczenia emerytury. Ponadto okres, za który składki zostały umorzone, nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu prawa i wysokości emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych oraz innych świadczeń, do których prawo jest uzależnione od posiadania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego – podkreśliła mec. Przyborowska.

Jak wyjaśniła, jeżeli ktoś np. prowadził wówczas działalność gospodarczą, ale nie opłacał składek i ma dług w ZUS, to dług „zniknie", ale będzie to miało realny wpływ na wysokość emerytury.©℗

AUTOPROMOCJA

NEWSLETTER

Kadry i Płace w każdy czwartek przepisy, porady i ważne zmiany prosto na e-maila

Wejdź na dgp.pl/newslettery Zapisz się

AUTOPROMOCJA

Ogłoszenia przetargowe urzędów miast i gmin

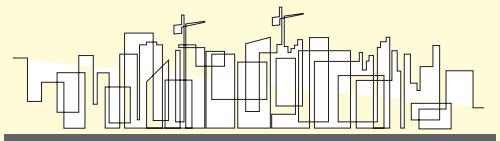

prasa + internet

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl, tel. 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl, tel. 668 450 116

www.ikomunikaty.pl

KOMUNIKATY

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza, że zamierza przeznaczyć do sprzedaży w pierwszeństwie nabycia dla dzierżawcy- nieruchomość gruntową niezabudowaną, pochodzącą z byłego Państwowego Funduszu Ziemi. Działka położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie olsztyński, gminie Kolno, obrębie Wójtowo, oznaczona w ewidencji gruntów jako:

- działki nr **13/1, 133/2, 134, 135, 137, 138** o ogólnej powierzchni **21,5600 ha.**

Nieruchomość gruntowa, składająca się z sześciu działek (2 kompleksy) położona na obrzeżach wsi Wójtowo. Graniczy z gruntami rolnymi i lasek. Kształt działki 13/1 jest nieregularny, a rzeźba terenu jest pagórkowata. Działki **133/2, 134, 135, 137, 138** sąsiadują ze sobą. Mają kształt regularny i dość płaską rzeźbę terenu. Na nieruchomości występuje las mieszany. Działki **13/1, 134, 135, 137, 138** posiadają bezpośredni dostęp do publicznej drogi gminnej. Działka **133/2** nie posiada dostępu do żadnej drogi. Przez działkę nr 13/1 przebiega sieć energetyczna z posadowionymi słupami betonowymi.

Cena sprzedaży nieruchomości wynosi: 1.122.610,00 zł (słownie: jeden milion sto dwadzieścia dwa tysiące sześćset dziesięć złotych).

Termin, miejsce i warunki przetargu zostaną podane do publicznej wiadomości odrębnym ogłoszeniem.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Sekcja Zamiejscowa w Bartoszycach, ul. Kętrzyńska 45 A, (tel.89 762 79 13).

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Opola

o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 (wymagającego przeprowadzenia remontu), położonego w Opolu przy **ul. Władysława Reymonta 3,** zlokalizowanego na II piętrze budynku, składającego się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, wc, 2 przedpokoi, pomieszczenia i pomieszczenia gospodarczego o łącznej **pow. 121,70m²** wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w udziale 14,86% obejmującego dz. nr 1703 o pow. 0,0325ha, obręb Opole, KW OP10/00077432/2, niezbędnego do racjonalnego korzystania z lokalu.

Instalacje w budynku: wod.-kanal., elektryczna, gazowa. Ogrzewanie: piec kaflowy.

Dla lokalu wydane jest świadectwo charakterystyki energetycznej.

Budynek mieszkalny przy ul. Władysława Reymonta 3 wpisany jest do Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Opola.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Śródmieście Va" w Opolu (Uchwała Nr XL/641/13 Rady Miasta Opola z dnia 25.04.2013r.) teren, na którym położony jest budynek oznaczony jest symbolem 1MW/U - tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz usługi.

Na dzień 21.07.2026r. wyznaczono termin I przetargu ustnego nieograniczonego, który zakończył się wynikiem negatywnym.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 702.000,00 zł;
wadium: 70.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 października 2026r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Opola – **sala nr 312**, Rynek 1A, Opole.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu zamieszczono na tablicy ogłoszeń UM Opola (Plac Wolności 7-8, korytarz, obok pok. 103), oraz na stronie internetowej UM Opola, Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.um.opole.pl.

INFORMACJE DODATKOWE: Urząd Miasta Opola (Plac Wolności 7-8), Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 103 i 104, tel. 77/4511832 lub 77/4511843 w dniach pracy Urzędu w godz. 7.30-15.30 (pn.- środa); 7.30-17.00 (czwartek); 7.30-14.00 (piątek).

Zgodnie z art. 70^1 §3 Kodeksu Cywilnego warunki przetargu mogą ulec zmianie, co zostanie niezwłocznie ujęte w treści ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA OPOLA zastrzega sobie prawo odwołania przetargów z uzasadnionej przyczyny.

eprasa.pl 525b9bb0ec

US

20 SIERPNIA Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 SIERPNIA Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 SIERPNIA Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 SIERPNIA Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 SIERPNIA Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 13 sierpnia 2026 r.

Wypłata kolejnego rocznego świadczenia

Rozporządzenie Rady Ministrów z 10 sierpnia 2026 r. w sprawie określenia miesiąca wypłaty kolejnego dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego dla emerytów i rencistów w 2026 r. **Poz. 1082**

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 14 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy z 26 maja 2023 r. o kolejnym dodatkowym rocznym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów. Przepisy tej ustawy przewidują, że Rada Ministrów określa, w drodze rozporządzenia, miesiąc wypłaty dodatkowego świadczenia w danym roku, mając na względzie możliwości techniczne i organizacyjne wypłaty dodatkowego świadczenia przez organy emerytalno-rentowe.
Zgodnie z omawianym rozporządzeniem w 2026 r. kolejne dodatkowe roczne świadczenie pieniężne dla emerytów i rencistów, o którym mowa w regulacjach wyżej wymienionej ustawy, zostanie wypłacone we wrześniu.

Odnawialne źródła energii

Rozporządzenie ministra klimatu i środowiska z 8 sierpnia 2026 r. w sprawie planu obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii **Poz. 1093**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 28 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Projekt planu obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii składa się z:
- części tekstowej;
- danych przestrzennych w rozumieniu odpowiednich przepisów ustawy z 4 marca 2010 r. o infrastrukturze informacji przestrzennej.

Część tekstowa planu stanowi treść uchwały sejmiku województwa w sprawie przyjęcia planu.
Zgodnie z rozporządzeniem część tekstowa planu zawiera w szczególności:
- informacje wprowadzające, w tym podstawę prawną sporządzenia planu oraz rodzaj instalacji odnawialnego źródła energii, nazywanych dalej „OZE", którego ten plan dotyczy;
- wskazanie tytułu uchwały sejmiku województwa o przystąpieniu do sporządzenia planu, o której mowa w unormowaniach ustawy z 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii;
- wykaz środków łagodzących, o których mowa w odpowiednich przepisach wyżej wymienionej ustawy, dla każdego z obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii objętych planem.

Natomiast dane przestrzenne sporządza się:
- w państwowym systemie odniesień przestrzennych, w układzie współrzędnych płaskich prostokątnych PL-2000, o którym mowa w przepisach wydanych na podstawie ustawy z 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne;
- w postaci dokumentu elektronicznego GML zawierającego co najmniej: granicę obszaru przyspieszonego rozwoju OZE w formie danych wektorowych zawierających jej geometrię, a także określone atrybuty opisowe granicy obszaru przyspieszonego rozwoju OZE;
- z wykorzystaniem danych pochodzących z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w rozumieniu ustawy z 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz – w przypadku odnawialnego źródła energii opartego na energii geotermalnej lub hydrotermalnej – informacji geologicznej pozyskanej zgodnie z przepisami ustawy z 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze.

Kod rodzaju OZE przyjmuje następujące wartości:
- PEF – dla terenu elektrowni słonecznej;
- PEW – dla terenu elektrowni wiatrowej;
- PEG – dla terenu elektrowni geotermalnej;
- PEO – dla terenu elektrowni wodnej;
- PEB – dla terenu biogazowni.

Unikalny identyfikator planu zawiera:
- dwucyfrowy kod województwa zgodny z krajowym rejestrem TERYT (urzędowy rejestr podziału terytorialnego kraju);
- rok podjęcia uchwały sejmiku o przystąpieniu do sporządzenia planu;
- numer porządkowy planu sporządzanego w danym województwie w danym roku;
- kod rodzaju OZE przyjmujący wyżej wymienione wartości.

Unikalny identyfikator obszaru przyspieszonego rozwoju OZE zapewnia jego jednoznaczną identyfikację w ramach planu oraz zawiera:
- oznaczenie gminy, na której obszarze jest położony dany obszar przyspieszonego rozwoju OZE, zgodnie z krajowym rejestrem TERYT;
- numer porządkowy wyróżniający dany obszar spośród innych obszarów przyspieszonego rozwoju OZE w tej gminie.

Udostępnianie informacji

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ewidencji gruntów i budynków **Poz. 1094**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 28 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie wydano na podstawie odpowiednich unormowań ustawy z 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne.
Zgodnie z nowymi regulacjami rozporządzenia udostępnianie informacji z rejestru cen nieruchomości odbywa się z wykorzystaniem usług sieciowych i portali internetowych oraz zarchiwizowanych plików GML w formacie kompresji ZIP udostępnianych w portalach internetowych, w szczególności w portalu danych w rozumieniu ustawy z 11 sierpnia 2021 r. o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Organ prowadzący rejestr cen nieruchomości dostosuje sposób udostępniania danych z rejestru do przepisów w brzmieniu nadanym niniejszym rozporządzeniem do 30 września 2026 r.
Ponadto zmiany wprowadzono w załącznikach do rozporządzenia, w których określono:
- specyfikację pojęciowego modelu danych rejestru cen nieruchomości (RCN),
- specyfikację usług sieciowych dotyczących udostępniania danych z rejestru cen nieruchomości.

Obniżenie VAT na paliwa

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 13 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie obniżonych stawek podatku od towarów i usług **Poz. 1095**

Weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 13 sierpnia 2026 r.

Omówienie: W okresie od 17 sierpnia 2026 r. do 31 sierpnia 2026 r. obniżoną do 8 proc. stawkę podatku stosuje się do dostawy, wewnątrzwspólnotowego nabycia i importu:
- benzyn silnikowych (CN 2710 12 45 lub 2710 12 49) oraz wyrobów powstałych ze zmieszania tych benzyn z biokomponentami, spełniających wymagania jakościowe określone w odrębnych przepisach;
- olejów napędowych (CN 2710 19 42, 2710 19 44 i 2710 20 11) oraz wyrobów powstałych ze zmieszania tych olejów z biokomponentami, spełniających wymagania jakościowe określone w odrębnych przepisach;
- biokomponentów stanowiących samoistne paliwa, spełniających wymagania jakościowe określone w odrębnych przepisach, przeznaczonych do napędu silników spalinowych – bez względu na kod CN.

Jak podkreślono w informacji Ministerstwa Finansów i Gospodarki, w odpowiedzi na dynamiczną sytuację na światowych rynkach paliw ponownie wprowadzono obniżenie stawki VAT na określone paliwa silnikowe.

Dziennik Ustaw z 17 sierpnia 2026 r.

Program pilotażowy

Obwieszczenie ministra zdrowia z 6 sierpnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie programu pilotażowego leczenia gruźlicy wielolekoopornej w warunkach ambulatoryjnych **Poz. 1096**

Monitor Polski z 10 sierpnia 2026 r.

Przyznawanie pomocy finansowej

Komunikat ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 6 sierpnia 2026 r. w sprawie zmienionych wytycznych szczegółowych w zakresie przyznawania i wypłaty pomocy finansowej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 dla interwencji I.13.1 LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność (RLKS) – komponent Wdrażanie LSR **Poz. 774**

Omówienie: Wyżej wymienione zmienione wytyczne zostały zamieszczone na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącej Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027: https://www.gov.pl/web/rolnictwo/plan-strategiczny-dla-wspolnej-polityki-rolnej-na-lata-2023-27 w zakładce: Wytyczne, Wytyczne szczegółowe.

Monitor Polski z 11 sierpnia 2026 r.

Przeciętne wynagrodzenie

Komunikat prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 10 sierpnia 2026 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w drugim kwartale 2026 r. **Poz. 779**

Omówienie: Komunikat został wydany na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ustawa ta przewiduje, że prezes Głównego Urzędu Statystycznego ogłasza, w formie komunikatu, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" w terminie do siódmego roboczego dnia drugiego miesiąca każdego kwartału kwotę przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Zgodnie z omawianym komunikatem przeciętne wynagrodzenie w II kw. 2026 r. wyniosło 9233,13 zł.

Zastaw skarbowy

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 6 sierpnia 2026 r. w sprawie wysokości kwoty wymienionej w art. 41 par. 1 ustawy – Ordynacja podatkowa na rok 2027 **Poz. 781**

Omówienie: Obwieszczenie wydano na podstawie unormowań ustawy – Ordynacja podatkowa. Jej unormowania przewidują, że Skarbowi Państwa i jednostkom samorządu terytorialnego z tytułu zobowiązań podatkowych powstałych z dniem doręczenia decyzji organu podatkowego, a także z tytułu zaległości podatkowych stanowiących ich dochód oraz odsetek za zwłokę od tych zaległości przysługuje zastaw skarbowy. Przysługuje on na wszystkich będących własnością podatnika oraz stanowiących współwłasność łączną podatnika i jego małżonka rzeczach ruchomych oraz zbywalnych prawach majątkowych, jeżeli wartość poszczególnych rzeczy lub praw wynosi w dniu ustanowienia zastawu co najmniej kwotę, którą ogłasza na dany rok minister właściwy do spraw finansów publicznych, w porozumieniu z prezesem Głównego Urzędu Statystycznego.
Zgodnie z omawianym obwieszczeniem wyżej wymieniona kwota na 2027 r. wynosi 19 500 zł.

Jakość żywności

Komunikat ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 9 sierpnia 2026 r. w sprawie zmienionych wytycznych szczegółowych w zakresie przyznawania, wypłaty i zwrotu pomocy finansowej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 dla interwencji I.13.3 Promowanie, informowanie i marketing dotyczący żywności wytwarzanej w ramach systemów jakości żywności **Poz. 783**

Omówienie: Zmienione wytyczne zostały zamieszczone na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącej Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027: https://www.gov.pl/web/rolnictwo/plan-strategiczny-dla-wspolnej-polityki-rolnej-na-lata-2023-27 w zakładce: Wytyczne, Wytyczne szczegółowe.

©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

DGP | Księgowość Budżetowa

Podatki · Rachunkowość · Kadry 19 sierpnia 2026 nr 160 (6829) DGP.pl

POLECA RACHUNKOWOŚĆ BUDŻETOWA

Klasyfikacja 2027: nie wszystko jest oczywiste w kwestii wyposażenia

PRAKTYKA Nowe rozporządzenie rozdziela dotychczasowy par. 421, **ale nie daje jednoznacznej odpowiedzi, gdzie się kończą „materiały i wyposażenie", a zaczyna środek trwały.** W rozstrzygnięciu tych wątpliwości pomagają wyjaśnienia Ministerstwa Finansów.

Piotr Rybicki
ekspert w zakresie rachunkowości oraz sprawozdawczości jednostek budżetowych, biegły rewident

Z analizy kluczy przejścia dotyczących wydatków ujmowanych dotychczas w par. 421 „Zakup materiałów i wyposażenia" jednoznacznie wynika, że wydatki te rozdzielono między trzy nowe paragrafy: 701 „Środki trwałe amortyzowane jednorazowo", 711 „Wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo" oraz 778 „Materiały i wyposażenie". Niestety szczegółowa analiza przepisów rozporządzenia w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów i wydatków nie prowadzi już do równie jednoznacznych wniosków.

Jaki stan mamy obecnie?

Objaśnienia do par. 421, w klasyfikacji stosowanej do wykonania budżetu za 2026 r. stanowią, że: „w par. tym ujmuje się zakup materiałów i wyposażenia związany z utrzymaniem i funkcjonowaniem jednostek, w tym m.in.: leków i środków opatrunkowych na wyposażenie apteczek, prasy". Mimo że nie wynikało to wprost z objaśnień, zgodnie z utrwaloną od lat praktyką – potwierdzoną w wielu wyjaśnieniach i interpretacjach – z par. 421 dokonywano również zakupów środków trwałych o wartości do 10 tys. zł.

Można przypuszczać, iż ustawodawca – wyraźnie zaznaczając, że „odchodzi od kryterium 10 tys. zł" – chciał jednoznacznie wskazać różnicę między wydatkami bieżącymi a majątkowymi. Tymczasem objaśnienia do nowego par. 778 pozostały bardzo zbliżone do objaśnień dotychczasowego par. 421.

Skoro ustawodawca zdecydował się wyodrębnić z dotychczasowego par. 421 wydatki na środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo, a jednocześnie pozostawił w par. 778 zasadniczo niezmienione objaśnienia dotyczące materiałów i wyposażenia, to na podstawie samej analizy rozporządzenia trudno jednoznacznie ustalić, czy i w jakim zakresie zmienił się sens ekonomiczny par. 778 w stosunku do par. 421.

Co ciekawe, w bardziej szczegółowej klasyfikacji dotyczącej zadań z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego utrzymano pozycję „wyposażenie nieuznawane za środki trwałe" (klasyfikacja 2010 – par. 421005, klasyfikacja 2027 – par. 778005).

Dokończenie na s. D3

Tabela. Porównanie objaśnień

Klasyfikacja 2010 – objaśnienie par. 421	Klasyfikacja 2027 – objaśnienie par. 778
W paragrafie tym ujmuje się zakup materiałów i wyposażenia związany z utrzymaniem i funkcjonowaniem jednostek, w tym m.in.: leków i środków opatrunkowych na wyposażenie apteczek, prasy. Nie zalicza się do tego paragrafu zakupów dóbr przekazywanych osobom fizycznym w ramach deputatów i innych świadczeń w naturze dokonywanych z wydatków osobowych oraz zakupu środków żywności.	Paragraf ten obejmuje zakup materiałów i wyposażenia związany z utrzymaniem, funkcjonowaniem i działalnością jednostek. Paragraf ten nie obejmuje zakupu dóbr przekazywanych osobom fizycznym w ramach deputatów i innych świadczeń w naturze dokonywanych z wydatków osobowych oraz zakupu artykułów żywnościowych.

Ramka 1

Zdaniem MF

Jak stosować paragrafy dotyczące środków trwałych (ŚT) i wartości niematerialnych i prawnych (WNiP)? W jakim paragrafie nowej klasyfikacji należy ujmować środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne tzw. niskocenne?

„Rozporządzenie Ministra Finansów i Gospodarki z dnia 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582) nie określa progów wartościowych dla środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych. Próg 10 tys. zł stanowiący limit wartości początkowej ŚT oraz WNIP określony jest w ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. z 2026 poz. 554).
W paragrafach „701 Środki trwałe amortyzowane jednorazowo" oraz „711 Wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo" ujmuje się wydatki na nabycie ŚT i WNIP, które zgodnie z polityką rachunkowości jednostki, na mocy odrębnych przepisów, są amortyzowane jednorazowo.
Z kolei wydatki na zakup materiałów i wyposażenia (paragraf „778 Materiały i wyposażenie") obejmują zakup towarów, które nie spełniają kryteriów zaliczenia ich do środków trwałych (np. przewidywany okres używania krótszy niż rok) lub na podstawie przepisów odrębnych nie podlegają ewidencjonowaniu na kontach środków trwałych."

Odpowiedź MF z 7 lipca 2026 r.

Ramka 2

Nowa odpowiedź

Zakup składników majątku spełniających warunki do zakwalifikowania ich do środków trwałych, które na mocy odrębnych przepisów i zgodnie z przyjętą w jednostce polityką rachunkowości nie podlegają ewidencjonowaniu na kontach środków trwałych, należy klasyfikować w paragrafie „778 Materiały i wyposażenie".

Odpowiedź MF z 7 sierpnia 2026 r.

Ramka 3

Wybrane wydatki

778 „Materiały i wyposażenie" – przykładowe wydatki w klasyfikacji zaprezentowanej w rozporządzeniu o większej szczegółowości dla zadań z zakresu bezpieczeństwa:

- amunicja,
- literatura,
- mapy,
- materiały do celów działalności prewencyjnej,
- materiały do konserwacji i naprawy sprzętu medycznego,
- materiały do konserwacji i naprawy umundurowania,
- materiały do konserwacji i remontów nieruchomości,
- materiały informatyki,
- materiały jednorazowego użytku,
- materiały kwaterunkowe,
- materiały łączności,
- materiały pędne,
- materiały przeciwpożarowe,
- materiały transportu,
- materiały uzbrojenia i techniki specjalnej,
- materiały wybuchowe,
- materiały związane z technicznym utrzymaniem nieruchomości,
- niebalistyczne systemy do zwalczania bezzałogowych statków powietrznych,
- odzież ochronna,
- odzież robocza,
- opał (węgiel, koks, olej opałowy, drewno, paliwa zastępcze),
- prasa,
- przedmioty i materiały administracyjno-biurowe,
- przedmioty zaopatrzenia mundurowego,
- smary,
- sprzęt gospodarczy,
- sprzęt kwaterunkowy,
- sprzęt pożarniczy,
- środki bojowe,
- środki gaśnicze,
- techniczne środki materiałowe do sprzętu wojskowego oraz sprzętu powszechnego użytku,
- wyposażenie,
- wyposażenie i materiały informatyczne i łączności,
- wyposażenie i materiały niezbędne do zabezpieczenia procesu szkolenia,
- wyposażenie specjalne indywidualnego i zbiorowego użytku,
- zdalnie sterowane urządzenia do obserwacji i rozpoznania terenu,
- wyposażenie nieuznawane za środki trwałe.

eprasa.pl 525b9bb0ec

Czy szkoła może odmówić emerytom wczasów pod gruszą?

PYTANIE: Jestem kadrową w publicznej szkole feryjnej. Emerytowani nauczyciele złożyli w lipcu i na początku sierpnia wnioski o dofinansowanie wypoczynku ze środków ZFŚS oraz rachunki potwierdzające pobyt. Zbliża się wrzesień, a dokumenty nadal nie zostały rozpatrzone. Nowy dyrektor uważa, że wczasy pod gruszą przysługują wyłącznie pracownikom, ponieważ emeryci nie korzystają z urlopu wypoczynkowego. Nie zgadzam się z tym stanowiskiem, podobnie jak członkowie komisji socjalnej. Regulamin przewiduje dofinansowanie wypoczynku organizowanego we własnym zakresie dla osób uprawnionych i nie uzależnia jego przyznania od wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Kto ma rację? Kto odpowiada za rozpatrzenie wniosków i czy stanowisko dyrektora można zakwestionować przed organem prowadzącym? Do kiedy należy wypłacić dofinansowanie?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Dyrektor nie może pozostawić wniosków bez rozpatrzenia ani odmówić świadczenia wszystkim emerytom wyłącznie dlatego, że nie korzystają oni z urlopu wypoczynkowego. Emerytowani nauczyciele będący byłymi pracownikami szkoły należą do ustawowego kręgu osób uprawnionych do korzystania z ZFŚS. Skoro regulamin przewiduje dofinansowanie wypoczynku dla osób uprawnionych i nie wprowadza warunku wykorzystania urlopu, to dyrektor nie może ustanowić takiego wymagania dopiero podczas rozpatrywania wniosków.

Nie oznacza to automatycznego prawa każdego emeryta do wypłaty. Poszczególne wnioski należy ocenić według warunków regulaminowych oraz z uwzględnieniem sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej wnioskodawców. Rachunek może potwierdzać odbycie pobytu, jeżeli regulamin wymaga takiego dokumentu, ale sam nie przesądza o przyznaniu ani o wysokości świadczenia.

Za zgodne z ustawą i regulaminem administrowanie środkami funduszu odpowiada pracodawca, czyli w przypadku szkoły jej dyrektor. Powinien jednak zachować procedurę określoną w regulaminie, w tym przewidziany w nim udział komisji socjalnej. Kadrowa i członkowie komisji mogą przedstawić dyrektorowi pisemne zastrzeżenia oraz zażądać odnotowania rozbieżności stanowisk w protokole.

Uwaga! Organ prowadzący nie jest instancją odwoławczą od odmowy przyznania świadczenia z ZFŚS i nie może wypłacić dofinansowania w zastępstwie dyrektora. Może jednak zbadać sposób jego działania w ramach nadzoru nad sprawami finansowymi i administracyjnymi szkoły.

Ustawa o ZFŚS nie określa terminu rozpatrywania wniosków ani wypłaty wczasów pod gruszą. W pierwszej kolejności trzeba sprawdzić regulamin szkoły. Jeżeli również on nie przewiduje terminu, kompletne wnioski powinny zostać rozpatrzone możliwie sprawnie. Możliwość otrzymania tej dopłaty nie wygasa z 31 sierpnia ani z końcem wakacji.

Ustawa obejmuje emerytów działalnością socjalną

Zgodnie z art. 2 pkt 5 ustawy o ZFŚS do osób uprawnionych do korzystania z funduszu należą m.in. pracownicy i członkowie ich rodzin oraz emeryci i renciści będący byłymi pracownikami wraz z członkami rodzin.

Status emeryta lub rencisty jako osoby uprawnionej wynika bezpośrednio z ustawy o ZFŚS. Regulamin ZFŚS nie może pozbawić byłego pracownika tego statusu ani całkowicie wyłączyć go z działalności socjalnej prowadzonej przez szkołę.

Nie oznacza to, że każdej osobie uprawnionej musi przysługiwać każda forma działalności socjalnej. Regulamin może określać rodzaje świadczeń, ich przeznaczenie oraz obiektywne warunki ubiegania się o pomoc. Niektóre świadczenia z natury są przeznaczone dla określonej grupy, np. dofinansowanie kolonii – dla dzieci osób uprawnionych.

Dofinansowanie wypoczynku organizowanego we własnym zakresie może być natomiast przyznawane zarówno pracownikom, jak i emerytom. Jeżeli regulamin kieruje tę formę pomocy do ogółu osób uprawnionych, dyrektor nie może samodzielnie ograniczyć jej wyłącznie do aktualnych pracowników.

Jednakowe kryteria socjalne

Do możliwości korzystania przez emerytów i rencistów z dofinansowania wypoczynku odniosło się Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w odpowiedzi z 28 maja 2025 r. na interpelację nr 8788, znak BM-II.059.1.158.2025, w sprawie zasad przyznawania świadczeń z ZFŚS emerytom i rencistom.

Ministerstwo wskazało, że rozwiązania przewidziane w ustawie o ZFŚS obejmują również byłych pracowników – emerytów i rencistów – oraz członków ich rodzin. Z pomocy finansowanej z funduszu mogą korzystać wszystkie osoby ustawowo uprawnione, przy zastosowaniu jednakowych, wyłącznie socjalnych kryteriów, bez względu na ich status. Prawo do korzystania z funduszu nie oznacza jednak gwarancji otrzymania świadczenia. O jego przyznaniu powinna rozstrzygać przede wszystkim sytuacja życiowa, rodzinna i materialna osoby uprawnionej. Znaczenie mają również środki przeznaczone przez pracodawcę na dany rodzaj pomocy oraz spełnienie formalnych kryteriów określonych w regulaminie. Sam status emeryta lub rencisty nie może przesądzać o przyznaniu albo odmowie świadczenia.

Warunku korzystania z urlopu wypoczynkowego, jako bezprzedmiotowego, nie można stosować wobec osób niemających statusu pracowniczego. W ocenie ministerstwa w przypadku emeryta wystarczające może być np. złożenie oświadczenia o zamiarze, sposobie i ewentualnym terminie zorganizowania wypoczynku we własnym zakresie. Ministerstwo zaznaczyło jednocześnie, że tzw. wczasy pod gruszą nie są świadczeniem uregulowanym bezpośrednio w ustawie, lecz wynikają z regulaminu ZFŚS. Regulamin powinien zapewniać pracownikom i byłym pracownikom jednakowe prawo ubiegania się o pomoc socjalną. Nie powinien różnicować dostępu do świadczeń wyłącznie ze względu na status emeryta lub rencisty, może natomiast przewidywać odpowiednie dla poszczególnych grup kryteria dodatkowe. Ministerstwo zastrzegło, że minister nie jest uprawniony do ustalania obowiązującej wykładni przepisów ani wydawania opinii prawnych w konkretnych stanach faktycznych. Odpowiedź ma zatem znaczenie interpretacyjne, ale nie jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa.

Odpis nie jest indywidualną pulą

W przypadku nauczycieli będących emerytami lub rencistami oraz nauczycieli pobierających nauczycielskie świadczenie kompensacyjne art. 53 ust. 2 karty nauczyciela przewiduje dokonywanie odpisu na ZFŚS. Wysokość odpisu ustala się jako iloczyn planowanej, przeciętnej w danym roku kalendarzowym liczby tych osób, skorygowanej na koniec roku do faktycznej przeciętnej liczby, oraz 42 proc. kwoty bazowej obowiązującej 1 stycznia danego roku.

Uwaga! Odpisy naliczane na nauczycieli, pozostałych pracowników szkoły oraz byłych pracowników tworzą jeden fundusz. Nie tworzą odrębnych funduszy ani indywidualnych pul przypisanych poszczególnym osobom lub grupom uprawnionych.

Naliczenie odpisu na emerytowanych nauczycieli nie oznacza zatem, że każdemu z nich należy wypłacić kwotę odpowiadającą wysokości odpisu. Potwierdza jednak objęcie tej grupy działalnością socjalną szkoły. O przyznaniu konkretnego świadczenia i jego wysokości rozstrzygają regulamin oraz sytuacja socjalna wnioskodawcy.

Warunki dofinansowania

Wczasy pod gruszą to używane w praktyce określenie dofinansowania wypoczynku organizowanego przez osobę uprawnioną we własnym zakresie. Ustawa o ZFŚS nie ustanawia odrębnego świadczenia pod taką nazwą i nie określa szczegółowych warunków jego otrzymania. Z ustawy nie wynika m.in.:

- minimalna długość wypoczynku;
- częstotliwość przyznawania dofinansowania;
- termin składania i rozpatrywania wniosków;
- obowiązek przedstawienia rachunku;
- termin wypłaty przyznanego świadczenia;
- obowiązek korzystania z urlopu wypoczynkowego.

Kwestie te powinien regulować obowiązujący w szkole regulamin ZFŚS. Może on wymagać np. określonej długości wypoczynku, złożenia wniosku w wyznaczonym terminie, przedstawienia oświadczenia albo udokumentowania kosztów pobytu. Pracodawca jest związany postanowieniami regulaminu. Nie może w trakcie rozpatrywania konkretnego wniosku ustanawiać dodatkowych wymagań, które nie zostały w nim przewidziane.

W opisanej sytuacji regulamin przyznaje możliwość ubiegania się o dofinansowanie osobom uprawnionym i nie uzależnia jej od korzystania z urlopu wypoczynkowego. Brak wniosku urlopowego nie może więc stanowić podstawy odmowy wobec emeryta.

⇨ Jak emeryt może potwierdzić wypoczynek?

Emeryt niepozostający w zatrudnieniu nie ma prawa do urlopu wypoczynkowego, dlatego nie może przedstawić zatwierdzonego wniosku urlopowego.

Jeżeli regulamin wymaga potwierdzenia okresu wypoczynku, powinien przewidywać dokument dostosowany do sytuacji emeryta, np. oświadczenie o terminie i sposobie organizacji wypoczynku. Jeżeli dofinansowanie ma formę częściowego zwrotu kosztów, regulamin może wymagać rachunku, faktury albo innego dowodu pobytu.

Warunek powinien pozwalać emerytowi rzeczywiście ubiegać się o świadczenie, a nie tylko formalnie zaliczać go do osób uprawnionych.

O przyznaniu i wysokości dopłaty decyduje sytuacja socjalna

Spełnienie warunków formalnych nie powoduje automatycznego powstania prawa do świadczenia. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o ZFŚS przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz ustalanie wysokości dopłat powinny zależeć od sytuacji:

- życiowej;
- rodzinnej;
- materialnej
- osoby uprawnionej.

Szkoła powinna zatem sprawdzić, czy emeryt złożył wniosek w terminie określonym w regulaminie, przedstawił wymagane dokumenty oraz podał informacje niezbędne do ustalenia jego sytuacji socjalnej.

Wysokość dopłaty może być różna dla poszczególnych wnioskodawców, jeżeli uzasadniają to różnice w ich sytuacji. Można też odmówić jej konkretnej osobie, która nie spełniła warunków regulaminowych, nie udokumentowała swojej sytuacji albo według przyjętych progów dochodowych nie kwalifikuje się do danego poziomu pomocy.

Niedopuszczalne jest natomiast zastąpienie indywidualnej oceny ogólnym założeniem, że żaden emeryt nie otrzyma dofinansowania, ponieważ emeryci nie korzystają z urlopu wypoczynkowego.

Znaczenie rachunku zależy od zapisów regulaminu

Rachunki przedstawione przez emerytów mogą potwierdzać odbycie wypoczynku i poniesienie kosztów. Ich znaczenie zależy jednak od konstrukcji świadczenia przyjętej w regulaminie.

Jeżeli regulamin wymaga udokumentowania wydatków, szkoła powinna sprawdzić, czy dokument pozwala ustalić osobę korzystającą z pobytu, jego termin i miejsce, rodzaj usługi oraz poniesiony koszt.

Uwaga! Jeżeli regulamin przewiduje ryczałtowe dofinansowanie wypoczynku organizowanego we własnym zakresie i nie nakazuje przedstawiania rachunków, dokumentowanie ceny pobytu nie powinno być wprowadzane jako dodatkowy warunek podczas rozpatrywania wniosków.

Dofinansowanie z ZFŚS nie jest zwykłym zwrotem kosztów. Wysokość ra-

PRZYKŁAD

Komisja i kadrowa powinny udokumentować rozbieżność stanowisk z dyrektorem

Regulamin szkoły przewiduje dofinansowanie wypoczynku organizowanego we własnym zakresie dla osób uprawnionych. Nie wymaga korzystania z urlopu wypoczynkowego. Komisja socjalna stwierdziła, że emerytowani nauczyciele spełnili warunki formalne, a także przeprowadziła ocenę ich sytuacji socjalnej.
Dyrektor odmówił zatwierdzenia wniosków, wskazując, że emeryci nie korzystają z urlopu wypoczynkowego. Komisja zamieściła w protokole informację, że taki warunek nie wynika z regulaminu. Kadrowa sporządziła notatkę służbową, w której wskazała właściwe postanowienia regulaminu i przekazała dokument dyrektorowi.
W protokole odnotowano:

- daty i numery złożonych wniosków;
- postanowienia regulaminu mające zastosowanie w sprawie;
- wynik oceny sytuacji socjalnej wnioskodawców;
- rekomendację komisji;
- stanowisko dyrektora i zgłoszone do niego zastrzeżenia.

Jeżeli dyrektor podtrzyma odmowę, zainteresowani emeryci mogą wystąpić o jej pisemne uzasadnienie, zawiadomić organ prowadzący o możliwej nieprawidłowości albo zwrócić się do PIP. Indywidualny spór może ostatecznie rozstrzygnąć sąd pracy.

©℗

eprasa.pl 525b9bb0ec

chunku nie przesądza o kwocie dopłaty, ponieważ podstawowe znaczenie mają tabela świadczeń określona w regulaminie i sytuacja socjalna wnioskodawcy.

Dyrektor odpowiada za administrowanie funduszem

Środkami funduszu administruje pracodawca. W przypadku szkoły funkcję pracodawcy wykonuje jej dyrektor. To on odpowiada za zgodne z ustawą i regulaminem wydatkowanie środków. Dyrektor powinien jednocześnie przestrzegać procedury obowiązującej w szkole, w tym przewidzianego w regulaminie udziału komisji socjalnej lub innych podmiotów uczestniczących w ocenie dokumentów.

Komisja socjalna nie jest organem ustanowionym w ustawie o ZFŚS. Jej skład, zadania oraz kompetencje powinny wynikać z regulaminu. Najczęściej komisja sprawdza kompletność dokumentów, analizuje sytuację socjalną wnioskodawców i przedstawia dyrektorowi rekomendację. Stanowisko komisji ma zasadniczo charakter pomocniczy i nie przenosi na jej członków odpowiedzialności przypisanej pracodawcy. Dyrektor nie powinien jednak pomijać procedury komisji, jeżeli jej przeprowadzenia wymaga regulamin.

Uwaga! Kadrowa może przyjmować i sprawdzać wnioski oraz przygotowywać dokumentację. Nie powinna samodzielnie przyznawać ani odmawiać świadczeń, chyba że takie uprawnienie wyraźnie wynika z jej zakresu obowiązków lub udzielonego upoważnienia.

Jeżeli kadrowa i członkowie komisji uważają, że stanowisko dyrektora jest sprzeczne z regulaminem, powinni przedstawić zastrzeżenia na piśmie. Pozwoli to wykazać, że wskazywali na ryzyko działania niezgodnego z zasadami funduszu.

⇨ Czy komisja socjalna może przegłosować dyrektora?

Nie. Komisja socjalna nie jest ustawowym organem zarządzającym ZFŚS, a jej kompetencje wynikają z regulaminu. Najczęściej sprawdza wnioski, ocenia sytuację socjalną osób uprawnionych i przedstawia dyrektorowi rekomendacje. Nawet jednomyślne stanowisko komisji nie zastępuje rozstrzygnięcia pracodawcy.

Dyrektor nie może jednak dowolnie pominąć komisji, jeżeli regulamin przewiduje jej udział w procedurze, ani wprowadzać warunków, których w regulaminie nie ma. W razie rozbieżności stanowisko komisji, podstawę prawną jej oceny oraz zastrzeżenia wobec decyzji dyrektora należy odnotować w protokole.

⇨ Czy dyrektor musi pisemnie uzasadnić odmowę?

Ustawa o ZFŚS nie określa formy, w jakiej pracodawca powinien poinformować osobę uprawnioną o odmowie przyznania świadczenia. Przede wszystkim należy więc sprawdzić regulamin funduszu. Jeżeli przewiduje on pisemne zawiadomienie albo uzasadnienie, dyrektor musi zastosować tę procedurę. Nawet gdy regulamin nie ustanawia takiego obowiązku, emeryt powinien wystąpić o przekazanie stanowiska na piśmie, ze wskazaniem niespełnionego warunku oraz odpowiedniego postanowienia regulaminu. Pisemna informacja pozwala zweryfikować prawidłowość odmowy, przedstawić sprawę organowi prowadzącemu albo PIP oraz ewentualnie dochodzić świadczenia przed sądem pracy.

Uzasadnienie nie powinno natomiast zawierać informacji o sytuacji rodzinnej, materialnej ani życiowej innych osób korzystających z funduszu.

Co może organ prowadzący

Odmowa przyznania świadczenia z ZFŚS nie jest decyzją administracyjną. Nie przysługuje od niej odwołanie administracyjne do organu prowadzącego szkołę. Organ ten nie może uchylić stanowiska dyrektora ani samodzielnie przyznać emerytowi dofinansowania.

Nie oznacza to jednak, że nie można mu zasygnalizować nieprawidłowości. Zgodnie z art. 57 prawa oświatowego organ prowadzący sprawuje nadzór nad działalnością szkoły w zakresie spraw finansowych i administracyjnych. Może zatem zażądać od dyrektora dokumentów i wyjaśnień oraz zbadać, czy środki ZFŚS są wydatkowane zgodnie z przepisami i regulaminem funduszu. Nie zastąpi jednak pracodawcy przy rozstrzyganiu indywidualnego wniosku.

To, kto jest adresatem zawiadomienia, zależy od tego, która jednostka samorządu terytorialnego prowadzi szkołę:

- jeżeli jest to gmina – zawiadomienie należy skierować do wójta, burmistrza albo prezydenta miasta;
  jeżeli powiat – do starosty;
- jeżeli samorząd województwa – do marszałka województwa.

Podział tych kompetencji wynika z art. 29 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 57 prawa oświatowego.

Uwaga! Wystąpienie należy traktować jako zawiadomienie o możliwej nieprawidłowości w działalności finansowej lub administracyjnej szkoły, a nie jako formalne odwołanie od odmowy przyznania świadczenia. Organ prowadzący może podjąć czynności nadzorcze wobec dyrektora, lecz nie może wypłacić emerytowi dofinansowania do wypoczynku w jego zastępstwie.

Indywidualny spór może rozstrzygnąć sąd pracy

Emeryt powinien w pierwszej kolejności zwrócić się do dyrektora o przekazanie pisemnego stanowiska, wskazanie przyczyny odmowy oraz postanowienia regulaminu stanowiącego jej podstawę. Jeżeli regulamin przewiduje wewnętrzny tryb ponownego rozpatrzenia wniosku, należy z niego skorzystać.

Nieprawidłowości w stosowaniu przepisów dotyczących ZFŚS można również zgłosić Państwowej Inspekcji Pracy. Inspektor może skontrolować przestrzeganie ustawy oraz sposób stosowania regulaminu. Nie przyzna jednak świadczenia konkretnej osobie.

Uwaga! Jeżeli emeryt uważa, że spełnił wszystkie warunki określone w regulaminie, a odmowa narusza ustawę lub postanowienia regulaminu, może dochodzić swoich praw przed sądem pracy. To sąd oceni, czy w konkretnych okolicznościach powstało roszczenie o wypłatę świadczenia.

Związek zawodowy może przedstawić dyrektorowi stanowisko, domagać się przestrzegania regulaminu oraz udzielić emerytom wsparcia prawnego. Nie może jednak na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy o ZFŚS wystąpić o przyznanie lub wypłatę indywidualnego świadczenia w ich imieniu. Przepis ten pozwala związkom zawodowym żądać przed sądem pracy zwrotu funduszowi środków już wydatkowanych niezgodnie z ustawą albo przekazania na fundusz należnych mu środków. Służy zatem ochronie majątku ZFŚS, a nie dochodzeniu należności konkretnej osoby.

W opisanej sytuacji nie doszło jeszcze do niezgodnego z prawem wydatkowania środków ani do nieprzekazania należnych kwot na rachunek funduszu. Związek nie ma więc na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy o ZFŚS własnego roszczenia o wypłatę dofinansowania emerytom.

Termin powinien wynikać z regulaminu

Ustawa o ZFŚS nie określa terminu rozpatrywania wniosków o dofinansowanie wypoczynku ani terminu wypłaty przyznanego świadczenia. W pierwszej kolejności należy sprawdzić obowiązujący w szkole regulamin ZFŚS. Może on przewidywać rozpatrzenie wniosku:

- w ciągu określonej liczby dni od złożenia kompletu dokumentów;
- podczas najbliższego posiedzenia komisji socjalnej;
- przed rozpoczęciem wypoczynku;
- po zakończeniu pobytu i przedstawieniu wymaganych dokumentów.

Jeżeli regulamin określa termin, szkoła powinna go dochować. Jeżeli termin już upłynął, dyrektor powinien zakończyć ocenę dokumentów i rozstrzygnąć wnioski. Samo przekroczenie terminu nie oznacza jednak automatycznego przyznania świadczenia.

Gdy regulamin nie przewiduje terminu, kompletne wnioski należy rozpatrzyć możliwie sprawnie. Brak regulaminowego terminu nie uzasadnia pozostawienia dokumentów bez rozpoznania przez czas nieokreślony.

Uwaga! Koniec wakacji również nie jest podstawą odmowy. Dofinansowanie może zostać przyznane po zakończeniu wypoczynku, jeżeli taki sposób rozliczenia jest zgodny z regulaminem.

⇨ Czy po 31 sierpnia można wypłacić wczasy pod gruszą?

Tak. Ustawa o ZFŚS nie ustanawia 31 sierpnia terminem wypłaty dofinansowania wypoczynku organizowanego we własnym zakresie. Termin powinien wynikać z regulaminu funduszu.

Do końca sierpnia szkoła wypłaca zatrudnionym nauczycielom świadczenie urlopowe wynikające z art. 53 ust. 1a karty nauczyciela. Termin ten nie dotyczy wczasów pod gruszą przyznawanych na podstawie regulaminu ZFŚS.

Nie należy więc odmawiać emerytom tylko dlatego, że ich wnioski zostaną rozpatrzone we wrześniu. Trzeba natomiast ustalić, czy złożyli dokumenty w terminie przewidzianym w regulaminie.

Regulamin może wymagać zmiany

Jeżeli regulamin nie określa jednoznacznie sposobu potwierdzania wypoczynku przez emerytów, warto go uzupełnić. Można przewidzieć odmienne dokumenty dla osób pozostających w zatrudnieniu i byłych pracowników.

Pracownik może potwierdzać okres wypoczynku zatwierdzonym wnioskiem urlopowym. Emeryt może natomiast składać oświadczenie o terminie i sposobie organizacji wypoczynku albo rachunek potwierdzający pobyt – jeżeli przyjęty w szkole model dofinansowania wymaga udokumentowania kosztów.

Takie zróżnicowanie nie oznacza nierównego traktowania. Wynika z odmiennej sytuacji prawnej poszczególnych grup. Ważne jest, aby każda osoba uprawniona mogła spełnić warunki dostosowane do jej sytuacji.

Zmianę regulaminu należy przeprowadzić w trybie określonym w art. 8 ust. 2 ustawy o ZFŚS. Jeżeli w szkole działa zakładowa organizacja związkowa, regulamin wymaga uzgodnienia z tą organizacją. Jeżeli związek zawodowy nie działa – z pracownikami wybranymi przez załogę do reprezentowania jej interesów.

Zmiana powinna także jednoznacznie określać, według jakich zasad będą oceniane wnioski złożone, lecz jeszcze nierozpatrzone. Zastosowanie nowych, mniej korzystnych warunków do dokumentów prawidłowo złożonych przed wejściem zmiany w życie mogłoby budzić wątpliwości. ©℗

Podstawa prawna

- art. 2 pkt 1 i 5, art. 8 ust. 1–3 oraz art. 10 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)
- art. 53 ust. 1a, 2, 3 i 5 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515)
- art. 29 ust. 1 pkt 3 oraz art. 57 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 820; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 982)

Dokończenie ze s. D1

Większa szczegółowość par. 778, zarówno w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego, jest zresztą zasadniczo taka sama. Jest to jednak klasyfikacja szczególna, określona w załącznikach nr 4 i 5, a nie katalog przeznaczony do bezpośredniego stosowania przez wszystkie jednostki. Może ona jednak okazać się bardzo pomocna i stanowić istotną wskazówkę interpretacyjną.

Wyjaśnienia MF

Problematyka prawidłowego zaklasyfikowania wydatków ujmowanych dotychczas w par. 421 stała się na tyle ważna, że 7 lipca 2026 r. na stronie MF opublikowano w tej kwestii stosowne wyjaśnienie. Dotyczy ono sposobu podejścia do tzw. niskocennych środków trwałych. Kolejne wyjaśnienie MF opublikowało 7 sierpnia 2026 r.

Ze stanowiska MF z 7 lipca 2026 r. wynika, że przy kwalifikacji niskocennych składników majątku znaczenie mają zasady przyjęte przez jednostkę w polityce rachunkowości. Utrzymane zostaje zatem dotychczasowe podejście, zgodnie z którym jednostka sama określa sposób postępowania z takimi składnikami. Jeżeli zgodnie z przyjętymi zasadami składnik nie podlega ewidencjonowaniu na kontach środków trwałych, wydatek należy ująć w par. 778. Jeśli natomiast jest ewidencjonowany na kontach środków trwałych i amortyzowany jednorazowo, właściwy będzie par. 701, a w przypadku wartości niematerialnej i prawnej – par. 711.

W odpowiedzi z 7 sierpnia 2026 r. MF dodatkowo wyjaśniło, że wydatki na środki trwałe – niezależnie od ich wartości – należy ujmować odpowiednio w par. 701 albo 702. Paragraf 778 stosuje się natomiast do składników, które zgodnie z odrębnymi przepisami i polityką rachunkowości jednostki nie podlegają ewidencjonowaniu na kontach środków trwałych. [ramka 2]

Pojawia się jednak pytanie, czy stosowanie przez jednostki różnych progów wartościowych – wynoszących w praktyce od 100 zł do 3500 zł – pozwoli osiągnąć wskazany przez projektodawcę cel reformy, jakim jest „lepsze i jaśniejsze – w stosunku do obecnego układu – prezentowanie ekonomicznego charakteru ponoszonych wydatków". Można przypuszczać, że odejście od kryterium 10 tys. zł miało służyć jednoznacznemu rozgraniczeniu wydatków bieżących i majątkowych.

Moim zdaniem stanowiska MF zostaną utrzymane w przyszłości, co oznacza utrzymanie – w zakresie majątku niskocennego – dotychczasowego status quo.

Paragraf 778 – co się w nim znajdzie?

Katalog wydatków ponoszonych i klasyfikowanych w ramach nowego par. 778 „Materiały i wyposażenie" jest bardzo obszerny. [ramka 3] Jak wynika z przedstawionej szczegółowej klasyfikacji, paragraf ten obejmuje zarówno klasyczne materiały eksploatacyjne, jak i szeroko rozumiane wyposażenie wykorzystywane w działalności jednostek.

©℗

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)

eprasa.pl 525b9bb0ec

Nowa klasyfikacja budżetowa 2027 – komplet odpowiedzi M

Ministerstwo Finansów stopniowo uzupełnia bazę wyjaśnień dotyczących stosowania nowej klasyfikacji budżetowej. W pierwszej części zebraliśmy 33 pytania i odpowiedzi opublikowane na stronie resortu do 10 sierpnia 2026 r. włącznie. Jest to stan bazy po aktualizacji przeprowadzonej tego dnia. Kolejnych 17 pozycji MF opublikowało 17 sierpnia 2026 r. – przedstawimy je w części drugiej. Stanowiska resortu prezentujemy w skróconej, uporządkowanej formie, ze wskazaniem paragrafów, które należy uwzględnić podczas planowania na 2027 r. Pytania i odpowiedzi nie są cytatami, lecz skrótami redakcyjnymi sporządzonymi na podstawie materiału zamieszczonego na stronie MF.
Wyjaśnienia Ministerstwa Finansów mają charakter ogólny. Nie zastępują przepisów rozporządzenia ani oceny treści ekonomicznej konkretnej operacji. Przy wyborze podziałki trzeba uwzględnić rzeczywisty przedmiot zakupu lub umowy, objaśnienia do nowych paragrafów, zasady rachunkowości obowiązujące w jednostce oraz właściwą grupę wydatków.
Klucze przejścia pomagają przełożyć dotychczasowe paragrafy na nowe, ale nie zwalniają jednostki z oceny, czy wskazany schemat odpowiada charakterowi danego dochodu albo wydatku. Jeżeli schemat przedstawiony w kluczu przejścia nie odpowiada konkretnej operacji, pierwszeństwo ma podziałka najlepiej odzwierciedlająca jej treść ekonomiczną.

Tabela 1. Najważniejsze założenia nowej klasyfikacji

Pytanie	Odpowiedź MF w skrócie
Jakie są najważniejsze zmiany w stosunku do obecnej klasyfikacji?	Wprowadzono uporządkowany wykaz paragrafów i nowy układ grup wydatków. W przypadku większości tytułów zastosowano zasadę dwustronności, czyli możliwość posługiwania się odpowiednimi podziałkami zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Zmieniono podejście do wydatków majątkowych, rezygnując z progu 10 tys. zł jako kryterium klasyfikacyjnego. Usunięto również powiązanie działów klasyfikacji z Polską Klasyfikacją Działalności. Zachowano natomiast strukturę: dział, rozdział, paragraf.
Czy zmienia się struktura dział–rozdział–paragraf?	Nie. Nadal stosuje się podział na dział, rozdział i paragraf. Ponieważ zrezygnowano z przypisywania do działów symboli klas PKD, klasyfikację działów i rozdziałów ujęto łącznie w załączniku nr 1 do nowego rozporządzenia.
Dlaczego pierwsza cyfra paragrafu nie zawsze odpowiada grupie ekonomicznej?	Priorytetem było uporządkowanie numeracji i nazw paragrafów oraz pozostawienie wolnych numerów na przyszłe potrzeby. Z tego powodu jedna grupa ekonomiczna może obejmować kilka zakresów paragrafów rozpoczynających się różnymi cyframi. O przynależności paragrafu do grupy przesądza załącznik nr 2 do rozporządzenia, a nie sama pierwsza cyfra jego symbolu.
Dlaczego transfery majątkowe wydzielono z dotychczasowej grupy wydatków majątkowych?	Pozwala to oddzielnie prezentować nakłady inwestycyjne jednostek od dotacji i innych środków przekazywanych innym podmiotom na cele majątkowe. Rozwiązanie odpowiada podziałowi stosowanemu już w przypadku wydatków bieżących i transferów bieżących.
Co zmieniło się w klasyfikowaniu wydatków majątkowych?	Wydatki majątkowe obejmują m.in. nabycie lub wytworzenie aktywów trwałych, ulepszenie istniejących środków trwałych oraz pierwsze wyposażenie obiektów budowlanych. Wydatki objęte inwestycją ujmuje się w **par. 720 „Inwestycje"**. Dla środków trwałych przewidziano **par. 701 i 702**, a dla wartości niematerialnych i prawnych – **par. 711 i 712**. O ujęciu wydatku w tych podziałkach nie przesądza już próg 10 tys. zł. Jeżeli dany składnik nie podlega ewidencjonowaniu na kontach środków trwałych, właściwy może być **par. 778 „Materiały i wyposażenie"**.

Tabela 2. Terminy i zasady przejścia na nową klasyfikację

Pytanie	Odpowiedź MF w skrócie
Od kiedy należy stosować nową klasyfikację?	Rozporządzenie weszło w życie 29 kwietnia 2026 r., ale nową klasyfikację stosuje się po raz pierwszy do planowania ustawy budżetowej na 2027 r. oraz projektów uchwał budżetowych jednostek samorządu terytorialnego na 2027 r. Zmiany budżetu na 2026 r. są dokonywane według dotychczasowej klasyfikacji.
Czy nowe rozporządzenie ma zastosowanie do sprawozdań budżetowych za 2026 r.?	Nie. Do sprawozdania z wykonania ustawy budżetowej za 2026 r. oraz sprawozdań z wykonania budżetów jednostek samorządu terytorialnego za ten rok stosuje się dotychczasową klasyfikację.
Co zrobić, jeżeli klucz przejścia nie odpowiada praktyce przyjętej w jednostce?	Klucze przejścia są materiałami pomocniczymi opracowanymi na podstawie typowych schematów i danych sprawozdawczych. Jeżeli wynikające z nich przyporządkowanie nie odpowiada charakterowi konkretnej operacji, pierwszeństwo ma jej treść ekonomiczna. Jednostka powinna wybrać podziałkę najlepiej oddającą charakter dochodu albo wydatku.

Tabela 3. Nowe paragrafy i grupy wydatków

Pytanie	Odpowiedź MF w skrócie
Które paragrafy należą do poszczególnych grup wydatków?	Pełne zakresy paragrafów zaliczanych do transferów bieżących, świadczeń na rzecz osób fizycznych, wydatków bieżących, wydatków majątkowych i transferów majątkowych określa załącznik nr 2 do nowego rozporządzenia. Przy ustalaniu grupy wydatków należy korzystać z tego załącznika, a nie kierować się wyłącznie numerem paragrafu.
Z których dotychczasowych paragrafów zrezygnowano?	Po stronie dochodów są to dotychczasowe par.: **016, 072, 086, 207, 208, 209, 210, 216, 253, 634, 638, 639, 644, 667, 670, 671, 672 i 850.** **Po stronie wydatków: 207, 208, 209, 210, 216, 234, 235, 253, 328, 329, 435, 437, 462, 463, 472, 474, 475, 483, 484, 485, 486, 634, 638, 639, 644, 646, 647, 648, 649, 667, 670, 671, 672, 814, 854 i 856.** Niektóre numery zostały wykorzystane w nowej klasyfikacji ponownie, lecz mają już inne nazwy lub zakresy. Dlatego trzeba porównywać nie tylko symbole, lecz także nowe tytuły i objaśnienia.
Jak klasyfikować dotacje oraz pozostałe transfery?	Dotacje i inne transfery bieżące są ujmowane w **grupie 10 „Transfery bieżące"**, natomiast dotacje i inne środki przeznaczone na cele majątkowe – w **grupie 50 „Transfery majątkowe"**. Przyporządkowanie dotychczasowych paragrafów do nowych podziałek przedstawiają klucze przejścia MF.
Do których grup zaliczać wydatki majątkowe?	W budżecie państwa dotychczasowe wydatki majątkowe podzielono na **grupę 40 „Wydatki majątkowe"** oraz **grupę 50 „Transfery majątkowe"**. W budżetach jednostek samorządu terytorialnego przewidziano grupy: **040** – nakłady na niefinansowe aktywa trwałe, **050** – transfery majątkowe, **048** – zakup i objęcie akcji i udziałów oraz **049** – wniesienie wkładów do spółek prawa handlowego.
Jak stosować paragrafy rezerw: 200, 300, 500, 600, 700 i 850?	Poszczególne paragrafy rezerw odpowiadają określonym grupom wydatków. Należy je dobierać do ekonomicznego charakteru wydatków, które będą finansowane po rozdysponowaniu rezerwy. Mechanizm stosowania rezerw pozostaje zasadniczo taki jak dotychczas.
Jak stosować nowe paragrafy powstałe z podziału dotychczasowych zbiorczych podziałek, np. par. 430?	Dotychczasowy **par. 430** obejmował bardzo szeroki katalog usług. W nowej klasyfikacji wyodrębniono z niego podziałki dotyczące konkretnych rodzajów usług. Jednostka powinna w pierwszej kolejności poszukiwać paragrafu szczegółowego. Dopiero gdy taki paragraf nie występuje, może zastosować podziałkę o charakterze ogólnym, np. zawierającą określenie „pozostałe" albo „inne".
Czym różnią się par. 392 i 483?	Paragraf **392 „Zwrot dotacji oraz płatności"** obejmuje zwroty dotacji i płatności i nie jest ograniczony wyłącznie do rozliczeń środków unijnych. Paragraf **483 „Zwroty pozostałych transferów bieżących"** stosuje się do zwrotów transferów, dla których nie przewidziano bardziej szczegółowej podziałki.
Czy w nowej klasyfikacji występuje odpowiednik planistycznego par. 400?	Jego odpowiednikiem jest **par. 630 „Grupa wydatków bieżących jednostki"**. Stosuje się go wyłącznie na etapie projektu planu, planu i planu po zmianach w odniesieniu do wydatków klasyfikowanych następnie w par.: **631, 638, 639, 642, 662, 677, 679, 680, 681, 682, 687, 770, 771, 776 i 778**. Paragrafu 630 nie stosuje się w budżetach jednostek samorządu terytorialnego.

eprasa.pl 525b9bb0ec

MF w praktycznej ściądze cz. 1

Tabela 4. Praktyczne przypadki klasyfikacji wskazane w odpowiedziach MF

Zdarzenie	Właściwy sposób klasyfikacji
Wydatki związane z odnawialnymi źródłami energii	**Rozdział 40 022 „Odnawialne źródła energii"** służy ujmowaniu przedsięwzięć bezpośrednio związanych z transformacją energetyczną, ukierunkowanych na wytwarzanie energii odnawialnej lub zaopatrywanie w nią, np. budowy farmy fotowoltaicznej. Nie należy stosować go automatycznie do każdej inwestycji zawierającej element OZE. Zakup paneli fotowoltaicznych będących częścią inwestycji oświatowej powinien zostać ujęty w rozdziale właściwym dla tej inwestycji.
Opłaty za wyżywienie pracowników placówek oświatowych, w tym nauczycieli	Wszystkie wpływy z tytułu opłat za wyżywienie, także wnoszone przez pracowników szkoły lub placówki oświatowej, należy ujmować w **par. 664**.
Opłaty i refundacje za studia pracowników	Wydatki na opłacenie albo refundację studiów organizowanych przez uczelnie w ramach dokształcania kadr należy ujmować w **par. 639 „Opłaty i refundacje za studia organizowane przez uczelnie w zakresie dokształcania kadr"**.
Brak odwołania do progu 10 tys. zł występującego w objaśnieniach do dotychczasowego par. 614	Pominięcie odwołania do art. 16f ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych jest konsekwencją rezygnacji z progu wartościowego jako kryterium klasyfikowania wydatku do wydatków majątkowych. Dla środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych amortyzowanych jednorazowo utworzono odpowiednio **par. 701 i 711**.
Vouchery i karty podarunkowe przyznawane jako nagrody konkursowe	Voucher lub karta podarunkowa mają charakter nagrody rzeczowej, ponieważ laureat nie otrzymuje środków pieniężnych. Wydatek należy ująć w **par. 683 „Rzeczowe nagrody konkursowe"**. Paragraf **450 „Pieniężne nagrody konkursowe"** stosuje się wyłącznie do nagród wypłacanych w pieniądzu.
Zakup i sprzedaż wody wodociągowej	Paragraf **771 „Woda"** ma charakter dochodowo-wydatkowy. Obejmuje zarówno wydatki na zakup wody wodociągowej, jak i dochody uzyskiwane przez jednostkę z jej dostarczania lub sprzedaży.
Próg wartościowy przy stosowaniu par. 701 i 711	Nowa klasyfikacja nie ustanawia progu wartościowego decydującego o zaliczeniu wydatku do wydatków majątkowych. To, czy środek trwały albo wartość niematerialna i prawna są amortyzowane jednorazowo, powinno wynikać z odrębnych przepisów i polityki rachunkowości jednostki. Klasyfikacja budżetowa nie rozstrzyga samodzielnie o sposobie amortyzacji.
Zakup, sprzedaż i wytwarzanie energii	W **par. 770 „Energia"** ujmuje się wszystkie bieżące dochody i wydatki związane z dostawą, sprzedażą lub wytwarzaniem energii. Obejmuje on m.in. faktury za energię, zakup materiałów opałowych oraz wpływy ze sprzedaży energii elektrycznej wyprodukowanej przez własną instalację OZE.
Refakturowanie kosztów energii i sprzedaż nadwyżek z fotowoltaiki	Dochody z refakturowania kosztów energii oraz sprzedaży nadwyżek energii z instalacji fotowoltaicznej do sieci dystrybucyjnej należy ujmować w **par. 770 „Energia".** Podziałka ta obejmuje zakup, sprzedaż i odsprzedaż energii.
Opłata za wydanie interpretacji indywidualnej	Wpływy państwowej jednostki budżetowej z tytułu opłaty za wniosek o wydanie interpretacji indywidualnej należy ujmować w **par. 179 „Opłaty wnoszone na podstawie przepisów ustawy – Ordynacja podatkowa"**. Jeżeli nie przewidziano paragrafu szczegółowego, **par. 171** stosuje się po stronie wydatkowej do opłat wnoszonych na rzecz budżetu państwa, natomiast **par. 182** obejmuje inne opłaty, które nie mieszczą się w bardziej szczegółowych podziałkach. Dla dochodów niewymienionych w szczegółowych paragrafach przewidziano par. 186 „Różne dochody".
Niskocenne środki trwałe i wartości niematerialne i prawne	W **par. 701** i **711** ujmuje się wydatki na nabycie odpowiednio środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych, które – zgodnie z odrębnymi przepisami i polityką rachunkowości jednostki – są amortyzowane jednorazowo. Paragraf **778 „Materiały i wyposażenie"** obejmuje składniki, które nie spełniają warunków uznania ich za środki trwałe, np. będą używane krócej niż rok, albo na podstawie odrębnych regulacji nie są ewidencjonowane na kontach środków trwałych.
Składki na ubezpieczenia społeczne od umowy zlecenia	Składki związane z zatrudnieniem, w tym od umów zlecenia, należy ujmować w **par. 621 „Składki na ubezpieczenia społeczne związane z zatrudnieniem"**. **Paragraf 242** służy klasyfikowaniu składek opłacanych ze środków publicznych za osoby lub grupy osób wskazane w odrębnych przepisach, jeżeli składki te nie są związane z zatrudnieniem.
Licencje na oprogramowanie i usługi informatyczne	Zakup licencji stanowiącej wartość niematerialną i prawną amortyzowaną jednorazowo należy klasyfikować w **par. 711**. Paragraf **682 „Usługi informatyczne"** obejmuje natomiast usługi związane ze sprzętem komputerowym, oprogramowaniem i przetwarzaniem danych, w tym utrzymanie i aktualizację systemów. O wyborze paragrafu przesądza zatem charakter umowy i nabywanego świadczenia.
Odbiór odpadów i ścieków	W **par. 662 „Opłaty za wywóz odpadów stałych i odbiór ścieków"** ujmuje się wydatki ponoszone na podstawie umów cywilnoprawnych, dotyczące np. odpadów budowlanych albo odpadów podlegających szczególnym zasadom utylizacji, takich jak odpady medyczne. Opłatę uiszczaną na rzecz gminy za gospodarowanie odpadami komunalnymi należy natomiast klasyfikować w **par. 177 „Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi"**.
Refundacja zakupu okularów dla pracownika	Wydatek należy ująć w paragrafie dotyczącym wydatków osobowych niezaliczonych do wynagrodzeń właściwym dla danej grupy zatrudnionych, np. w **par. 234, 236** – w przypadku członków korpusu służby cywilnej – albo **237** – w przypadku nauczycieli.
Koszty postępowań sądowych, prokuratorskich i administracyjnych	**Paragraf 649** obejmuje koszty sądowe oraz inne opłaty uiszczane na rzecz Skarbu Państwa z tytułu postępowania sądowego, prokuratorskiego i administracyjnego. W **par. 675** ujmuje się koszty ponoszone przez organy prowadzące postępowanie, np. sąd. **Paragraf 676** służy natomiast klasyfikowaniu pozostałych kosztów ponoszonych przez uczestników postępowania, innych niż koszty i opłaty objęte **par. 649**.
Środki dydaktyczne, książki i zbiory biblioteczne	Paragraf 777 „Środki dydaktyczne i książki" jest odpowiednikiem dotychczasowego par. 424. Obejmuje środki dydaktyczne oraz książki służące procesowi dydaktyczno-wychowawczemu. Zakup pomocy dydaktycznych klasyfikuje się w tym paragrafie niezależnie od ich wartości. Paragraf 777 nie obejmuje książek stanowiących zbiory biblioteczne, które należy ujmować w par. 701. Książki i materiały pomocnicze kupowane dla pracowników na potrzeby funkcjonowania jednostki klasyfikuje się w par. 778. Należy stosować odpowiednią czwartą cyfrę paragrafu.

Jak przygotować jednostkę do planowania na 2027 r.

► W okresie przejściowym jednostki muszą się posługiwać dwoma układami klasyfikacji. Bieżące operacje, zmiany budżetu oraz sprawozdawczość dotyczące 2026 r. pozostają oparte na dotychczasowych zasadach. Nowe paragrafy i grupy wydatków należy natomiast stosować przy przygotowywaniu planu na 2027 r.
► Przejście na nową klasyfikację nie powinno polegać na automatycznej zamianie numerów paragrafów. Część dotychczasowych podziałek została rozdzielona, a niektórym numerom nadano nowe nazwy lub zakresy. Punktem wyjścia musi być zatem ustalenie charakteru ekonomicznego konkretnego dochodu albo wydatku.
► Klucz przejścia jest materiałem pomocniczym, ale nie zastępuje analizy danej operacji.

Przed przygotowaniem planu warto:

1. sporządzić wykaz najczęściej występujących w jednostce dochodów i wydatków;
2. sprawdzić, które dotychczasowe paragrafy zostały rozdzielone na kilka nowych podziałek;
3. przeanalizować nazwy i objaśnienia do nowych paragrafów, a nie tylko ich numery;
4. zweryfikować umowy dotyczące m.in. energii, wody, odpadów, usług informatycznych, licencji i zakupów majątkowych;
5. sprawdzić politykę rachunkowości oraz sposób ewidencjonowania środków trwałych, wartości niematerialnych i prawnych oraz wyposażenia;
6. uzgodnić sposób klasyfikowania powtarzających się operacji między pracownikami merytorycznymi, finansowymi i księgowymi;
7. zaktualizować słowniki paragrafów, arkusze planistyczne, wzory dokumentów i ustawienia systemów finansowo-księgowych.

Takie przygotowanie ograniczy ryzyko zastosowania nowej podziałki do operacji dotyczącej 2026 r. albo mechanicznego przeniesienia dotychczasowego paragrafu do planu na 2027 r. mimo zmiany jego zakresu.

©℗

Opracowała: **Magdalena Sobczak**

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)

Źródło: opracowanie własne na podstawie opublikowanego przez Ministerstwo Finansów zestawu „Pytania i odpowiedzi (Q&A)" dotyczącego nowej klasyfikacji szczegółowej na 2027 r.: https://www.gov.pl/web/finanse/pytania-i-odpowiedzi-qa. Część pierwsza została opracowana według stanu na 10 sierpnia 2026 r. Pytania i odpowiedzi opublikowane przez MF 17 sierpnia 2026 r. zostaną omówione w części drugiej.

eprasa.pl 525b9bb0ec

Terminy ważne dla sfery budżetowej*

Objaśnienia symboli

- § ZMIANY W PRAWIE
- VAT
- BUDŻET ŚRODKÓW EUROPEJSKICH
- PODATKI DOCHODOWE
- BUDŻET PAŃSTWA
- PPK
- PFRON
- ZUS
- INNE PODATKI
- BUDŻET JST

* **W przypadku gdy dzień przekazania sprawozdania budżetowego przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy,** właściwym terminem będzie wtedy pierwszy dzień roboczy następujący po tym dniu. Analogiczna zasada dotyczy terminów, do których mają zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej.

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 14 VIII 2026 r. ©℗ ŁR

19–31 sierpnia 2026 r.

19 CZWARTEK

- Wpłata zaliczek na CIT i PIT za lipiec 2026 r.
- Wpłata składek ZUS za lipiec 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.
- Wpłata na PFRON za lipiec 2026 r.
- Przekazanie:
  - miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28 i Rb-28NW za lipiec 2026 r. przez dysponentów części budżetowych (z wyjątkiem dysponenta części 77.);
  - miesięcznych sprawozdań Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy i Rb-28 Programy WPR za lipiec 2026 r. przez dysponentów części budżetowych.
- Przekazanie:
  - miesięcznych sprawozdań Rb-28UE i Rb-28UE WPR za lipiec 2026 r. przez dysponentów części budżetowych;
  - sprawozdania Rb-28UE KPO za lipiec 2026 r. przez dysponenta części 34.
- § Wejście w życie:
  - rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 3 sierpnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wysokości i warunków przyznawania funkcjonariuszowi Agencji Wywiadu równoważnika pieniężnego oraz kwoty przeznaczonej na zakup ubrania typu cywilnego w zamian za umundurowanie (Dz.U. poz. 1057);
  - decyzji nr 278 komendanta głównego policji z 4 sierpnia 2026 r. zmieniającej decyzję w sprawie wykazu programów doskonalenia zawodowego centralnego prowadzonego w formie kursów specjalistycznych, stanowiących programy szkoleń specjalistycznych dla członków korpusu służby cywilnej (Dz.Urz. KGP poz. 85).

20 PIĄTEK

- Przekazanie jednostkowego miesięcznego sprawozdania Rb-27S jednostki samorządu terytorialnego (jako jednostki budżetowej i jako organu) za lipiec 2026 r. przez jednostki samorządu terytorialnego.

21 PIĄTEK

- § Wejście w życie:
  - ustawy z 11 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. poz. 988);
  - rozporządzenia ministra cyfryzacji z 22 maja 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego (Dz.U. poz. 667).

23 NIEDZIELA

24 PONIEDZIAŁEK

- VAT
  - Wpłata VAT za lipiec 2026 r.
  - Przesłanie pliku JPK_V7M za lipiec 2026 r.
  - Przesłanie pliku JPK_V7K za lipiec 2026 r. (część ewidencyjna).
  - Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za lipiec 2026 r.
- Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za lipiec 2026 r.
- Przekazanie:
  - miesięcznych sprawozdań Rb-FUS i Rb-FEP za lipiec 2026 r. przez prezesa ZUS;
  - miesięcznego sprawozdania Rb-FER za lipiec 2026 r. przez prezesa KRUS.
- § Wejście w życie:
  - rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 7 sierpnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie osób prawnych zastępowanych przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej oraz opłat ponoszonych za usługi prawne świadczone przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, a także opłat za przeprowadzenie postępowania przed Sądem Polubownym przy Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. poz. 1080);
  - rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 3 sierpnia 2026 r. w sprawie umundurowania funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Dz.U. poz. 1081).

25 WTOREK

28 PIĄTEK

- Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27 za lipiec 2026 r. przez dysponenta części 77.
- Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27UE za lipiec 2026 r. przez dysponenta części 87.

31 PONIEDZIAŁEK

- Przekazanie:
  - sprawozdania Rb-40 za lipiec 2026 r. przez dysponentów państwowych funduszy celowych (z wyjątkiem dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych);
  - sprawozdania Rb-40 za lipiec 2026 r. przez organ nadzorujący dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, organ nadzorujący PFRON, organy nadzorujące agencje wykonawcze, organy wykonujące funkcje organów założycielskich, prezesa KRUS, prezesa ZUS, organy nadzorujące państwowe osoby prawne.
- Przekazanie sprawozdania Rb-40 za lipiec 2026 r. przez dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, prezesa zarządu PFRON, kierowników agencji wykonawczych, dyrektorów instytucji gospodarki budżetowej, kierujących jednostkami będącymi państwowymi osobami prawnymi.

eprasa.pl 525b9bb0ec

§ Wejście w życie:
- ustawy z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (Dz.U. poz. 904), która wprowadza regulacje dotyczące spółdzielni uczniowskich;
- ustawy z 3 lipca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (Dz.U. poz. 1036), wprowadzającej nowe regulacje dotyczące korzystania z telefonów komórkowych w szkołach i przedszkolach;
- ustawy z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz ustawy o grach hazardowych (Dz.U. poz. 1040);
- części przepisów ustawy z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 781);
- części przepisów ustawy z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1688; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 781);
- części przepisów ustawy z 11 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (Dz.U. poz. 965);
- rozporządzenia ministra zdrowia z 16 lutego 2026 r. w sprawie grup środków spożywczych przeznaczonych do sprzedaży dzieciom i młodzieży w jednostkach systemu oświaty oraz wymagań, jakie muszą spełniać środki spożywcze stosowane w ramach żywienia zbiorowego dzieci i młodzieży w tych jednostkach (Dz.U. poz. 197);
- zarządzenia ministra sprawiedliwości z 7 lipca 2026 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie ustanowienia dysponentów środków budżetu państwa w części 37. Sprawiedliwość (Dz.Urz. MS poz. 162);
- decyzji nr 146/MON ministra obrony narodowej z 21 lipca 2026 r. w sprawie zasad rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć, zasad udzielania i rozmiaru obniżek oraz przyznawania zwolnień od obowiązku realizacji zajęć nauczycielom zatrudnionym w szkołach prowadzonych przez ministra obrony narodowej (Dz.Urz. MON poz. 168).

§ Wejście w życie:
- części przepisów ustawy z 17 października 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1676; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 982);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 24 lipca 2026 r. w sprawie wniosku o wydanie interpretacji ogólnej (Dz.U. poz. 1037).

§ Wejście w życie:
- części przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 23 czerwca 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zakresu danych i wykazu rejestrów publicznych oraz systemów teleinformatycznych podmiotów publicznych, z których użytkownik aplikacji mObywatel może pobrać dane (Dz.U. poz. 852);
- części przepisów ustawy z 9 maja 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 957; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 743);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 24 lipca 2026 r. w sprawie wniosku o wydanie interpretacji indywidualnej (Dz.U. poz. 1045).

1–16 września 2026 r.

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 24 lipca 2026 r. w sprawie wniosku wspólnego o wydanie interpretacji indywidualnej (Dz.U. poz. 1054).

1 WTOREK		3 CZWARTEK	4 PIĄTEK	5 SOBOTA
7 PONIEDZIAŁEK		10 CZWARTEK		
14 PONIEDZIAŁEK	15 WTOREK			

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy i Rb-28 Programy WPR za sierpień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-27S i Rb-28S za sierpień 2026 r. przez jednostki budżetowe (nie dotyczy jednostkowego sprawozdania Rb-27S jednostki samorządu terytorialnego jako jednostki budżetowej i jako organu), jednostki obsługujące.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE i Rb-28UE WPR za sierpień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

Wpłata składek ZUS za sierpień 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.

Wpłata:
- podatku od nieruchomości i podatku leśnego za wrzesień 2026 r. oraz III raty podatku rolnego – przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki nieposiadające osobowości prawnej;
- III raty podatku od nieruchomości, podatku leśnego oraz podatku rolnego – przez osoby fizyczne;
- II raty podatku od środków transportowych.

Wpłata do PPK za sierpień 2026 r.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy i Rb-28 Programy WPR za sierpień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE i Rb-28UE WPR za sierpień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-24 i Rb-27 z wykonania dochodów budżetu państwa za sierpień 2026 r. przez urzędy skarbowe.

Wpłata składek ZUS za sierpień 2026 r. przez jednostki budżetowe i samorządowe zakłady budżetowe.

eprasa.pl 525b9bb0ec

Po unieważnieniu naboru na kierownicze stanowisko trzeba przeprowadzić konkurs od początku

PYTANIE: Wójt przeprowadził nabór na kierownicze stanowisko urzędnicze – kierownika środowiskowego domu samopomocy. W pierwszym postępowaniu tylko jedna kandydatka spełniła wymagania formalne, jednak nie została zatrudniona. Wojewódzki sąd administracyjny stwierdził następnie bezskuteczność rozstrzygnięcia o wynikach tego naboru z powodu nieprawidłowości w procedurze. Wójt ogłosił nowy konkurs na to samo stanowisko. Tym razem do części merytorycznej dopuszczono dwie osoby. Kandydatka uczestnicząca również w pierwszym naborze zakwestionowała wynik nowego postępowania. Twierdziła, że organ powinien kontynuować poprzednią procedurę wyłącznie z jej udziałem, a nie przeprowadzać konkurs od początku. Zarzuciła także, że komisja nie oceniła przedstawionej przez kandydatów koncepcji funkcjonowania jednostki oraz że próg zaliczenia testu nie został określony w ogłoszeniu. Czy po stwierdzeniu bezskuteczności wyniku naboru na stanowisko urzędnicze gmina powinna kontynuować postępowanie tylko z udziałem dotychczasowej kandydatki, czy przeprowadzić cały konkurs od początku?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Gmina powinna powtórzyć całą procedurę naboru. Stwierdzenie bezskuteczności rozstrzygnięcia nie oznacza, że organ może jedynie uzupełnić wcześniejsze czynności albo dopuścić do dalszego etapu wyłącznie osoby uczestniczące w pierwszym konkursie. Nowy nabór musi ponownie realizować zasady otwartości, konkurencyjności, jawności i przejrzystości, co oznacza możliwość zgłoszenia się także nowych kandydatów. Takie stanowisko przedstawił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie w wyroku z 18 listopada 2025 r., II SA/Ol 466/25.

Cała procedura

Stwierdzenie bezskuteczności czynności dotyczącej wyniku naboru oznacza, że wadliwe postępowanie nie może wywołać zamierzonych skutków. Jeżeli nieprawidłowości dotyczyły zasad prowadzenia konkursu, organ powinien rozpocząć procedurę od nowa – od opublikowania ogłoszenia, przez przyjmowanie ofert i ich ocenę, aż do ogłoszenia wyniku.

Nie można naprawić wadliwej procedury po jej zakończeniu przez wykonanie jedynie brakującej czynności. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której wcześniejszy nabór nie zapewniał wymaganej przejrzystości albo nie określał wystarczająco precyzyjnie metod i technik selekcji.

Powtórzenie całego konkursu oznacza również, że nie można zastrzec udziału tylko dla kandydatów zakwalifikowanych poprzednio. Naruszałoby to zasadę otwartości, zgodnie z którą do naboru może przystąpić każda osoba spełniająca wymagania podane w nowym ogłoszeniu.

Jawne reguły

Nabór na wolne stanowisko urzędnicze, w tym stanowisko kierownicze, musi być otwarty i konkurencyjny. Ogłoszenie powinno określać m. in. stanowisko, wymagania niezbędne i dodatkowe, zakres zadań, wymagane dokumenty oraz termin i miejsce ich składania.

Przepisy nie wymagają jednak, aby już w ogłoszeniu podano wszystkie szczegóły punktacji testu, w tym minimalną liczbę poprawnych odpowiedzi potrzebną do przejścia do kolejnego etapu. Informacja o zastosowanych metodach i technikach naboru powinna znaleźć się w protokole.

Warunkiem jest stosowanie takich samych zasad wobec wszystkich kandydatów. Jeżeli przed rozpoczęciem testu uczestnicy wiedzą, ile pytań zawiera sprawdzian, jak przyznawane są punkty oraz jaki wynik jest wymagany do jego zaliczenia, samo niewskazanie progu punktowego w ogłoszeniu nie narusza zasad naboru.

Koncepcja jednostki

Wymóg przedstawienia koncepcji funkcjonowania i rozwoju jednostki może zostać potraktowany jako warunek formalny dopuszczenia do dalszego etapu. Jeżeli z ogłoszenia i zasad naboru nie wynika, że koncepcja będzie odrębnie punktowana, komisja nie musi dokonywać jej dodatkowej oceny merytorycznej.

W analizowanej sprawie złożenie dokumentu było jednym z warunków zakwalifikowania do testu wiedzy. Obie kandydatki przedstawiły wymagane koncepcje, dlatego zostały dopuszczone do kolejnego etapu. O wyborze decydował następnie wynik testu oraz ocena spełnienia pozostałych wymagań określonych w ogłoszeniu.

Protokół naboru

Z przeprowadzonego konkursu komisja powinna sporządzić protokół zawierający w szczególności liczbę ofert, dane najlepszych kandydatów, zastosowane metody i techniki oraz uzasadnienie dokonanego wyboru.

Dokumentacja powinna pozwalać ustalić, że reguły konkursu były jednakowe, nie ulegały zmianie w jego trakcie i umożliwiały porównanie kwalifikacji uczestników. W badanej sprawie protokół wskazywał liczbę pytań, sposób punktowania, minimalny próg zaliczenia oraz wyniki osiągnięte przez kandydatki. Pozwalało to zweryfikować prawidłowość przeprowadzonego postępowania.

©℗

Podstawa prawna:
- art. 11 ust. 1, art. 13 ust. 1–3, art. 14 ust. 1 i 2 oraz art. 15 ust. 1 i 2 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1135)

Rada gminy nie może przyznać dodatku specjalnego czasowo wykonującemu zadania burmistrza

PYTANIE: Zastępca burmistrza przejął z mocy prawa zadania i kompetencje burmistrza, który z powodu przemijającej przeszkody nie mógł wykonywać swojej funkcji. Rada miejska uznała, że zwiększenie zakresu obowiązków uzasadnia przyznanie mu dodatku specjalnego w wysokości 50 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego. W tym celu podjęła uchwałę, powołując się m.in. na przepisy pozwalające przyznać pracownikowi samorządowemu dodatek z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków służbowych. Czy rada gminy może przyznać dodatek specjalny zastępcy burmistrza, który z powodu czasowej nieobecności burmistrza przejął jego zadania i kompetencje?

ODPOWIEDŹ: Nie. Rada gminy może ustalać wynagrodzenie wójta, burmistrza albo prezydenta miasta, ale nie jego zastępcy. Przejęcie przez zastępcę zadań organu wykonawczego nie zmienia podstawy jego zatrudnienia ani nie powoduje, że staje się on burmistrzem. Przyznanie dodatku specjalnego przez radę bez wyraźnego upoważnienia ustawowego stanowi istotne naruszenie prawa i prowadzi do stwierdzenia nieważności uchwały. Stanowisko to potwierdza wyrok WSA w Poznaniu z 11 grudnia 2025 r. (sygn. akt IV SA/Po 735/25).

Więcej obowiązków

Pracownikowi samorządowemu może zostać przyznany dodatek specjalny z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków służbowych lub powierzenia dodatkowych zadań. Przejęcie przez zastępcę wszystkich zadań i kompetencji burmistrza niewątpliwie może oznaczać znaczne zwiększenie obciążenia oraz odpowiedzialności.

Sama zasadność dodatkowego wynagrodzenia nie przesądza jednak o tym, który organ może je przyznać. Konieczne jest istnienie przepisu kompetencyjnego wskazującego podmiot uprawniony do dokonania konkretnej czynności z zakresu prawa pracy.

Kompetencje rady

Do wyłącznej właściwości rady gminy należy ustalanie wynagrodzenia wójta, burmistrza albo prezydenta miasta. Uprawnienie to nie obejmuje zastępcy, nawet jeżeli czasowo wykonuje on wszystkie zadania i kompetencje organu wykonawczego.

Zastępca nadal pozostaje pracownikiem samorządowym zatrudnionym na podstawie powołania. Nie obejmuje mandatu burmistrza i nie wstępuje w jego stosunek pracy. Wykonuje jedynie jego zadania w okresie trwania przemijającej przeszkody określonej w ustawie o samorządzie gminnym.

Nie można więc stosować do niego przepisów dotyczących wynagrodzenia burmistrza tylko dlatego, że czasowo przejął jego kompetencje.

Uprawnienia pracodawcy

Czynności z zakresu prawa pracy wobec zastępcy wójta, burmistrza albo prezydenta miasta wykonuje organ wykonawczy gminy. Obejmują one w szczególności powołanie i odwołanie zastępcy, ustalenie jego wynagrodzenia oraz przyznawanie nagród i innych składników płacowych.

Ustawodawca nie przyznał radzie gminy nawet kompetencji do opiniowania wysokości wynagrodzenia zastępcy. Tym bardziej rada nie może samodzielnie przyznać mu dodatku specjalnego w drodze uchwały.

Nie zmienia tego fakt, że burmistrz z powodu tymczasowego aresztowania, choroby albo innej ustawowej przeszkody nie może czasowo wykonywać swoich kompetencji. Przepisy nie przewidują w takiej sytuacji przejęcia przez radę jego uprawnień pracodawcy wobec zastępcy.

Luka w przepisach

WSA w Poznaniu dostrzegł, że przepisy nie wskazują wyraźnie, kto może przyznać dodatek zastępcy, gdy burmistrz nie jest w stanie dokonać tej czynności. Występuje zatem luka prawna, która może utrudniać właściwe ukształtowanie wynagrodzenia osoby wykonującej dodatkowe obowiązki.

Luki tej nie można jednak wypełniać przez domniemanie kompetencji rady gminy ani stosowanie analogii do przepisów dotyczących wynagrodzenia burmistrza. Organy władzy publicznej mogą działać wyłącznie na podstawie i w granicach prawa. Brak ustawowego zakazu nie jest równoznaczny z istnieniem upoważnienia do podjęcia uchwały.

Nieważność uchwały

Podjęcie takiego aktu bez podstawy prawnej jest istotnym naruszeniem prawa. Dotyczy to również sytuacji, gdy za jej wydaniem przemawiają racjonalne i słuszne argumenty, takie jak zwiększony zakres obowiązków zastępcy burmistrza.

WSA w Poznaniu uznał, że pierwszeństwo należy przyznać zasadzie praworządności. Stwierdził więc nieważność całej uchwały rady miejskiej przyznającej zastępcy burmistrza dodatek specjalny.

©℗

Leszek Jaworski, leszek.jaworski@infor.pl

Podstawa prawna
- art. 18 ust. 2 pkt 2, art. 26a ust. 1, art. 28g ust. 1 oraz art. 33 ust. 1, 3 i 5 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662)
- art. 4 ust. 1 pkt 2, art. 7 pkt 1, art. 8 ust. 2 i art. 36 ust. 5 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1135)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec

DGP | Samorząd i Administracja

Dodatek dla prenumeratorów 19 sierpnia 2026 nr 160 (6829) DGP.pl

POLECA GAZETA samorządu i administracji

Decyzja WZ dla części działki: gmina nie może odmawiać jej automatycznie

AKTUALNOŚCI W uchwalanych obecnie planach ogólnych granice obszarów uzupełnienia zabudowy nierzadko przecinają parcele ewidencyjne. W takich przypadkach organ nie powinien automatycznie odrzucać wniosku inwestora o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, lecz ocenić indywidualnie możliwość realizacji zamierzenia, uwzględniając m.in. uwarunkowania przestrzenne, przeznaczenie gruntu oraz ograniczenia wynikające z przepisów.

Andrzej Zabojski
doktor nauk prawnych, radca prawny, specjalizuje się w prawie zagospodarowania przestrzennego, Kancelaria Radcy Prawnego Andrzej Zabojski

W wyniku reformy planistycznej problem wniosków o wydanie decyzji WZ dla części działki przybrał na znaczeniu:

► do niedawna wnioski o wydanie decyzji o warunkach zabudowy (dalej: WZ) dla części działki inwestorzy najczęściej składali w sytuacjach, gdy działka była duża, obejmowała różne rodzaje użytków gruntowych, np. fragment lasu i część rolną, albo gdy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obejmował jedynie część nieruchomości. Z kolei organy administracji w takich przypadkach często prezentowały stanowisko, że decyzja WZ powinna dotyczyć całej działki, a nie wybranego jej fragmentu.

► po reformie, w uchwalanych obecnie planach ogólnych, obszar uzupełnienia zabudowy (dalej: OUZ) może obejmować jedynie część działki. OUZ jest bowiem wyznaczany jako obszar o określonej geometrii przestrzennej, a nie jako zbiór całych działek ewidencyjnych.

Uwaga! W tej sytuacji stanowisko urzędu odmawiające wydania decyzji WZ dla części działki będzie coraz trudniejsze do obrony przed sądem jako generalna zasada.

Jeżeli bowiem gmina sama uchwali plan ogólny, w którym OUZ obejmie tylko część działki, trudno będzie jej później obronić stanowisko, że decyzji WZ nie można wydać dla tego fragmentu wyłącznie dlatego, iż granica terenu objętego wnioskiem nie pokrywa się z granicami działki ewidencyjnej. Taki formalizm może bowiem prowadzić do paradoksalnej sytuacji: plan ogólny przewiduje możliwość uzyskania decyzji WZ tylko dla fragmentu gruntu, ale organ odmawia jej wydania, ponieważ właściciel nie objął wnioskiem całej działki. Jeżeli zatem granica OUZ przetnie działkę ewidencyjną, jej właściciel nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji, ponieważ to gmina wytyczyła granicę planistyczną inaczej, niż przebiega granica ewidencyjna.

Niejednolite orzecznictwo

Orzecznictwo dotyczące możliwości wydania decyzji WZ dla części działki nie daje podstaw do przyjęcia jednoznacznej zasady, że jest to zawsze dopuszczalne albo nigdy niedopuszczalne. Do tej pory zarysowały się dwa zasadnicze poglądy:

► **pierwszy nakazuje podchodzić do wniosków inwestorów elastycznie:** decyzja WZ dla części działki może być dopuszczalna, jeżeli wynika to ze szczególnych uwarunkowań sprawy. Chodzi zwłaszcza o sytuacje, w których część działki jest objęta planem miejscowym albo decyzją wydaną w trybie specustawy, reszta stanowi odrębny użytek rolny albo leśny, ale inwestycja ma być realizowana poza nią; albo gdy analiza urbanistyczna pokazuje, że wskazany fragment można zabudować bez naruszenia ładu przestrzennego. Takie podejście można odnaleźć m.in. w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 29 stycznia 2025 r. (sygn. akt II OSK 1221/22), który dopuścił możliwość wydania WZ dla części działki ze względu na szczególne uwarunkowania normatywne i faktyczne.

► **drugi nakazuje ostrożność:** sądy przypominają, że podstawowym punktem odniesienia pozostaje działka ewidencyjna, a decyzja WZ nie może służyć do dowolnego wycinania najkorzystniejszego fragmentu nieruchomości. Ten pogląd orzeczniczy ma swoje argumenty: chroni przed obchodzeniem przepisów środowiskowych, rolnych i leśnych oraz przed manipulowaniem parametrami zabudowy. Dobrym przykładem jest wyrok NSA z 24 czerwca 2025 r. (sygn. akt II OSK 158/23), w którym sąd podkreślił, że co do zasady przez teren należy rozumieć jedną lub kilka działek ewidencyjnych, a objęcie decyzją WZ jedynie części działki powinno mieć charakter wyjątkowy i wynikać ze szczególnych okoliczności sprawy.

Uwaga! Wniosek płynący z orzecznictwa nie sprowadza się więc do zasady, że każdą decyzję WZ należy wydawać dla części działki. Chodzi raczej o to, aby nie odmawiać jej automatycznie tylko dlatego, że wniosek obejmuje jedynie część działki ewidencyjnej.

Istotne definicje

Co istotne, w ustawie z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.) ustawodawca posługuje się pojęciem terenu, a nie wyłącznie terminem „działka ewidencyjna". Decyzja WZ dotyczy sposobu zagospodarowania terenu, a nie abstrakcyjnie całej jednostki ewidencyjnej.

Działka ewidencyjna stanowi podstawowy punkt odniesienia dla identyfikacji nieruchomości. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku granice inwestycji muszą się pokrywać z granicami działki ewidencyjnej. Przepisy przewidują bowiem określenie granic terenu objętego wnioskiem i linii rozgraniczających teren inwestycji. Pozwala to na objęcie postępowaniem również części działki, jeżeli jej granice są jednoznacznie określone.

Uwaga! Urzędowy formalizm często się opiera na założeniu, że działka ewidencyjna i teren inwestycji to zawsze to samo. Tymczasem jedna działka może obejmować tereny podlegające różnym reżimom prawnym i funkcjonalnym. Może dzielić się na części: budowlaną, leśną, rolną, różne kategorie użytków, część drogową, objętą planem miejscowym albo wyłączoną z możliwości zabudowy np. ze względu na ograniczenia związane z terenami zalewowymi.

Kiedy organ powinien uwzględnić wniosek

Nie każdy wniosek o WZ dla części działki oznacza próbę obejścia prawa. Są sytuacje, w których objęcie wnioskiem całej działki byłoby nieracjonalne.

► **Sytuacja 1: różne użytki na jednej działce.** Część działki może być leśna albo rolna, a część zurbanizowana albo niewymagająca zgody na zmianę przeznaczenia. Jeśli inwestycja dotyczy tylko tej drugiej części, automatyczna odmowa może być zbyt daleko idąca.

► **Sytuacja 2: plan miejscowy obejmuje tylko fragment nieruchomości.** Jeżeli miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obejmuje tylko część działki, wydanie decyzji WZ dla fragmentu pozostającego poza planem powinno być dozwolone. W przeciwnym razie właściciel zostałby z częścią gruntu, dla której ani nie ma planu, ani nie byłoby możliwości uzyskania decyzji WZ.

► **Sytuacja 3: inwestycje liniowe i infrastrukturalne.** Drogi, sieci, zjazdy czy inne podobne zamierzenia z natury rzeczy obejmują fragmenty nieruchomości. W takich przypadkach trzymanie się całych działek byłoby niewłaściwe.

► **Sytuacja 4: duże działki o różnym charakterze urbanistycznym.** Jedna duża działka może obejmować wiele funkcji: część budowlaną, zieleń, teren rolny, obszar powodziowy albo strefę ochronną. Traktowanie takiej nieruchomości jako jednego, jednolitego terenu nie jest uzasadnione.

► **Sytuacja 5: OUZ przecina działkę.** Jeżeli OUZ wyznaczony w planie ogólnym obejmuje tylko fragment działki, właściciel powinien mieć możliwość wystąpienia o decyzję WZ dla tej części. Inaczej powstałaby sytuacja paradoksalna: plan ogólny wyznacza możliwość zabudowy tylko na fragmencie gruntu, a organ odmawia tylko dlatego, że wniosek nie obejmuje całej działki.

Kiedy urząd może powiedzieć „nie"

Jednocześnie decyzje WZ dla części działki nie mogą się stać sposobem na obchodzenie prawa. Urząd powinien zachować ostrożność, gdy:

► **przypadek 1:** wniosek wygląda na próbę podzielenia jednej inwestycji na kilka mniejszych, aby uniknąć decyzji środowiskowej (tzw. salami slicing);

► **przypadek 2:** inwestor obejmuje wnioskiem tylko wybrany fragment działki, który pozwala na uzyskanie korzystniejszych wskaźników zabudowy, podczas gdy analiza całej nieruchomości prowadzi do odmiennej konkluzji. W takim przypadku może dojść do sztucznego zwiększenia intensywności zabudowy.

Uwaga! Odmowa w obu powyższych przypadkach nie może być automatyczna. Organ powinien wykazać, dlaczego w konkretnej sprawie wskazanie części działki jest niedopuszczalne. To, że wniosek nie obejmuje całej działki, nie powinno spowodować zakończenia postępowania.

Plan ogólny zmienia optykę

Do tej pory granica działki stanowiła dla urzędu najprostszy i najwygodniejszy punkt odniesienia. Po wejściu w życie planów ogólnych równie istotna stanie się granica OUZ. A ta może biec np. w poprzek działki, dzieląc ją na części. Jeżeli gmina wyznaczy OUZ wąsko, nierówno albo w oderwaniu od faktycznego zagospodarowania, właściciel może mieć tylko pozorną możliwość wystąpienia o decyzję WZ. Na mapie fragment działki będzie wprawdzie położony w OUZ, ale w rzeczywistości może np. okazać się zbyt mały albo niekorzystnie usytuowany, aby dało się go sensownie wykorzystać.

Dokończenie na s. C3

eprasa.pl 525b9bb0ec

Wyłączenia z CRU: od obrony cywilnej po gaże artystów. Jak

Przepisy przewidują dwa rodzaje wyjątków: **całkowity brak obowiązku wpisu umowy w Centralnym Rejestrze Umów oraz możliwość ograniczenia jawności niektórych informacji**. W praktyce kluczowe jest prawidłowe rozróżnienie obu mechanizmów i staranna analiza każdego konkretnego przypadku

dr Bartosz Mendyk,
ekspert prawa administracyjnego

Ustawodawca przewidział wyjątki od podstawowej zasady, zgodnie z którą do Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (dalej: CRU) należy wpisać każdą umowę spełniającą warunki wskazane w art. 34a ust. 1 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.). Katalog najczęściej występujących w samorządzie tego typu przypadków opublikowaliśmy w tekście „Jakie informacje trzeba będzie wpisać do Centralnego Rejestru Umów?" (Samorząd i Administracja z 4 marca 2026 r., DGP nr 43 (6712).

Wspomniane wyłączenia można podzielić na dwa rodzaje:

- umowa nie jest w ogóle wpisywana do rejestru (dotyczy m.in. przypadków wskazanych w art. 34a ust. 5 pkt 5 u.f.p.),
- umowa jest wprowadzana do CRU, lecz podlega anonimizacji (art. 34a ust. 8 u.f.p.).

Praktyczne stosowanie przepisów dotyczących wyłączeń rodzi jednak wiele wątpliwości po stronie jednostek sektora finansów publicznych. Dlatego omawiamy dziś szerzej sytuacje, które najczęściej występują w jednostce samorządu terytorialnego.

1. Całkowity brak obowiązku wpisu

Podstawowe wyłączenie umowy z obowiązku rejestracji wynika z art. 34a ust. 5 pkt 5 u.f.p., w myśl którego w CRU „nie zamieszcza się informacji o umowie:

► w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa lub

► której udostępnienie, uwzględniając w szczególności możliwość agregacji tych informacji, może zagrażać interesom państwa albo wywrzeć niekorzystny wpływ w zakresie bezpieczeństwa lub obronności, w tym w zakresie:

a) zabezpieczenia granicy państwowej,

b) zapewnienia bezpieczeństwa paliwowego państwa i bezpieczeństwa gazowego państwa (...),

c) bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej (...)".

Na pierwszy rzut oka przesłanki wyliczone w lit. a–c wydają się bardzo wąsko zakreślone. Warto jednak zauważyć, że:

► ustawodawca posłużył się w art. 34a ust. 5 pkt 5 u.f.p. zwrotami „w tym" i „lub". Oznacza to, że wyliczenie to ma jedynie charakter przykładowy, a nie wyczerpujący. Inaczej mówiąc, wskazane w przepisie przypadki nie powinny być traktowane jako katalog zamknięty;

► przepis nakazuje uwzględniać możliwość agregacji informacji. Oznacza to, że przy ocenie obowiązku zamieszczenia konkretnej umowy w CRU należy brać pod uwagę nie tylko jej przedmiot, lecz także to, czy zestawienie informacji o niej z innymi dostępnymi danymi mogłoby prowadzić do odtworzenia potencjału obronnego lub zdolności ochronnych gminy, powiatu lub województwa. Jeśli odpowiedź na tak postawione pytanie jest twierdząca, wówczas umowy nie zamieszcza się w rejestrze.

Uwaga! Za każdym razem, gdy jednostka odstępuje od wpisania umowy do CRU, warto sporządzić notatkę, w której zostanie uzasadniony powód tej decyzji.

PRZYKŁAD 1

Zakup sprzętu ochrony ludności

Gmina kupiła 10 mobilnych stacji uzdatniania wody oraz inny sprzęt ratowniczy o wartości 1,2 mln zł. Samo ujawnienie takiej informacji w CRU może pozornie wydawać się niegroźne. Jednak ewentualne zestawienie danych o takich zakupach z wielu jednostek samorządu terytorialnego mogłoby prowadzić do ujawnienia szerszego obrazu stanu zasobów ochrony ludności i obrony cywilnej.
W przypadku tego rodzaju zakupów należy zatem rozważyć zastosowanie art. 34a ust. 5 pkt 5 u.f.p. Przepis ten wyłącza z CRU informacje o umowach w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, a także informacje o umowach, których udostępnienie – w szczególności z uwzględnieniem możliwości agregacji tych informacji – może zagrażać interesom państwa albo wywrzeć niekorzystny wpływ w zakresie bezpieczeństwa lub obronności.

2. Ograniczanie jawności części danych (anonimizacja)

Przepisy przewidują również sytuacje, w których umowa podlega wpisowi, ale jej poszczególne fragmenty nie są ujawniane publicznie. W przypadku samorządu często stosowany jest m.in. mechanizm uregulowany w art. 34a ust. 8 u.f.p., w myśl którego w CRU nie udostępnia się informacji o umowie, co do których prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu na podstawie art. 5 ustawy o dostępie do informacji publicznej (dalej: u.d.i.p.).

Wprowadzenie do systemu

W przeciwieństwie do wyłączeń całkowitych z art. 34a ust. 5 u.f.p. zastosowanie art. 34a ust. 8 u.f.p. nie zwalnia jednostki z obowiązku wprowadzenia umowy do systemu. Pracownik tworzy wówczas rekord umowy w CRU, wpisuje w rejestrze dane dotyczące umowy, jednak ogranicza jawność konkretnych pól lub treści.

Zgodnie z art. 34a ust. 7 pkt 9 u.f.p. w odpowiednich rubrykach w CRU trzeba wówczas wskazać:

- podstawę prawną wyłączenia jawności (np. art. 5 ust. 2 u.d.i.p. w zw. z art. 35 u.f.p.) oraz
- organ lub osobę, która dokonała wyłączenia jawności (np. burmistrz miasta/kierownik referatu).

W konsekwencji obywatel przeglądający rejestr widzi tylko ogólne metadane (np. datę zawarcia umowy, jej numer, okres obowiązywania czy wartość ogólną). Natomiast w miejscu danych zanonimizowanych obywatel nie widzi pustego pola, lecz formalny komunikat.

W praktyce samorządowej najczęściej taki sposób ujawniania danych będzie dotyczył kilku sytuacji.

Przypadek 1: tajemnica przedsiębiorcy

Ustawodawca w art. 5 ust. 2 u.d.i.p. posługuje się pojęciem tajemnicy przedsiębiorcy, odwołując się w tym zakresie do definicji tajemnicy przedsiębiorstwa zawartej w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (u.z.n.k.). W praktyce przetargowej wykonawcy chętnie zastrzegają całe umowy lub wybrane załączniki, powołując się na ochronę swoich unikatowych rozwiązań.

Uwaga! Sam fakt dokonania przez przedsiębiorcę takiego zastrzeżenia nie oznacza jednak, że organ może automatycznie wyłączyć dane z jawności, w tym dane ujawniane w Centralnym Rejestrze Umów. Istotnym ograniczeniem dla nadmiernego stosowania tej podstawy jest art. 35 u.f.p. W myśl tego przepisu: „Klauzule umowne dotyczące wyłączenia jawności ze względu na tajemnicę przedsiębiorstwa w umowach zawieranych przez jednostki sektora finansów publicznych lub inne podmioty, o ile wynikające z umowy zobowiązanie jest realizowane lub przeznaczone do realizacji ze środków publicznych, uważa się za niezastrzeżone, z wyłączeniem informacji technicznych, technologicznych, organizacyjnych przedsiębiorstwa lub innych posiadających wartość gospodarczą, w rozumieniu przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, co do których przedsiębiorca podjął niezbędne działania w celu zachowania ich w tajemnicy, lub w przypadku gdy jednostka sektora finansów publicznych wykaże, że informacja stanowi tajemnicę przedsiębiorstwa z uwagi na to, że wymaga tego istotny interes publiczny lub ważny interes państwa".

W konsekwencji informacje dotyczące tego, kto, z kim i za ile zawarł umowę, co do zasady stanowią informację publiczną i nie mogą zostać wyłączone z jawności wyłącznie na podstawie zastrzeżenia tajemnicy przedsiębiorstwa. Co do zasady pozostają jawne również takie informacje, jak: cena całkowita umowy, podstawowy zakres przedmiotowy zamówienia, terminy realizacji oraz warunki płatności wynikające z realizacji zadania ze środków publicznych.

Co zatem może podlegać anonimizacji w CRU? Ochroną na podstawie art. 35 u.f.p. mogą zostać objęte informacje spełniające przesłanki określone w art. 11 ust. 2 u.z.n.k., np. informacje techniczne, technologiczne, autorskie algorytmy, unikalne metody wykonania zamówienia czy szczegółowy kosztorys inwestorski ujawniający marżę i źródła dostaw poddostawców – o ile spełniają przesłanki tajemnicy przedsiębiorstwa. W praktyce ta podstawa nie jest zatem łatwa do zastosowania.

Przypadek 2: prawo do prywatności osób fizycznych

Obecnie dość powszechnie panuje przekonanie, iż zawierając umowę z osobą fizyczną (np. umowę o dzieło lub zlecenie), jej imię i nazwisko należy zanonimizować w CRU, powołując się na ochronę prywatności z art. 5 ust. 1 i 2 u.d.i.p. Jest to jednak stanowisko błędne i sprzeczne z utrwalonym orzecznictwem sądowym.

Kluczowe znaczenie ma tu precedensowy wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2012 r. (sygn. akt I CSK 190/12). SN jednoznacznie rozstrzygnął sprawę osób fizycznych decydujących się na wejście w relację cywilnoprawną z jednostką samorządu terytorialnego i czerpiących zyski ze środków publicznych. W uzasadnieniu orzeczenia sąd wskazał, że osoby, które zawierają umowy z jednostką samorządu terytorialnego, „musiały się liczyć z tym, że ich personalia nie pozostaną anonimowe". Osoba zawierająca umowę z gminą czy powiatem traci zatem w tym zakresie pełną ochronę anonimowości. Dane osobowe obejmujące imię, nazwisko oraz kwotę uzyskanego wynagrodzenia są jawne i co do zasady muszą zostać wpisane do CRU. Anonimizacji w tym trybie mogłyby podlegać jedynie dane wykraczające poza sam fakt zawarcia umowy, np. adres zamieszkania, numer PESEL czy numery rachunków bankowych (przy czym w CRU i tak nie przewidziano pól przeznaczonych na wprowadzanie takich danych).

Przypadek 3: informacja niejawna

Mimo że art. 5 ust. 1 u.d.i.p. odsyła do ochrony informacji niejawnych, to w praktyce samorządowej wyjątek ten rzadko będzie miał zastosowanie. Sam przedmiot umowy nie przesądza bowiem o tym, że informacje w niej zawarte mają charakter niejawny.

Przykładowo zawarcie umowy dotyczącej opracowania dokumentacji z zakresu bezpieczeństwa teleinformatycznego, w tym dokumentacji związanej z akredytacją bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, co do zasady nie oznacza, że sama umowa może zostać wyłączona z jawności. Nie zwalnia to również jednostki z obowiązku ujęcia umowy w CRU.

Umowa zawarta z firmą doradczą lub audytorem (zlecająca np. opracowanie dokumentacji akredytacyjnej systemu teleinformatycznego przeznaczonego do przetwarzania informacji niejawnych o klauzuli zastrzeżone) sama w sobie nie jest dokumentem niejawnym. Nie zawiera z reguły informacji mających status informacji niejawnych, specyfikacji technicznych konkretnych haseł, kodów źródłowych, fizycznego rozmieszczenia serwerów czy wyników audytu podatności. Tego typu umowa jest jedynie cywilnoprawnym zobowiązaniem do wykonania usługi ekspertyzy/opracowania. Jako dokument jawny podlega obowiązkowemu wpisowi do CRU. Ochronie mogą natomiast podlegać konkretne informacje niejawne zawarte w umowie lub jej załącznikach – jeżeli rzeczywiście posiadają taki status na podstawie właściwych przepisów.

Przypadek 4: działalność artystyczna i kulturalna

Skoro wskazany wyżej wyrok SN oraz utrwalone orzecznictwo sądów administracyjnych uniemożliwiają powoływanie się na ogólne prawo do prywatności, pojawia się pytanie: czy istnieją w prawie samorządowym przepisy szczególne, które wprost pozwalają wyłączyć imiona, nazwiska lub wynagrodzenia z publicznego rejestru?

Taki wyjątek istnieje – dotyczy on działalności artystycznej i kulturalnej. Podstawą do ograniczenia jawności w tym obszarze jest art. 29a ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (dalej: u.o.p.d.k.). Przepis ten jednoznacznie zakazuje ujawniania w trybie dostępu do informacji (a w konsekwencji – w CRU):

„1) wysokości wynagrodzenia podmiotu świadczącego usługi lub realizującego dostawy z zakresu działalności artystycznej lub twórczej,

eprasa.pl 525b9bb0ec

prawidłowo stosować art. 34a u.f.p.?

2) danych osobowych podmiotu świadczącego usługi lub realizującego dostawy z zakresu działalności kulturalnej, związanych z posiadanymi prawami wyłącznymi

– pod warunkiem, że do tych usług lub dostaw nie stosuje się przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych, a sam podmiot zastrzegł w umowie, że informacje te nie mogą być udostępniane".

Aby jednak wyłączenie było skuteczne, a gaża lub dane osobowe podmiotu ze sfery kultury mogły zostać wyłączone z udostępnienia w trybie informacji publicznej (i zanonimizowane w CRU na podstawie art. 34a ust. 8 u.f.p.), muszą zostać spełnione łącznie cztery warunki:

► 1. Umowa dotyczy usług lub dostaw z zakresu działalności artystycznej, twórczej lub kulturalnej związanej z posiadanymi prawami wyłącznymi (np. prawami autorskimi, prawami do artystycznego wykonania).

► 2. Do zamówienia nie stosuje się przepisów prawa zamówień publicznych (dalej: p.z.p.) – ma to miejsce przede wszystkim wtedy, gdy wartość zamówienia jest niższa niż próg stosowania ustawy (tj. poniżej 170 tys. zł netto) lub gdy zachodzi wyłączenie przedmiotowe z art. 11 ust. 5 pkt 2 p.z.p., dotyczące dostaw i usług kulturalnych poniżej progów unijnych. Wyłączenie obejmuje również sytuacje udzielenia zamówienia w trybie z wolnej ręki, gdy ze względu na ochronę praw wyłącznych lub przyczyny twórcze zamówienie może wykonać tylko jeden, konkretny wykonawca.

► 3. Sam artysta lub jego menedżer/agencja musi w umowie (lub w oświadczeniu do niej) wprost zastrzec, że wysokość wynagrodzenia lub dane osobowe nie mogą być udostępniane publicznie.

► 4. Wyłączeniu podlega kwota wynagrodzenia (art. 29a pkt 1 u.o.p.d.k.) lub dane osobowe (art. 29a pkt 2 u.o.p.d.k.).

PRZYKŁAD 2

Koncert gwiazdy (kontrakt z artystą)

Urząd miasta zamawia koncert znanej piosenkarki na coroczne święto miasta, np. 15 sierpnia. Wartość umowy to 90 tys. zł brutto (zamówienie poniżej progu stosowania p.z.p., czyli poniżej 170 tys. zł netto). W umowie agencja reprezentująca artystkę wpisuje klauzulę: „Strony zastrzegają poufność wysokości wynagrodzenia na podstawie art. 29a pkt 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej". W związku z powyższym wpis w CRU powinien wyglądać następująco:
1. Numer i data umowy: UM/2026/07/12/1, 12 lipca 2025 r.
2. Strony umowy: urząd miasta / Agencja Artystyczna „Muzyka" Sp. z o.o. (lub imię i nazwisko artystki).
3. Przedmiot: wykonanie koncertu plenerowego w dniu 15 sierpnia 2026 r.
4. Wartość umowy: [wyłączenie jawności]
5. Podstawa prawna wyłączenia w CRU: art. 34a ust. 8 ustawy o finansach publicznych w zw. z art. 29a pkt 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.
6. Organ wyłączający: burmistrz miasta X.

PRZYKŁAD 3

Usługa gastronomiczna

Aby spełnić wymagania artystki, urząd miasta zawarł odrębną umowę z lokalną restauracją na przygotowanie obiadu i cateringu dla gwiazdy oraz jej zespołu technicznego na kwotę 3500 zł. W tej sytuacji nie ma podstaw do utajnienia umowy. Usługa gastronomiczna (gotowanie, serwowanie posiłków) nie stanowi działalności twórczej ani artystycznej w rozumieniu prawa autorskiego. Nie ma do niej zastosowania art. 29a u.o.p.d.k. Z kolei wyrok SN (sygn. akt I CSK 190/12) nakazuje pełną jawność wydatkowania środków publicznych. Co istotne, umowa ta zawierana jest bezpośrednio z samą restauracją lub firmą cateringową. Z artystą umowa, owszem, jest zawierana, ale jedynie na zasadzie gwarancji dostarczenia mu posiłku.
Taki wpis powinien wyglądać następująco:
1. Numer i data umowy: UM/2026/07/14/2, 14 lipca 2026 r.
2. Strony umowy: urząd miasta / restauracja Smak Jan Kowalski.
3. Przedmiot umowy: świadczenie usług gastronomicznych (catering) podczas imprezy plenerowej w dniu 15 sierpnia 2026 r.
4. Wartość umowy: 3500 zł.
5. Podstawa prawna wyłączenia w CRU: brak wyłączeń – wpis w pełni jawny.

PRZYKŁAD 4

Nocleg piosenkarki w hotelu

JST zawiera osobną umowę z hotelem na wynajem pokoi dla artystki i ekipy technicznej na noc z 15 na 16 sierpnia o wartości 6000 zł. W tym zakresie nie można utajnić kwoty oraz stron umowy. Usługa hotelarska jest standardową usługą świadczoną na zasadach rynkowych. Nawet jeśli menedżer artystki domagałby się utajnienia informacji, w jakim hotelu śpi gwiazda (ze względów prywatności lub bezpieczeństwa), art. 29a u.o.p.d.k. tutaj nie działa (dotyczy wyłącznie twórców/artystów z prawami wyłącznymi, a nie właściciela hotelu). Brak jest podstawy prawnej do utajnienia faktu wydatkowania środków publicznych na nocleg. Umowa wchodzi do CRU jako w pełni jawna.
Wpis w CRU powinien więc wyglądać następująco:
1. Numer i data umowy: UM/2026/07/15/1, 15 lipca 2026 r.
2. Strony umowy: urząd miasta / Hotel Centrum Sp. z o.o.
3. Przedmiot umowy: usługa zakwaterowania (wynajem pokoi hotelowych) w dniach 15–16 sierpnia 2026 r.
4. Wartość umowy: 6000 zł brutto.
5. Podstawa prawna wyłączenia w CRU: brak wyłączeń – wpis w pełni jawny.

PRZYKŁAD 5

Umowa z instruktorem muzyki

Gmina zatrudnia lokalnego instruktora muzyki do prowadzenia cotygodniowych zajęć nauki gry na gitarze w świetlicy wiejskiej na podstawie umowy zlecenia. Instruktor wpisuje do umowy, że nie chce, by ujawniać jego wynagrodzenie. W tym stanie faktycznym prowadzenie standardowych zajęć dydaktycznych nie stanowi działalności artystycznej z prawami wyłącznymi w rozumieniu art. 29a u.o.p.d.k., lecz zwykłą usługę opiekuńczo-edukacyjną. Dodatkowo orzecznictwo (np. wyrok SN z 8 listopada 2012 r.; sygn. akt I CSK 190/12) nakazuje pełną jawność umów zlecenia. Wpis do CRU musi zatem zawierać imię, nazwisko oraz pełną kwotę wynagrodzenia.

Podsumowanie

Prawidłowe stosowanie art. 34a u.f.p. wymaga od jednostek sektora finansów publicznych precyzyjnego rozróżnienia pomiędzy całkowitym brakiem wpisu do CRU a jedynie ograniczaniem jawności wybranych danych. Wyłączenie bezwzględne (art. 34a ust. 5 pkt 5 u.f.p.) ma zastosowanie do zakupów m.in. z zakresu ochrony ludności czy obrony cywilnej, gdzie jawność metadanych stwarza ryzyko niebezpiecznej agregacji informacji. Z kolei w przypadku umów podlegających wpisowi ich anonimizacja (art. 34a ust. 8 u.f.p.) wymaga wyraźnej podstawy ustawowej (np. ochrony wynagrodzeń artystów na podstawie przepisów szczególnych), gdyż ogólne powołanie się na prywatność czy tajemnicę przedsiębiorcy co do zasady nie znosi jawności wydatkowania środków publicznych. ©℗

Podstawa prawna
- art. 34a ust. 5 pkt 5 ustawy 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 5 ust. 2 ustawy z. 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 902; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1844)
- art. 29a ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 457; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- art. 11 ust. 5 ustawy z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 793)

Pisaliśmy o tym...

- „Czy zakup nieruchomości urzędy muszą ujawniać w Centralnym Rejestrze Umów" – SiA z 5 sierpnia 2026 r.; DGP nr 150 (6819)
- „Jak zmienić wpis w Centralnym Rejestrze Umów?" – SiA z 22 lipca; DGP nr 140 (6809)
- „Aneksów do umów zawartych przed 1 lipca nie trzeba ujawniać w CRU" – SiA z 15 lipca 2026 r., DGP nr 135 (6804)
- „Jaki model wprowadzania danych do Centralnego Rejestru Umów sprawdza się najlepiej w JST" – SiA z 8 lipca 2026 r., DGP nr 130 (6799)
- „Co trzeba wpisywać do CRU – 20 pytań i odpowiedzi" – SiA z 24 czerwca 2026 r., DGP nr 120 (6789)
- „Jak określić wartość umowy wpisywanej do CRU?" – SiA z 20 maja 2026 r., DGP nr 96 (6765)
- „Centralny Rejestr Umów: jak założyć konto JST oraz nadać uprawnienia" – SiA z 6 maja 2026 r., DGP nr 86 (6755)
- „Czy instytucje kultury samodzielnie wpiszą umowy do Centralnego Rejestru Umów" – SiA z 11 marca 2026 r., DGP nr 48 (6717)

Dokończenie ze s. C1

Przykładowo zdarza się, że OUZ jest wyznaczany wyłącznie po obrysie istniejącego budynku. Problem pojawi się wówczas, gdy właściciel będzie chciał rozebrać budynek i w jego miejscu wybudować nowy albo dokonać rozbudowy. Jeżeli w granicach OUZ mieści się tylko rzut istniejącego budynku, to także wniosek o decyzję WZ będzie musiał się odnosić do tego niewielkiego fragmentu działki. Oznacza to, że parametry planowanej zabudowy trzeba będzie oceniać w odniesieniu do tego okrojonego terenu. W rezultacie nowa zabudowa może wymagać zastosowania wskaźników znacznie odbiegających od parametrów zabudowy występującej w sąsiedztwie, które są ustalane na podstawie większych działek ewidencyjnych. Właściciel będzie więc formalnie dysponował działką, której fragment znajdzie się w OUZ, ale w rzeczywistości może nie uzyskać decyzji WZ. W takiej sytuacji spór o decyzję WZ dla części działki stanie się zarazem sporem o jakość planu ogólnego i o sposób, w jaki gmina wyznaczyła granice obszaru rozwoju zabudowy.

⇨ Co powinien zrobić organ, gdy wpłynie do niego wniosek o decyzję WZ dla części działki?

Gminy powinny odejść od prostego schematu, w którym każdy wniosek o ustalenie warunków zabudowy dotyczący części działki ewidencyjnej z góry uznają za niedopuszczalny. Nie powinny z góry odmawiać wydania decyzji, nie zbadawszy konkretnej sytuacji. Jeżeli bowiem organ kończy postępowanie tylko dlatego, że wniosek obejmuje część działki – nie dochodzi do rzetelnej analizy urbanistycznej. A to właśnie ona powinna wskazać, czy wskazany fragment działki można ocenić pod kątem funkcji, parametrów, linii zabudowy, dostępu do drogi i uzbrojenia.

Jednocześnie, zanim gmina zaakceptuje wniosek obejmujący fragment działki, powinna sprawdzić, czy:
- teren inwestycji został jednoznacznie określony na mapie;
- pominięta część działki jest objęta innym reżimem prawnym lub faktycznym (np. ze względu na inny rodzaj użytku, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego albo ograniczenia środowiskowe, powodziowe, leśne lub rolne);
- wniosek nie prowadzi do obejścia przepisów, zwłaszcza środowiskowych;
- analizę urbanistyczną można przeprowadzić dla wskazanego terenu bez zafałszowania parametrów zabudowy;
- granica OUZ nie powoduje, że objęcie wnioskiem całej działki byłoby niemożliwe.

Dopiero po takiej weryfikacji organ może stwierdzić, że kompleksowo zbadał sprawę.

Uwaga! Po wejściu w życie planów ogólnych problem stanie się bardziej istotny. W wielu sprawach to właśnie odmowa bez analizy będzie się wiązać z większym ryzykiem dla gminy niż pozytywne rozpatrzenie wniosku dotyczącego części działki.

©℗

dr Andrzej Zabojski,
Kancelaria Radcy Prawnego Andrzej Zabojski

Podstawa prawna
- ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 864)

eprasa.pl 525b9bb0ec

Czy burmistrz potrzebuje zgody rady miasta na lokatę wolnych środków w papiery skarbowe?

PYTANIE: Czy miasto może zakupić skarbowe papiery wartościowe za pośrednictwem domu maklerskiego, aby ulokować w ten sposób wolne środki? Czy na taką inwestycję burmistrz potrzebuje zgody rady miasta?

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Miasto może lokować wolne zasoby pieniężne w skarbowe papiery wartościowe, w tym za pośrednictwem domu maklerskiego. Do dokonania takiej operacji burmistrz nie potrzebuje zgody rady miasta.

Możliwość lokaty

Z art. 48 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) wynika, że wskazane konkretnie w tym przepisie jednostki sektora finansów publicznych mogą dokonywać lokat wolnych środków, z wyjątkiem środków pochodzących z dotacji z budżetu:

1) w skarbowych papierach wartościowych;

2) w obligacjach emitowanych przez jednostki samorządu terytorialnego;

3) na rachunkach bankowych w bankach mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

4) w formie depozytu u ministra finansów.

Do wspomnianych upoważnionych jednostek art. 48 u.f.p. zalicza m.in. te, o których mowa w art. 9 pkt 2 u.f.p. Ten zaś przepis wskazuje „jednostki samorządu terytorialnego oraz ich związki". Nie ma zatem wątpliwości, że miasto może lokować swoje wolne środki na cztery wymienione sposoby, w tym w skarbowe papiery wartościowe.

Rola organu stanowiącego

Czy jednak taka lokata wymaga zgody organu stanowiącego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przeanalizować również art. 264 u.f.p. W myśl tego przepisu:

- Bankową obsługę budżetu JST wykonuje bank wybrany na zasadach określonych w przepisach o zamówieniach publicznych.
- Zasady wykonywania obsługi bankowej określa umowa zawarta między zarządem JST a bankiem.
- Organ stanowiący JST może upoważnić zarząd tej jednostki do lokowania wolnych środków budżetowych na rachunkach w innych bankach lub w formie depozytu u Ministra Finansów.
- Zarząd JST może, w granicach upoważnień zawartych w uchwale budżetowej, zaciągać kredyty w wybranych przez siebie bankach, w trybie określonym w przepisach o zamówieniach publicznych.

W doktrynie („Ustawa o finansach publicznych. Komentarz dla jednostek samorządowych", pod redakcją P. Walczaka, wyd. 2, 2021 r.) wskazuje się m.in.: „Forma udzielanego upoważnienia przez organ stanowiący JST zarządowi JST do lokowania wolnych środków budżetowych na rachunkach w innych bankach lub w formie depozytu u MF może być dwojaka. W zależności od miejsca jego udzielenia, upoważnienie może mieć postać odrębnej uchwały organu stanowiącego JST lub może wchodzić w zakres regulacji objętej uchwałą podejmowaną w sprawie uchwały budżetowej JST. Omawiany przepis art. 264 u.f.p. nie nakazuje zawarcia przedmiotowego upoważnienia w uchwale budżetowej JST."

Zatem z powyższego wynika, że w przypadku lokowania w banku lub w formie depozytu – potrzebna jest zgoda organu stanowiącego jednostki samorządowej. Ten wymóg nie dotyczy natomiast lokowania środków:

- w skarbowych papierach wartościowych;
- w obligacjach emitowanych przez JST.

Wymogi wg RIO

Taką interpretację potwierdziła Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie w piśmie z 15 lipca 2026 r. (znak K.430.24.2026). RIO wskazała, że wzajemna zależność pomiędzy art. 48 i art. 264 u.f.p. powinna być interpretowana z zachowaniem zasady spójności. „W konsekwencji należy uznać, że do lokowania wolnych środków organ wykonawczy będzie musiał posiadać upoważnienie organu stanowiącego tylko w zakresie sposobów lokowania objętych art. 48 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy, tj. na rachunkach w innych bankach lub w formie depozytu u Ministra Finansów" – wskazała izba. Dodała, że „w zakresie pozostałych dwóch form lokowania środków określonych w art. 48 ust. 1 pkt 1 i 2 u.f.p. organ wykonawczy ma samodzielne uprawnienie, które nie wymaga zgody organu stanowiącego". Wskazała ponadto, że przepisy u.f.p. nie definiują technicznej procedury nabywania skarbowych papierów wartościowych (obligacji Skarbu Państwa). Decyzja w tym zakresie należy wyłącznie do JST.

W konkluzji analizy przepisów izba jednoznacznie stwierdziła, że „dopuszczalne jest lokowanie wolnych środków jednostki samorządu terytorialnego w skarbowe papiery wartościowe za pośrednictwem licencjonowanego domu maklerskiego, pod warunkiem, że rachunek inwestycyjny służy wyłącznie jako techniczne narzędzie nabywania i ewidencjonowania tych papierów".

©℗

Podstawa prawna

- art. 48, art. 264 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)

Jak prawidłowo udokumentować wypowiedzenie czynszu za najem lokalu

PYTANIE: Regionalna Izba Obrachunkowa zarzuciła staroście, że nie dokumentował wypowiedzenia wysokości czynszu najemcom lokali należących do Skarbu Państwa. Uznano, że nieprawidłowo informował e-mailem lub listem zwykłym. Jak zatem prawidłowo udokumentować doręczenie wypowiedzenia?

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Zawiadomienie o zmianie wysokości opłat (czynszów) wystosowane do najemcy powinno zawierać datę sporządzenia dokumentu, a także potwierdzenie jego doręczenia najemcy. Dopiero taka dokumentacja pozwoli stwierdzić, czy zmiana wysokości czynszu została dokonana z zachowaniem wymogów ustawowych.

Ustawowe wymogi

Z art. 8a ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego (dalej: u.o.p.l.) wynika, że właściciel może podwyższyć czynsz albo inne opłaty za używanie lokalu, wypowiadając jego dotychczasową wysokość:

- najpóźniej na koniec miesiąca kalendarzowego,
- z zachowaniem terminów wypowiedzenia.

W myśl art. 8a ust. 2 u.o.p.l. termin wypowiedzenia wysokości czynszu albo innych opłat za używanie lokalu wynosi trzy miesiące, chyba że strony w umowie ustalą termin dłuższy.

Uwaga! Wypowiedzenie wysokości czynszu albo innych opłat za używanie lokalu powinno – pod rygorem nieważności – zostać dokonane na piśmie (art. 8a ust. 3 u.o.p.l.).

Uzasadnienie podwyżki

Co istotne, w myśl art. 8a ust. 4 u.o.p.l. podwyżka, w wyniku której wysokość czynszu albo innych opłat za używanie lokalu w skali roku przekroczy 3 proc. wartości odtworzeniowej lokalu, może nastąpić w uzasadnionych przypadkach (wskazano je w art. 8a ust. 4a albo w ust. 4e u.o.p.l.). Na pisemne żądanie lokatora właściciel, w terminie 14 dni od dnia otrzymania tego żądania, pod rygorem nieważności podwyżki, przedstawia na piśmie przyczynę podwyżki i jej kalkulację.

Jak liczyć termin

W doktrynie [B. Lackoroński (red.), „Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Komentarz", wyd. 13, 2024] m.in. akcentowano: „Zgodnie z art. 8a ust. 1 u.o.p.l. wypowiedzenie dotychczasowej stawki czynszu (albo innych opłat za używanie lokalu) skutkuje na koniec miesiąca kalendarzowego, a termin wypowiedzenia wynosi – w myśl art. 8a ust. 2 u.o.p.l. – trzy miesiące. Oznacza to, że w razie doręczenia lokatorowi wypowiedzeniu dotychczasowej stawki czynszu np. 2 stycznia podwyżka stanie się skuteczna dopiero od 1 maja".

Jak dokumentować

Na temat dokumentowania wypowiedzenia wysokości czynszu wypowiedziała się RIO w Białymstoku w wystąpieniu pokontrolnym z 24 czerwca 2026 r. (znak RIO.IV.6001-3/26). Stwierdziła, że kontrolowane starostwo nieprawidłowo dokumentowało wypowiedzenia dotychczasowej wysokości czynszu w formie pisemnej. Nie miało dokumentów potwierdzających doręczenie najemcy wypowiedzenia. Wysyłało najemcom mailowo lub listem zwykłym zawiadomienie o zmianie wysokości opłat, lecz dokument ten nie zawierał:

- daty sporządzenia ani
- potwierdzenia jego doręczenia najemcy,

To zdaniem RIO uniemożliwiało stwierdzenie, czy zmiana wysokości czynszu została dokonana z zachowaniem wymogów określonych w art. 8a ust. 1 i 2 u.o.p.l. W ramach wniosku pokontrolnego RIO nakazała jednostce dokumentowanie wypowiedzenia wysokości czynszu najemcy lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Skarbu Państwa, mając na uwadze wymagania wynikające z przepisów art. 8a ust. 1 i 2 u.o.p.l.

Zatem, mimo że nie wynika to jednoznacznie z przepisów, jednostka samorządowa, wynajmując lokale należące do własnego zasobu lub do zasobu Skarbu Państwa, powinna dokumentować doręczenie wypowiedzenia wysokości czynszu (lub innych opłat). Nie wystarczy informowanie o tych zmianach zwykłym listem (który nie stanowi dowodu doręczenia korespondencji) czy innymi nieformalnymi sposobami, w tym e-mailem.

©℗

Podstawa prawna

- art. 8a ust. 1–3 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 725)

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl

eprasa.pl 525b9bb0ec